LITURGIKA

CZYLI

WYKŁAD OBRZĘDÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.



RELIKWJARZ ŚW. ZYGMUNTA,

króla i męczennika,

fundacji Kazimierza Wielkiego z 1370 r.,

przechowywany w skarbcu Katedry Płockiej.

LITURGIKA

CZYLI

WYKŁAD OBRZĘDÓW KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Do użytku szkolnego i domowego

ułożył

Ks. T. KOWALEWSKI,

Prałat Katedry Płockiej, b. prefekt Gimnazjów Męskiego i Żeńskiego oraz Szkoły Miejskiej w Płocku.

WYDANIE PIĘTNASTE
poprawione i uzupełnione.

PŁOCK.

NAKŁADEM i DRUKIEM f. „BRACIA DETRYCHOWIE".

1930.

NIHIL OBSTAT.

Plociae die 19 Februarii 1929 an.

Jos. Michalak

Censor.

IMPRIMATUR.

Plociae, die 23. Februarii 1929 anni.

† Antonius Julianus Eppus.

Najważniejsze zasady Metodyki, dotyczące nauki Liturgiki.

Nauka Liturgiki jest nie tylko pożyteczną, ale i konieczną, albowiem ten tylko z prawdziwą pobożnością może uczestniczyć w różnych nabożeństwach, kto rozumie znaczenie obrzędów kościelnych. One są potrzebne nie dla P. Boga, ale dla nas, ponieważ:

1. **Wyrażają zewnętrznie nasze religijne przekonania i zaspokajają wrodzoną potrzebę duszy ludzkiej.**

Jako istoty zmysłowo-duchowe odczuwamy potrzebę objawienia tego na zewnątrz, co duszę naszą przepełnia t. j. naszych myśli, przekonań i uczuć. Tak więc radość objawia się w okrzykach, boleść—we łzach i głośnych skargach; również we właściwy sposób objawia się przestrach, rozpacz, gniew i t. p.

Objawienie uczuć religijnych jest także człowiekowi wrodzone. Szczere nabożeństwo okazuje się zawsze w modlitwie i śpiewie. Człowiek, zatopiony w modlitwie, wznosi oczy i ręce ku niebu, albo też w uczuciu swej pokory lub niegodności spuszcza głowę ku ziemi, upada na kolana, bije się w piersi.

2. **Obrzędy kościelne rozbudzają i utrzymują życie religijne chrześcijan.**

Już przy samem wejściu do kościoła, jako do domu Bożego, czujemy się oderwani od roztargnień świeckich i wprowadzeni w uroczą ciszę świata wyższego. Widok modlących się ludzi, ich przykładne zachowanie się, przeświadczenie o obecności Bożej mimowoli wznosi ducha naszego ku Bogu i umysł nasz napełnia świętemi uczuciami. Kiedy zaś kapłan przystępuje do ołtarza i wykonywa najświętsze tajemnice wiary,—gdy obecni z najgorętszem nabożeństwem zwracają oczy ku Najświętszemu Sakramentowi, uwielbiają Go, lub korzą się przed Nim, któżby nie czuł się porwanym przez ten prąd pobożności, która wówczas się objawia?

3. **Nabożeństwa kościelne łączą nas z P. Bogiem i wyjednywają Jego łaskę.**

Podczas Mszy św. P. Jezus zstępuje z całą miłością swojego Boskiego Serca i łączy się z każdym, który przystępuje do Jego Stołu. Do połączenia z P. Bogiem prowadzą nas i inne sakramenta św., albowiem udzielają nam łaski uświęcającej albo też ją pomnażają.

Celem nauki Liturgiki jest osiągnięcie następujących korzyści:

1) Aby młodzież poznała piękność obrzędów kościelnych i wysoce je ceniła.

2) Aby brała chętny udział w różnych nabożeństwach kościelnych, w sakramentach, bractwach, odpustach, adoracji Najświętszego Sakramentu, a tym sposobem korzystała z łask, które są przywiązane do różnych obrzędów kościelnych.

3) Aby w sercu swem obudzała i utrzymywała uczucia miłości, uwielbienia i posłuszeństwa dla P. Jezusa, który w Kościele przebywa, opiekuje się nim i rządzi.

Liturgikę można przechodzić albo okolicznościowo, ucząc katechizmu, albo z okazji nadchodzących uroczystości, lub też jako oddzielny przedmiot.

Przy katechizmie wykład obrzędów łączy się z artykułami Składu Apostolskiego. Przy 1-ym artykule można mówić o uroczystości Trójcy Przenajświętszej i Aniołów, — przy 2-im o uroczystości Imienia P. Jezusa, — przy 3-im o Adwencie, Niepokalanem Poczęciu, Zwiastowaniu Najśw. Marji Panny i o Bożem Narodzeniu, — przy 4-ym o wielkim poście i obrzędach wielkiego tygodnia, — przy 5-ym o uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, — przy 6-ym o Wniebowstąpieniu Pańskiem, — przy 8-ym o Zesłaniu Ducha Świętego, — przy 9-ym o poświęceniu kościoła i uroczystości Wszystkich Świętych, — przy 11-ym i 12-ym, gdy jest mowa o rzeczach ostatecznych, można wspomnieć o niedzieli ostatniej po Zielonych Świątkach i o dniu Zadusznym.

Przy nauce o sakramentach św. można wyłożyć obrzędy, które są połączone z ich udzieleniem.

Drugą sposobność pouczenia o obrzędach kościelnych nastręczają poszczególne uroczystości. Katecheta powinien opisać i wyjaśnić obrzędy, połączone z temi uroczystościami, i zachęcić do wzięcia w nich udziału.

Oprócz tego Liturgika udziela się jako osobnego przedmiotu i wtedy należy uwzględnić pięć stopni, mianowicie:

1. **PRZYGOTOWANIE.** Katecheta rozpoczyna lekcję pieśnią albo modlitwą i nawiązuje naukę do rzeczy, wyłożonej na godzinie poprzedniej, lub też do prawdy, wyjętej z katechizmu.

2. **PRZEDSTAWIENIE.** Metoda przedstawienia zależy od tego, co katecheta ma wyłożyć, czy o miejscach świętych np. o kościele i jego urządzeniu, zewnętrznem lub wewnętrznem,— czy o czynnościach świętych, np. o sakramentach lub sakramentaljach,—czy wreszcie o czasach świętych t. j. o uroczystościach, przypadających w ciągu roku kościelnego.

Jeżeli katecheta ma opisywać kościół i jego urządzenie, najstosowniej postąpi, gdy dzieci kilkakrotnie zaprowadzi do kościoła, pokaże im kruchtę, nawę, prezbiterjum, ołtarze, konfesjonały, naczynia, szaty, księgi liturgiczne i t. p. Na lekcjach następnych winien swoje opowiadanie powtórzyć i uzupełnić. Ponieważ tego środka unaocznienia nie można użyć w każdej szkole, katecheta musi poprzestać na uzmysłowieniu za pomocą obrazów i rysunków.

Co się tyczy sakramentów i sakramentaljów, niech katecheta powtórzy najpierw to, co o nich naucza katechizm, a potem dopiero opisze obrzędy w takim porządku, w jakim one po sobie następują.

Co się tyczy czasów św., niech katecheta wyjaśni, że uroczystości roku kościelnego nie idą po sobie bez ładu i porządku, ale tworzą całość, ściśle spojoną, która przedstawia nieskończoną miłość Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Św. Ponieważ na ludzi spłynęły trzy największe dobrodziejstwa: 1) Wcielenie Syna Bożego (Boże Narodzenie),—2) Odkupienie (Wielkanoc) i 3) Uświęcenie przez Ducha Św. (Zielone Świątki), przeto rok kościelny dzieli się na trzy okresy. Następnie każdy okres niech katecheta wyjaśni, opisując obrzędy kościelne i zwyczaje domowe w porządku chronologicznym.

3. **WYJAŚNIENIE.** Może ono być: a) onomatyczne*), które polega na tem, że katecheta tłomaczy, od czego pochodzą różne wyrazy, jak np. kościół, cmentarz, prezbiterjum i t. p.

b) Wyjaśnienie geograficzne dotyczy różnych miejscowości, o których jest wzmianka przy zaprowadzeniu niektórych uroczystości, np. Nicea, gdzie oznaczono termin obchodzenia Wielkano-

---

*) Onomatyka, z greckiego, jest to nauka o znaczeniu i tworzeniu się imion lub nazw.

cy,—Wienna, gdzie św. Mamert zaprowadził trzydniowe procesje przed Wniebowstąpieniem Pańskiem i t. p.

c) Wyjaśnienie ikonograficzne dotyczy znaczenia monogramów imienia Chrystusa Pana, Najśw. Marji Panny, oraz emblematów, to jest godeł, po których się poznaje, którego ze Świętych obraz przedstawia.

d) Wyjaśnienie estetyczne, które tłomaczy style kościołów i ołtarzy, szkoły obrazów, piękność modlitw, hymnów, a szczególniej Mszy św.

4. WYŁOŻENIE. Po opisaniu obrzędów należy przedstawić ich symboliczne znaczenie, aby młodzież poznała wielką wartość i piękność ceremonji kościelnych.

5. ZASTOSOWANIE. Polega ono na tem, aby młodzież, poznawszy obrzędy, wysoce je ceniła i chętnie brała w nich udział. Tym sposobem może skorzystać z łask, które są przywiązane do różnych uroczystości i praktyk religijnych.

Służenie do Mszy św. Jednym z ważnych obowiązków katechety jest nauczanie chłopców służenia do Mszy św. i asystowania przy różnych obrzędach kościelnych. Na to nie trzeba żałować czasu, ani też trudu, albowiem pobożne służenie przyczynia się do dokładniejszego poznania części Mszy św. przez młodzież, a oprócz tego może posłużyć do zbudowania wiernych i obchodzenia różnych uroczystości z większą okazałością. W tym celu trzeba:

1) postarać się o komże dla ministrantów, a na większe uroczystości o ubiór odpowiedni, np. suknie lub choćby pelerynki w pięciu kolorach liturgicznych;

2) pouczyć ich, jak mają się zachować w zakrystji i przy ołtarzu, oraz jak mają dzwonić;

3) dobrze wyuczyć ministrantury, aby uważali na akcent i płynnie odpowiadali z pamięci. Zwykle uczy się wszystkich, a potem wybiera się najpilniejszych i wzorowych uczniów. Jako nagrodę można im od czasu do czasu dać obrazki lub książeczki treści religijnej, ale nie za każdym razem. Pieniędzmi nie należy wynagradzać, aby, zamiast dla P. Boga, nie służyli dla grosza, z którego nieraz robią zły użytek. Toż samo dotyczy i dziewczynek, które podczas procesji z Najświętszym Sakramentem sypią kwiatkami.

Ks. T. Kowalewski.

WSTĘP.

Co to jest Liturgika?

Liturgika jest to opisanie i wyjaśnienie obrzędów Kościoła Katolickiego.*)

Na ile części można podzielić Liturgikę?

Liturgikę można podzielić na trzy części, mianowicie:

1-sza część: *O miejscach św.*, czyli o kościołach i sprzętach, potrzebnych do nabożeństwa.

2-ga część: *O obrzędach św.*, t. j. o Mszy świętej, sakramentach, sakramentaljach i o różnych ćwiczeniach pobożnych.

3-cia część: *O czasach św.*, czyli o roku kościelnym.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Miejsca święte, czyli kościoły. — Sprzęty kościelne.

—ooo—

ROZDZIAŁ I.

Miejsca święte.

§ 1. Kościół.

Kościół w znaczeniu materjalnem jest to miejsce przeznaczone i poświęcone dla odprawiania nabożeństwa publicznego. Nazwę „kościół" jedni wyprowadzają od wyrazu łacińskiego „castellum," t. j. zamek lub twierdza, inni zaś od wyrazu „kości" św. męczenników, które są złożone na

*) Do wspaniałości obrzędów kościelnych głównie się przyczynia siedem sztuk pięknych: 1) Budownictwo (architektura), 2) Rzeźbiarstwo, 3) Malarstwo, 4) Muzyka, 5) Śpiew, 6) Wymowa, 7) Poezja.

ołtarzach. Kościoły z biegiem czasu otrzymały różne nazwy, jako to: Domy Boże, Bazyliki (domy królewskie), Katedry (siedziby biskupów), Tumy, Kolegjaty, Fary.

§ 2. Kształt zewnętrzny kościoła.

Kościół częstokroć bywa stawiany w kierunku ku wschodowi słońca na pamiątkę, że pierwsi chrześcijanie podczas modlitwy zwracali się ku wschodowi i że Chrystus Pan w znaczeniu przenośnem nazywa się „Słońcem sprawiedliwości.“

Kościół przewyższa domy ludzkie na znak, że jest mieszkaniem Najwyższego, którego Niebo i ziemia ogarnąć nie mogą. Przy kościele widzimy jedną wieżę albo więcej. Jedna wieża jest jakby palcem, wskazującym nam ojczyznę naszą — Niebo, dwie zaś wieże są jakby dwojgiem rąk chrześcijanina, który je wznosi do Nieba. Na szczycie wieży znajduje się okrągła kula, a na niej umieszczony jest krzyż. Kula wyobraża świat, a krzyż przypomina, że Chrystus Pan krzyżem swoim pojednał ludzi z Bogiem i że tylko drogą krzyża do Nieba trafić zdołamy. Zegar na wieży kościelnej upomina, że czas szybko przemija i niezadługo nastąpi dla nas wieczność, więc nie powinniśmy ani jednej chwili życia marnować, ale obrócić na swoje zbawienie. Dzwony na wieży są jakby odgłosami ze świata wyższego. One zwołują wiernych na nabożeństwa do kościoła; rano, w południe i wieczór wzywają do modlitwy, a na wypadek śmierci kogokolwiek z braci naszych upominają do wstawienia się za zmarłymi. Niekiedy na dachu kościelnym spostrzegamy postać koguta, który nam przypomina słowa Zbawiciela: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokusę* (Mat. 26, 41). Główne drzwi i krużganek (portyk), przez który wchodzimy do kościoła, przedstawiają bramę niebieską, którą nam Chrystus otworzył.

Naokoło kościoła znajduje się dziedziniec, zwany cmentarzem kościelnym, ogrodzony murem lub sztachetami. Dawniej grzebano na nim zmarłych, a obecnie służy do odbywania procesji.

§ 3. Wewnętrzne urządzenie kościoła.

Wnętrze kościoła zwykle składa się z trzech części: prezbiterjum, czyli chóru kapłańskiego, nawy i kruchty, czyli przedsionka.

I. Presbiterjum, czyli chór kapłański. Jest to miejsce, wzniesione nad posadzkę kościelną, oddzielone balustradą albo kratkami, gdzie duchowieństwo najczęściej odprawia różne nabożeństwa kościelne, a zwłaszcza uroczystą Mszę św. Po obu stronach chóru znajdują się tak zwane stalle, czyli siedzenia dla duchowieństwa, ozdobione wyobrażeniami znakomitych Papieży i biskupów.

W głębi chóru znajduje się ołtarz, zwany *Wielkim*, albowiem on jest najgłówniejszym w kościele, wyższym i ozdobniejszym od innych.

Najważniejszą częścią każdego ołtarza jest *mensa* (=stół), t. j. płyta z marmuru albo jakiego innego twardego kamienia, wsparta na czterech słupkach kamiennych lub też podmurowaniu z cegieł.

W środku owej płyty jest wydrążenie zwane *grobem*, tak głębokie, aby w niem mogła się pomieścić puszka metalowa z relikwjami Świętych Męczenników, które biskup zamurowywa podczas poświęcenia ołtarza. W ołtarzach zaś drewnianych, a nawet i tych murowanych, które jeszcze przez biskupa nie zostały poświęcone, umieszczają się kamienie ołtarzowe, czyli tak zwane *portatyle*. Są to kwadratowe tablice marmurowe, które zawierają w sobie relikwje. Tylko na takich ołtarzach, w których znajdują się relikwje Świętych, może być Msza św. odprawiona. Przednią stronę mensy zakrywa antepedjum, t. j. zasłona z materji albo też z drzewa lub kruszcu artystycznie odrobiona. Do ołtarza prowadzą gradusy, t. j. stopnie i one zazwyczaj są pokryte kobiercem.

Właściwy ołtarz w górnej części uzupełnia tak zwana *nastawa*. Składa się ona ze słupów, kolumn i różnych ozdób, stosownie do stylu, w jakim są wykonane*). Pomiędzy temi ozdobami mieszczą się obrazy olejne, figury Aniołów i Świętych, niekiedy relikwjarze, w których za szkłem są relikwje.

Na wielkim ołtarzu znajduje się *tabernakulum*, albo *cyborjum*. Ma ono kształt małego domku lub ozdobnej szafki z baldachimem na wierzchu; służy do przechowania Najświętszego Sakramentu i z tego powodu powinno być

---

*) *Stylem* nazywa się pewien rodzaj budowania, który wyróżnia się od innych ustalonemi formami, czyli kształtami. Głównych stylów jest pięć: 1) bazylikowy, 2) bizantyjski, 3) romański, 4) gotycki i 5) renesansowy, czyli odrodzenia.

jak najwspanialej ozdobione. Przed tabernakulum wisi lampka, w której ustawicznie, dniem i nocą, pali się oliwa. W kościołach katedralnych, a nawet i większych parafialnych, tabernakulum znajduje się w bocznej kaplicy, aby wierni z większą łatwością mogli przystępować do Komunji św.

Przybory ołtarza do Mszy św. są następujące:

1) *Trzy obrusy lniane*. Mensa ołtarza powinna być nakryta trzema obrusami lnianemi na pamiątkę, że ciało P. Jezusa, złożone do grobu, było zawinięte w prześcieradło.

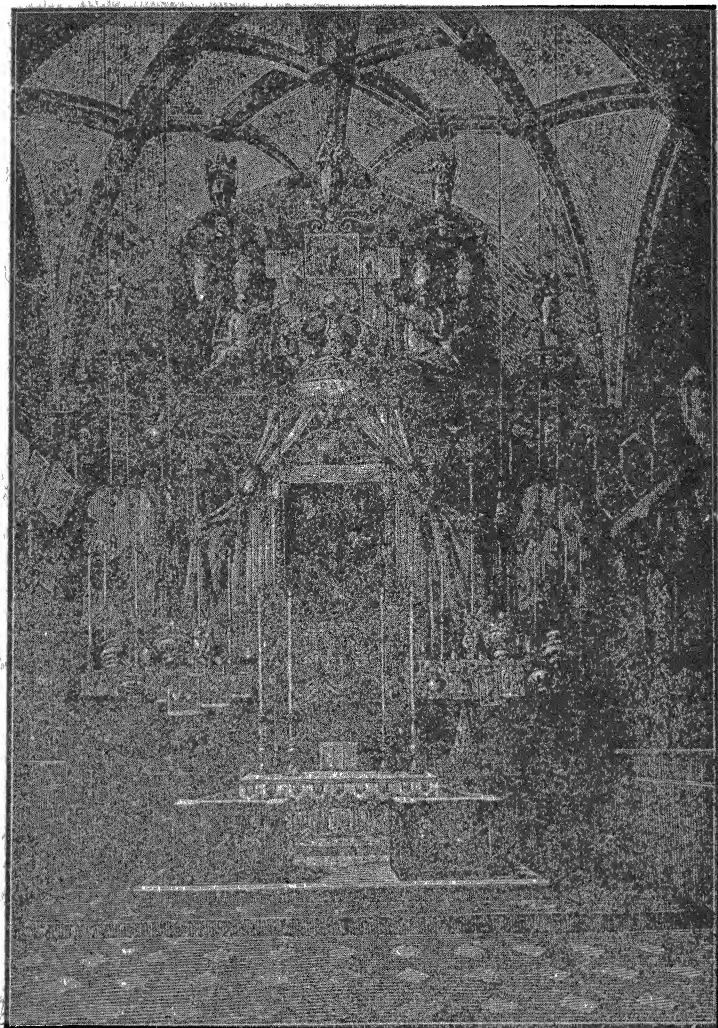
2) *Krucyfiks*, t. j. krzyż z wizerunkiem P. Jezusa ukrzyżowanego. Upomina on kapłana i wiernych, aby szczególniej podczas Mszy św. rozważali nieskończoną miłość, którą nam Zbawiciel na krzyżu okazał.

3) *Lichtarze*, czyli *świeczniki*. Stoją one po obu stronach krzyża, a na nich podczas nabożeństwa palą się świece woskowe. Gorejące świece są godłem Chrystusa Pana, który jest „światłością świata" i oznaczają światło wiary. Prócz tego przypominają pierwszych chrześcijan, którzy podczas prześladowań musieli się ukrywać w podziemiach, zwanych katakumbami, i w nich odprawiali nabożeństwa przy świetle lamp i latarni.

4) *Trzy kanony*, t. j. tablice, na których są wydrukowane pewne modlitwy, zawsze używane we Mszy św. Poduszka albo pulpit służy do oparcia mszału. Prócz tego są potrzebne ampułki do wina i wody, nadto dzwonek, którym ministrant zwraca uwagę wiernych na główne części Mszy św.

Wpobliżu prezbiterjum znajduje się sala, zwana *zakrystją*. Służy ona do przechowania sprzętów kościelnych, przygotowania się kapłanów, mających Mszę św. odprawiać, jako też do ich ubierania się i rozbierania z szat kościelnych. Bogatsze kościoły, oprócz zakrystji, mają skarbce do przechowania cenniejszych rzeczy.

II. Nawa. Jest to część kościoła od prezbiterjum do kruchty, w której wierni zgromadzają się na nabożeństwo. Nazwa jej pochodzi od wyrazu łacińskiego *navis*, co znaczy okręt. Kościół bowiem bywa przyrównywany do „łodzi Piotrowej," do okrętu, którego sternikiem jest Papież,



CUDOWNY OBRAZ
MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ.

KRÓTKA WIADOMOŚĆ

o cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.



Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej według podania został namalowany przez św. Łukasza, Ewangelistę, na desce ze stołu cyprysowego, który zrobił św. Józef w Nazarecie przy pomocy P. Jezusa. Podczas zburzenia Jerozolimy w 70-ym roku po Chrystusie obraz ten został ocalony przez chrześcijan i z biegiem czasu był ofiarowany św. Helenie, matce cesarza Konstantyna, która przybyła do Jerozolimy na odszukanie krzyża św. Cudowny obraz św. Helena posłała swemu synowi do Konstantynopola, gdzie 500 lat zostawał, a następnie został umieszczony w kaplicy zamku bełzkiego, w Galicji. Władysław, książe Opolski, zdobywszy Bełz, chciał ów obraz zabrać do Opola na Szląsk, ale, gdy włożono go na wóz, konie żadnym sposobem nie mogły ruszyć z miejsca. Wtedy książe Władysław począł się modlić i we śnie otrzymał upomnienie, aby go zawiósł na Jasną Górę. Zaraz to wykonał (1382 r.) i z Węgier sprowadził Paulinów, aby się opiekowali obrazem. W roku 1430 na Jasną Górę napadli husyci, zamordowali 5-ciu zakonników i, oprócz różnych kosztowności, zabrali obraz święty. Ale wóz, na którym go umieszczono, stanął nieporuszony w tem miejscu, gdzie obecnie, w bliskości klasztoru, jest kościół św. Barbary. Wówczas jeden ze świętokradców zrzucił z wozu obraz tak gwałtownie, że rozbił się na trzy części, inny zaś świętokradca dwakroć uderzył szablą w twarz Matki Boskiej, a gdy się trzeci raz zamierzył, padł trupem. Na widok tej kary Boskiej zbrodniarze pouciekali. Wtedy Paulini wyszli z ukrycia i gdy obraz chcieli obmyć z błota, którem był powalany, a wody blizko nie było, wytrysło cudowne źródło. Wodą z owego źródła obmyli obraz święty i uroczyście odnieśli go do kościoła. Następnie części rozbite obrazu zostały spojone, lecz cięcia szabli nie dały się żadną farbą zamalować. Odtąd poczęły się mnożyć pielgrzymki na Jasną Górę, a z wiarą i pobożnością ludu wzrastały różne cuda.

następca św. Piotra. Oprócz nawy głównej w wielu kościołach są jeszcze boczne, nadto jedna lub więcej kaplic.

W nawie kościelnej znajduje się:

1. *Ambona*, czyli *kazalnica*. Jest to miejsce, z którego duchowni wygłaszają ludowi słowo Boże; znajduje się po stronie Ewangelji, przytwierdzona na pewnej wysokości do ściany lub filaru. Pod daszkiem ambony, nad głową kaznodziei, unosi się gołąb — symbol Ducha Św., którego kapłan wraz z ludem w czasie kazania błagają o udzielenie łaski. Krzyż, umieszczony na wierzchu ambony, oznacza, że kapłan ma opowiadać tylko o Jezusie Ukrzyżowanym. Na niższej części ambony są niekiedy przedstawieni czterej Ewangeliści.

2. *Baptysterjum*, czyli *chrzcielnica*. Jest to wielka czasza kamienna lub drewniana, w której znajduje się kociołek kruszcowy do przechowania wody chrzcielnej. Na pokrywie chrzcielnicy znajduje się krzyż, albo też wyobrażenie św. Jana Chrzciciela.

3. *Konfesjonały* mają niejakie podobieństwo do małych domków albo szaf i służą do odbywania spowiedzi. Niekiedy bywają one przyozdobione obrazami, zachęcającemi do pokuty, np. płaczącego Piotra, pokutującej Marji Magdaleny lub syna marnotrawnego.

4. *Skarbona* przypomina obowiązek dobroczynności.

5. *Organy* mieszczą się na chórze muzycznym. Dodają one wiele świetności nabożeństwu kościelnemu. Wogóle śpiew i muzyka ożywiają bardzo pobożność, dlatego słusznie mówią: „Kto śpiewa, ten dwa razy się modli."

6. W nawie widzimy także *ławki*, przeznaczone dla ludzi słabego zdrowia, aby bez zmęczenia mogli znajdować się na nabożeństwie. Obok nich są ustawione *proporce* i *chorągwie* z wyobrażeniami P. Jezusa, Matki Boskiej lub Świętych. Przy ścianach kościelnych na stolikach lub konsolach znajdują się *feretrony*, t. j. ołtarzyki ruchome do noszenia podczas procesji.

Nawę główną od pobocznych oddzielają *filary* albo *kolumny*, na których opiera się sklepienie. Wyobrażają one Apostołów, którzy duchowny Kościół nauką swoją podtrzymują i od upadku bronią. *Okna* są często różnobarwne, ozdobione malowidłami na szkle (witraże). Na ścianach kościelnych widzimy: *12 zacheuszków*, t. j. 12 krzyżów

wymalowanych, przed któremi są wbite świeczniki do świec; *obrazy* Świętych Pańskich, a zwłaszcza „Stacje męki Pańskiej,“ malowane lub rzeźbione, przed któremi wierni odbywają „Drogę krzyżową;“ *pomniki* i *tablice*, poświęcone osobom zmarłym, które odznaczały się świątobliwością życia lub jakiemi zasługami. U sufitu kościoła są pozawieszane żyrandole, zwane *pająkami*, które służą do oświetlenia kościoła.

III. ***Kruchta***, czyli ***przedsionek***. Jest to miejsce przy samem wejściu do kościoła od głównych drzwi do nawy. Tu znajdują się kropielnice, aby chrześcijanie, wchodząc do domu Bożego, żegnali się wodą święconą.

W czasach starożytnych w przedsionku stawali pokutnicy i z powodu skruchy, którą okazywali, miejsce to zowie się odtąd kruchtą.

ROZDZIAŁ II.

Sprzęty kościelne potrzebne do nabożeństwa: szaty, naczynia i księgi.

§ 4. Szaty kościelne.

Szaty kościelne są to ubiory, których duchowni używają przy sprawowaniu św. obrzędów. Krój ich, czyli forma, była z początku taka sama, jak i odzieży, którą noszono w państwie Rzymskiem, tylko szaty kościelne robiono z materji lepszej, kosztowniejszej, i używano wyłącznie przy nabożeństwie. Z biegiem czasu, gdy ubiory zwykłe uległy zmianom mody, a strój kościelny pozostał niezmieniony, powstała różnica między świeckiem, a kościelnem ubraniem.

Suknia kapłanów, na którą wkładają oni szaty kościelne, zowie się *sutanną*, jest koloru czarnego, bez wszelkich ozdób świeckich i sięga po kostki. Biskupi noszą sutanny barwy fioletowej, kardynałowie czerwonej, Papieże białej, zakonnicy zaś według swej reguły barwy czarnej, brunatnej lub białej, rozmaitego kroju (habity). Prócz tego kapłani noszą na szyi kołnierzyk z białego płótna, zwany *koloratką* lub *obojczykiem*.

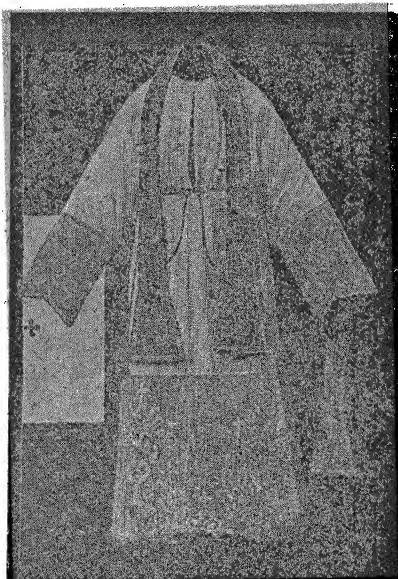
Szaty do Mszy św. są następujące: 1) humerał, 2) alba, 3) pasek, 4) manipularz, 5) stuła i 6) ornat.

1. *Humerał* jest to biała podłużna chusta, którą kapłan okrywa szyję i ramiona; — w znaczeniu przenośnem wyobraża hełm duchowny, który chroni od napaści szatana.

2. *Alba* jest to długa biała szata, która spada od szyi do kostek; oznacza czystość i niewinność serca.

3. *Pasek* jest to długi sznur, którym kapłan przewiązuje albę około bioder, aby nie wlokła się po ziemi; — wyraża obowiązek wstrzemięźliwości i czystości obyczajów.

4. *Manipularz* był niegdyś chustką, służącą do dawania przez edylów znaku rozpoczęcia igrzysk i do ocierania potu i łez, z biegiem zaś czasu został zamieniony na ubiór liturgiczny, który kapłan nosi na lewej ręce; — wyobraża on znój pracy kapłańskiej.



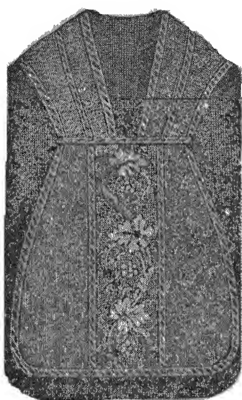
Alba przewiązana paskiem; na niej stuła.
Humerał. Manipularz.

5. *Stuła* była pierwotnie długą zwierzchnią szatą, której rąbek był obszyty taśmą lub szlakiem, obecnie zaś pozostała tylko długa taśma w dwuch końcach rozszerzona. Wyobraża ona szatę „sprawiedliwości i nieśmiertelności,“ którą utraciliśmy przez grzech pierwszego naszego ojca, a potem odzyskaliśmy ją przez Chrystusa Pana. Stuła jest oznaką władzy kapłańskiej i dlatego bez niej, wyjąwszy nagłą potrzebę, nie wolno wykonywać żadnej czynności świętej.

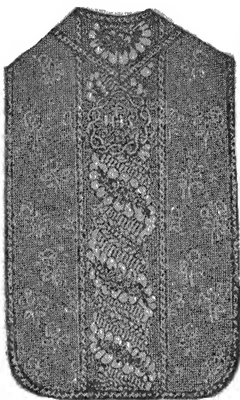
Podczas Mszy św. biskupi noszą stułę spadającą prosto na dół z jednej i drugiej strony piersi, kapłani składają

stułę na piersi w formie krzyża, a diakoni noszą nakształt szarfy, przewieszoną z lewego ramienia przez pierś i plecy.

6. *Ornat* był dawniej szerokim i do stóp sięgającym płaszczem, otwartym tylko z wierzchu dla włożenia przez głowę; okrywał on kapłana ze wszystkich stron i był najozdobniejszą szatą do Mszy św. Aby czynności święte można było swobodniej sprawować, poczęto go po obu bokach wycinać, znacznie skrócono i kształt obecny nadano. Ornat w znaczeniu moralnem oznacza „jarzmo Chrystusowe," które kapłan powinien ochotnie nosić.



Ornat z przodu.



Ornat z tyłu.

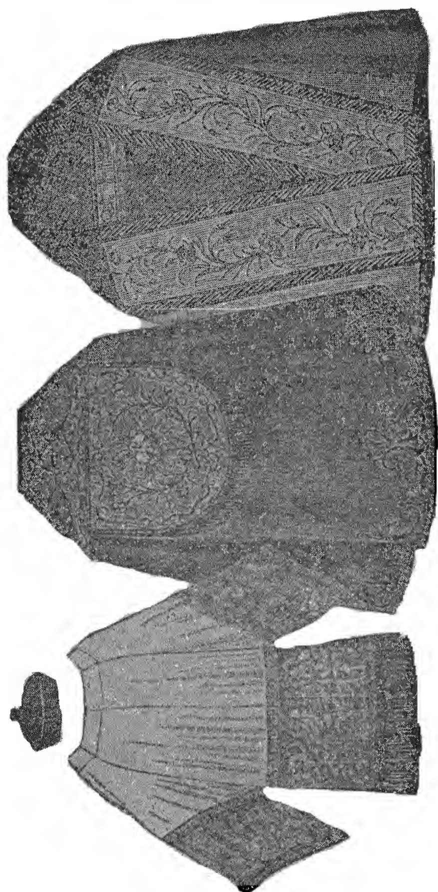
Do innych czynności kościelnych, po za ofiarą Mszy św., są używane następujące szaty: komża, kapa, biret.

1. *Komża* powstała ze skróconej alby, przy szyi jest wycięta i rękawy ma szerokie.

2. *Kapa* powstała ze starożytnego płaszcza, który z tyłu miał kaptur dla ochrony od słoty w czasie procesji. Obecnie kapa jest płaszczem z drogiej materji, sięga od szyi aż do stóp, z przodu jest otwarta i tylko klamrą spięta. Na pamiątkę kaptura, niegdyś używanego, przyszyty jest z tyłu kawał materji, obszytej galonem i frendzlami. Kapa swoją szerokością przypomina wielkie miłosierdzie Chrystusa Pana.

3. *Biret* jest to nakrycie głowy, którego duchowieństwo używa w chórze, w czasie procesji lub pogrzebu.

Diakon, posługując podczas nabożeństwa, ma na sobie *dalmatykę*, a subdiakon—*tunicellę*. Nazwa dalmatyki stąd pochodzi, że niegdyś ten ubiór był używany w Dalmacji, tunicella zaś wzięła początek od rzymskiej tuniki. Obecnie pomiędzy dalmatyką a tunicellą niema żadnej różnicy.



Kapa z przodu. Kapa z tyłu. Biret i komża.

Biskupi podczas uroczystego nabożeństwa, oprócz zwykłych szat kapłańskich, używanych do Mszy św., noszą jeszcze następujące:

SZATY BISKUPIE.



W górze na środku infuła, pod nią gremjał, a po obydwuch stronach tegoż pastorały. Pomiędzy końcami infuły—kalotka, niżej krzyż napiersny, pierścień i rękawiczki. Pod gremjałem na środku bugja, a po bokach sandały.

1. Pod ornatem mają *dalmatykę* i *tunicellę*, na znak, że posiadają wszystkie stopnie duchowne i mogą ich innym udzielać.

2. *Krzyż na piersi*, niekiedy z relikwjami Świętych, przypomina, aby zawsze pamiętali o męce Jezusowej i tylko w krzyżu swej chluby szukali.

3. *Rękawiczki* są niejako wezwaniem, by swe ręce zachowywali nieskalane od wszelkiej złej sprawy.

4. *Pierścień* wyobraża duchowne zaślubiny biskupa z kościołem diecezjalnym.

5. *Pastorał* jest to laska pasterska, zakrzywiona u góry; oznacza władzę biskupa.

6. *Mitra*, czyli *infuła*, oznacza, że biskup jest duchownym wodzem kapłanów.

7. *Sandały* albo *trzewiki* wraz z pończochami, jedwabne, haftowane złotem, oznaczają gotowość opowiadania Ewangelji.

8. *Gremjał* jest to chustka, zrobiona z tego samego materjału, co i ornat; służy do pokrycia kolan biskupa, gdy siedzi na tronie podczas uroczystego nabożeństwa.

9. *Bugja* jest to świeca woskowa w lichtarzu z rączką, używana podczas Mszy biskupiej; przypomina katakumby, które trzeba było oświecać.

Arcybiskupi oprócz powyższych ozdób używają paljusza, kardynałowie—kapelusza czerwonego, a Papież—tjary*).

1. *Paljusz* był podobno w dawnych czasach płaszczem honorowym, który cesarze greccy dawali patrjarchom, później zaś uległ tak wielkim zmianom, że obecnie jest to tylko taśma z wełny białej, na trzy palce szeroka, ozdobiona czarnemi jedwabnemi krzyżykami. Włożona na ramiona, tworzy jakby naszyjnik, od którego spuszczają się dwa końce, jeden na piersi, a drugi na plecy. Oba końce, dla nadania im ciężkości, mają wewnątrz ołów i są pokryte czarnym jedwabiem.

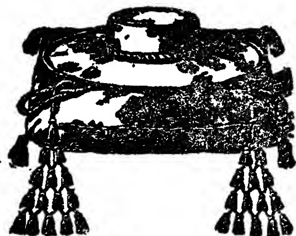
---

*) Prałaci i kanonicy, gdy zasiadają w stallach podczas nabożeństwa, mają na sobie roketę, mantolet, krzyż na łańcuchu lub wstędze, zwany *dystynktorjum* i pierścień na palcu. Na większe uroczystości przywdziewają kapy rzymskie.

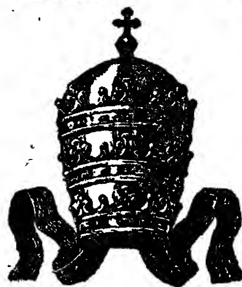
Paljusze są wyrabiane w Rzymie z wełny najbielszych baranków. 21-go stycznia, w dzień św. Agnieszki, po uroczystej Mszy św. bywają poświęcane dwa baranki. Potem wiozą je w karecie do pałacu Watykańskiego, gdzie Papież je błogosławi, a następnie powierza zakonnicom przy kościele św. Cecylji. One wychowują baranki, przędą ich wełnę i z niej wyrabiają paljusze. Ojciec św. w wigilję uroczystości śś. Apostołów Piotra i Pawła poświęca je, poczem całą noc leżą na grobie św. Piotra i wreszcie bywają posyłane arcybiskupom.

Paljusz przypomina zbłąkaną owieczkę, to jest duszę grzeszną, którą dobry pasterz z radością bierze na swoje ramiona, aby ją od zguby ocalić.

Oprócz prawa noszenia paljusza arcybiskupi mają przywilej, że przed nimi bywa noszony krzyż z wizerunkiem Zbawiciela, zawsze ku nim zwróconym.



2. *Kapelusz kardynalski* jest koloru czerwonego, płaski, z szerokiemi skrzydłami, opasany złotym sznurem, z wiszącemi frendzlami. Na głowę nigdy się nie wkłada, tylko bywa noszony przed kardynałem.



3. *Tjara* jest to potrójna złota korona, mająca krzyż na wierzchu i dwa końce, spadające do dołu, którą Papieżowi na głowę wkłada kardynał diakon podczas koronacji i której Papież szczególniej wówczas używa, gdy udziela uroczystego błogosławieństwa *Urbi et Orbi* (miastu i światu). Trzy korony oznaczają trzy godności, połączone w jednej osobie: biskupa, patrjarchy i Papieża.

§ 5. Kolory szat kościelnych.

Stosownie do przypadającej uroczystości lub też czynności kościelnej kapłani przywdziewają szaty różnych kolorów, które wyrażają uczucia, przenikające Kościół. Kolorów kościelnych jest pięć: 1) *biały* — oznacza radość, niewinność, chwałę Świętych i Aniołów, używa się w święta P. Jezusa, Matki Bożej i Wyznawców; 2) *czerwony* — oznacza gorącą miłość Apostołów i męczenników, którzy krew za Zbawiciela przelali, używa się w Zielone Świątki, w święta Apostołów i Męczenników; 3) *zielony* — oznacza nadzieję zbawienia wiecznego, używa się we wszystkie niedziele z wyjątkiem Adwentu i Wielkiego Postu; 4) *fioletowy* — pokutę i żal za grzechy, używa się w Adwencie i w Wielkim Poście; 5) *czarny*—największy smutek, używa się w Wielki Piątek, dzień Zaduszny i podczas pogrzebów ludzi dorosłych.

§ 6. Naczynia kościelne.

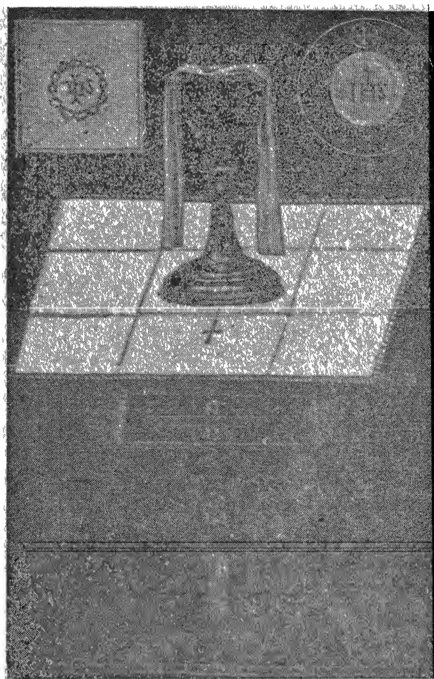
1. *Kielich* jest to naczynie, w którem odbywa się konsekracja wina podczas Mszy św. Powinien być złoty lub srebrny, w środku jednak zawsze musi być pozłocony.

Do Mszy św. kielich w ten sposób jest ubrany: na wierzch jego kładzie się *puryfikaterz,* t. j. ręczniczek do wytarcia kielicha, ust i rąk kapłana, potem *patenę z hostją, palkę* (kwadratową pokrywkę), *welon i bursę z korporałem,* t. j. chustą płócienną.

2. *Patena* ma kształt talerzyka płaskiego, wewnątrz wklęśniętego, aby hostja mogła na nim bezpiecznie spoczywać; powinna być pozłocona.

3. *Puszka* jest to kielich, w górnej części znacznie rozszerzony, w którym przechowują się Komunikanty dla wiernych. Przednią część puszki osłania sukienka, bogato haftowana, wierzch zaś zamyka się pokrywą ruchomą, ozdobioną krzyżem, koroną, lub czemś podobnem.

4. *Monstrancja* jest to okazałe naczynie, które ma kształt słońca, gwiazdy lub wieży; w środku za szkłem znajduje się półksiężyc, w który wstawia się Przenajświętsza Hostja. Półksiężyc ten zwie się Melchizedech.



Palka. Patena z hostją.
Na korporale kielich z puryfikaterzem.
Welon na kielichu, na wierzchu bursa.

5. *Naczynko do Wiatyku* jest to patena z pokrywką, służy do zanoszenia Komunji świętej chorym.

6. *Ampułki* są to naczynia metalowe lub szklane, które służą do wina i wody.

7. *Turybularz* czyli *kadzielnica*, jest to naczynie, w którem podczas obrzędów kadzidło bywa zapalane; sypie się ono łyżeczką z naczynia, zwanego *łódką*, ponieważ do niej ma niejakie podobieństwo.

8. *Naczynia* do olejów świętych.

9. *Kociołek* do wody święconej i *kropidło*.

§ 7. Księgi kościelne i język liturgiczny.

1. *Mszał* zawiera w sobie „rubryki" to jest przepisy, dotyczące odprawiania Mszy św., oraz Msze na każdy dzień roku kościelnego.

2. *Rytuał* zawiera obrzędy przy udzielaniu św. sakramentów, tudzież rozmaite poświęcenia i błogosławienia.

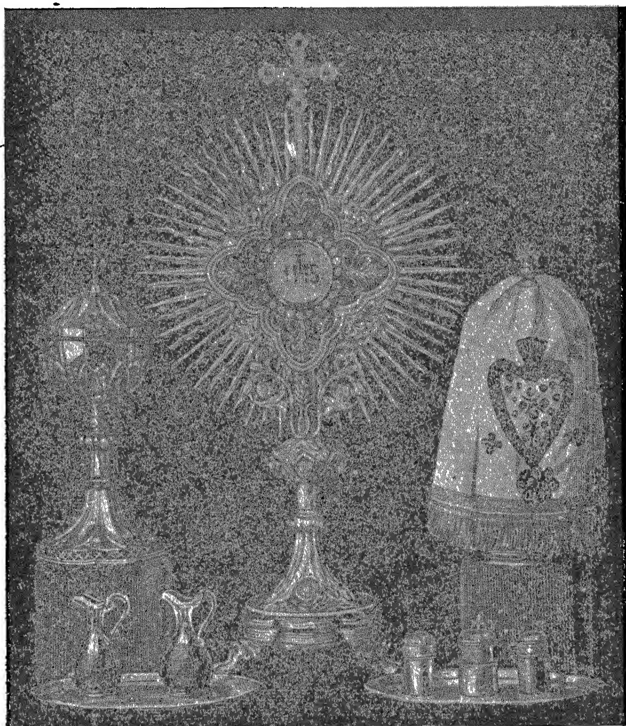
3. *Pontyfikał* mieści obrzędy kościelne, które tylko biskupi sprawują.

4. *Brewjarz* jest to księga, z której duchowieństwo odmawia pacierze obowiązkowe.

5. *Ewangeliczka;* w niej znajdują się Ewangelje w ję-

zyku narodowym do odczytywania ludowi z ambony przed kazaniem.

6. *Kancjonał*, czyli *Śpiewnik;* w nim znajdują się różne śpiewy kościelne.



Monstrancja z Hostją
Puszka bez sukienki. Puszka osłonięta sukienką.
Ampułki. Naczynia do olejów św.

Wszystkie te księgi z wyjątkiem ewangeliczki i po części rytuału i kancjonału, są ułożone w języku łacińskim, który nazywa się kościelnym albo liturgicznym. Za wyjątkiem kazań i katechizacji, niektórych części przy udzielaniu śś. sakramentów, nabożeństw ludowych, np. Majowego, Czerwcowego i Październikowego, pieśni podczas procesji i t. p., wszystkie obrzędy odbywają się w języku łacińskim.

Kościół ma bardzo ważne powody, dla których obstaje za używaniem języka łacińskiego, albowiem:

1. Jedność Kościoła wymaga jedności Liturgji, a jedność Liturgji potrzebuje języka już wyrobionego i niezmiennego. Takim właśnie jest język łaciński. On, jako martwy, a więc niezmienny, zapobiega wszystkim zmianom i przekręcaniom, a ponieważ jest używany na całym świecie, utrzymuje jedność Liturgji między wszystkiemi narodami i po wszystkie czasy. Ta jedność musiałaby zniknąć, gdyby do Liturgji zaprowadzono języki narodowe, gdyż one, jako żyjące, podlegają ciągłemu kształceniu, a niekiedy tak wielkim podlegają zmianom, że po upływie jednego stulecia, a nawet w krótszym czasie, wiele wyrazów się starzeje, traci swe znaczenie i stają się niezrozumiałemi.

2. Język łaciński nie tylko dlatego jest dla Liturgji odpowiednim, że jest martwy, ale i dlatego także, że będąc obcym, rozlewa na św. obrzędy pewien urok i powagę, okrywa je jakby tajemniczą zasłoną, która rzeczy święte chroni od szyderstwa i zniewagi ludzi bezbożnych*).

Chociaż lud prosty nie rozumie łaciny, może jednak korzystać ze słuchania Mszy św., albowiem modlitwy i ceremonje kościelne bywają wyjaśniane na naukach i kazaniach; nadto są książki do nabożeństwa, w których cała Msza św. najdokładniej na język ojczysty jest przetłomaczona.



*) Oprócz języka łacińskiego w Kościele Katolickim są używane inne języki starożytne, oddawna już umarłe, jako to: grecki, syryjski, arabski, ormiański. Najwięcej jest rozszerzony język starosłowiański, czyli cerkiewny. Wszystkie liturgje dzielą się na wschodnie i zachodnie. Do wschodnich należą: św. Jana Chryzostoma, św. Bazylego, ormiańska, starosłowiańska i t. d. Do zachodnich: Rzymska (św. Piotra), św. Grzegorza Wielkiego, mozarabska, św. Ambrożego, św. Cyryla i Metodego i t. d.

CZĘŚĆ DRUGA.

Obrzędy święte, to jest Msza św., sakramenta, sakramentalja i różne ćwiczenia pobożne.

ROZDZIAŁ I.

Msza święta.

§ 8. Ustanowienie i podział Mszy św.

Msza św. jest to niekrwawa ofiara Nowego Zakonu, w której P. Jezus przez ręce kapłańskie ofiaruje się za nas Bogu Ojcu pod postaciami chleba i wina.

Ustanowienie. Ofiarę Mszy św. P. Jezus ustanowił na Ostatniej Wieczerzy, kiedy chleb i wino przeistoczył w Ciało i Krew swoją i siebie samego ofiarował Bogu Ojcu. Zarazem, mówiąc: „To czyńcie na pamiątkę moją," P. Jezus dał władzę Apostołom, aby toż samo czynili, mianowicie, aby chleb przeistaczali w Ciało, a wino w Krew Jego i Bogu Ojcu ofiarowali.

Podział. Główne części Mszy św. są trzy: Ofiarowanie, Przeistoczenie i Komunja.

Biskupi i kapłani, odprawiając Mszę św., czynią toż samo, co i P. Jezus na Ostatniej Wieczerzy, gdy ustanowił Najświętszą Ofiarę.

Najpierw Chrystus Pan „wziął chleb i wino, dzięki czynił i błogosławił je." Tak samo i kapłan podczas Mszy św. bierze chleb i wino, błogosławi je i ofiaruje Bogu Ojcu. To jest pierwsza część Mszy. św., która się zowie *Ofiarowaniem.*

Potem Chrystus Pan przeistoczył chleb i wino w Ciało i Krew swoją. Toż samo czyni kapłan w drugiej części Mszy św., która nazywa się *Przeistoczeniem.*

Nakoniec Chrystus Pan Ciało i Krew swoją dał Apostołom do pożywania. Również i kapłan w czasie trzeciej

części Mszy św. — *Komunji* spożywa Ciało i Krew Pańską i daje do spożycia wiernym.

Obrzędy Mszy św., dla łatwiejszego na nie poglądu, można podzielić na trzy części:

1-sza część — *Przygotowanie* albo *Wstęp*. Rozciąga się od początku Mszy św. aż do *Credo*. Jest to tak zwana Msza katechumenów, którzy na niej mogli być obecni.

2-ga część — *Właściwa ofiara*. Zawiera w sobie Ofiarowanie, Przeistoczenie i Komunję. Jest to Msza wiernych.

3-cia część — *Zakończenie*.

W okresie rzymskich prześladowań Msza św. była odprawiana w różnych porach dnia. Obecnie odprawia się od świtu do południa. Dawniej jeden kapłan odprawiał kilka Mszy św. na dzień, teraz można odprawiać tylko jedną codziennie z wyjątkiem Bożego Narodzenia i Dnia Zadusznego, kiedy można odprawić po trzy Msze św. W W. Czwartek i W. Sobotę w każdym kościele odprawia się tylko jedna Msza św., a w W. Piątek z powodu pamiątki Krwawej Ofiary P. Jezusa na krzyżu nie odprawia się wcale Mszy św. A może ją odprawić wtedy tylko Ojciec św., jako namiestnik Chrystusa Pana.

Nazwa *Msza* pochodzi od łacińskiego *Missa*, co znaczy *Ofiara posłana*. *Suma* jest to ostatnia uroczysta Msza św. w niedziele i święta. *Prymarja* — Msza św. rano. *Wotywa* — Msza św. na specjalną intencję.

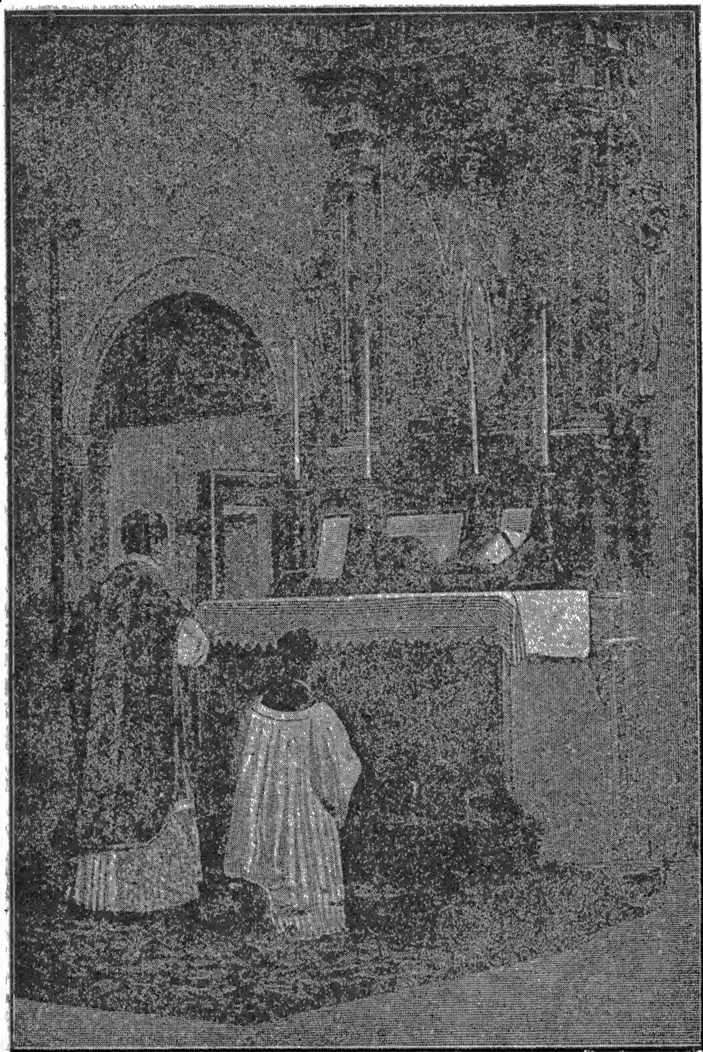
Msza św. może być odprawiana tylko w kościołach lub kaplicach. Tak zwana *Msza polowa* na otwartem powietrzu może być odprawiona tylko na mocy specjalnego pozwolenia władzy kościelnej.

§ 9. Pierwsza część Mszy św. — Przygotowanie.

Kapłan, mając Mszę św. sprawować, najpierw w zakrystji odmawia modlitwy przygotowawcze, potem umywa ręce i wkłada na siebie szaty kościelne, wreszcie bierze kielich, odpowiednio ubrany, i w towarzystwie jednego lub kilku ministrantów przystępuje do ołtarza. Na środku mensy stawia kielich, mszał otwiera i zstępuje do podnóżka ołtarza*).

*) W niedzielę, przed Sumą czyli uroczystą Mszą św., kapłan pokrapia ludzi wodą święconą, co się nazywa *aspersją*, od początko-

Ołtarz marmurowy Matki Boskiej w Katedrze Płockiej.



Kapłan odmawia psalm 42-gi: „Osądź mię, Boże...“

1. Psalm 42-gi. Rozpoczynając Mszę św., kapłan żegna się i na przemian z ministrantem odmawia psalm 42-gi: *Osądź mię, Boże, i rozeznaj sprawę moją.* W tym psalmie król Dawid, zmuszony uciekać przed zbuntowanym synem Absalonem, wyrażał swoją tęsknotę i zarazem pragnienie powrotu do Jerozolimy, aby tam na górze Syjonu mógł Panu składać ofiary.

Jak niegdyś ów król pobożny, tak teraz kapłan i lud serdecznie pragną złożyć P. Bogu Najświętszą Ofiarę na ołtarzu. Ale kapłan, jako też i lud, czują niegodność swoją i dlatego spowiadają się z grzechów swoich. Najpierw kapłan odmawia „spowiedź ogólną," głęboko się nachyla i na wzór celnika ewangelicznego trzy razy uderza się w piersi, gdy wymawia te słowa: *moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.* Wzywa także Najśw. Marji Panny, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, św. Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych i obecnych wiernych, aby za nim modlili się do P. Boga. Potem ministrant w imieniu ludu odmawia spowiedź ogólną.

Po wzajemnem wyznaniu grzechów kapłan przystępuje do ołtarza i całuje go w tem miejscu, gdzie są złożone relikwje, aby je uczcić.

2. Introit. Po ucałowaniu ołtarza kapłan idzie na jego lewą stronę, czyli stronę Epistoły, żegna się i odmawia modlitwę wstępną, zwaną *introitem.* Nazwa jej stąd pochodzi, że niegdyś była śpiewana, gdy biskup lub kapłan uroczyście przestępował do ołtarza (introire = przystępować).

3. Kyrie eleison. Odmówiwszy introit, kapłan udaje się na środek ołtarza i na przemian z ministrantem trzy raze mówi do Boga Ojca: *Kyrie eleison* (Panie, zmiłuj się nad nami), trzy razy do Syna Bożego: *Christe eleison* (Chryste, zmiłuj się nad nami) i trzy razy do Ducha Świętego: *Kyrie eleison.* Te wyrazy są greckie. Chociaż Msza św. odprawia się w języku łacińskim, ale w niej są używane niektóre wyrazy greckie i hebrajskie (np. alleluja, ho-

---

wych słów śpiewu: Asperges me = pokropisz mię. To pokropienie oznacza czystość i niewinność, którąśmy na Chrzcie św. otrzymali. Jeżeli zaś przez grzechy straciliśmy niewinność, wtedy krople wody święconej przypominają łzy pokuty, które nas mogą z grzechów obmyć. Po aspersji odbywa się procesja, która oznacza, że na tej ziemi jesteśmy wędrowcami i powinniśmy dążyć do ojczyzny Niebieskiej.

sanna i t. p.), a to dla wyrażenia, że Kościół Chrystusowy składał się pierwotnie z żydów, greków i łacinników i że trzema językami tych narodów tajemnice wiary św. były opowiadane. Także i na krzyżu Chrystusa Pana te trzy języki: hebrajski, grecki i łaciński zostały niejako uświęcone.

Kapłan, wznosząc po trzykroć głos błagalny do każdej osoby Boskiej, naśladuje dziewięć chórów Anielskich, które bez ustanku wielbią P. Boga.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa introit był procesją celebransa ze specjalnej kaplicy do ołtarza. Z dawnego introitu pozostał tylko jeden wiersz psalmu i Kyrie eleison.

4. *Gloria.* Po Kyrie kapłan odmawia hymn, który rozpoczyna się od słów: *Gloria in excelsis Deo...* (=Chwała na wysokości Bogu). Ten hymn nazywa się Anielskim, albowiem początkowe jego słowa śpiewali Aniołowie, gdy narodził się P. Jezus.

5. *Dominus vobiscum.* Po odmówieniu „Gloria" kapłan całuje ołtarz, obraca się do ludu, rozkłada ręce i mówi: *Dominus vobiscum* (Pan z wami), następnie ręce składa na piersi, przez co oznacza, że to życzenie pochodzi z serca. Ministrant odpowiada: *Et cum spiritu tuo* (I z duchem twoim).

Biskupi w tem miejscu, zamiast *Pan z wami,* pozdrawiają lud słowami: *Pax vobis* (Pokój wam); których P. Jezus użył na powitanie Apostołów po swojem zmartwychwstaniu.

6. *Kollekta.* Pozdrowiwszy obecnych, kapłan zwraca się do mszału i mówi: *Oremus* (módlmy się), następnie, trzymając ręce wyciągnięte, odmawia „kollektę," to jest modlitwę zbiorową za lud zgromadzony. Kończy się ona słowami: „Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa...," bo tylko przez Chrystusa Pana mamy przystęp do Boga Ojca; zresztą i sam Zbawiciel zapewnił: „Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam." Wyciągnięcie rąk kapłańskich podczas kollekty przypomina P. Jezusa, który na krzyżu z wyciągniętemi rękami modlił się za cały rodzaj ludzki. Po modlitwie ministrant w imieniu ludu mówi: *amen,* co znaczy: niech się tak stanie; oby Pan wysłuchał próśb naszych.

7. *Epistoła* jest to czytanie pewnego wyjątku z Pisma Św., najczęściej z Listów Apostolskich. Nazwa Epistoły pochodzi od wyrazu łacińskiego *epistola* = list; nazywa się

także Lekcją od *legere* = czytać. Po skończeniu Epistoły ministrant mówi: *Deo gratias* (Bogu niech będą dzięki).

8. ***Graduał,*** czyli pieśń stopni. Nazwa tej pieśni pochodzi od wyrazu łacińskiego *gradus* = stopień, niegdyś bowiem po odczytaniu Epistoły, gdy diakon przygotowywał się do Ewangelji, śpiewak stawał na stopniach ambony, intonował psalm i śpiewał go na przemian z chórem.

Po graduale ministrant przenosi mszał na prawą stronę ołtarza.

Ołtarz pierwotnie był stawiany w kierunku wschodu. Strona ewangelji była stroną północną, pogańską. Diakon, przechodząc na stronę północną ołtarza dla śpiewania ewangelji, wyrażał gotowość opowiadania ewangelji poganom.

9. ***Ewangelja.*** Kapłan, zbliżvwszy się do mszału, pozdrawia lud słowami: *Dominus vobiscum* (Pan z wami). Potem mówi: *Initium* albo *Sequentia sancti Evangelii secundum Mathaeum... Marcum... Lucam... Joannem* (Początek albo ciąg dalszy Ewangelji św. według Mateusza... Marka... Łukasza... Jana). Przy tych słowach robi znak krzyża św. na czole, ustach i piersi swojej. Obecni toż samo czynią i przez to wyrażają, że nie wstydzą się Ewangelji, ale pragną ją ustami wyznawać i sercem ukochać.

Ten sposób żegnania się powstał ze wschodniego powitania przez dotknięcie czoła, ust i piersi.

Po Ewangelji kapłan całuje mszał, a ministrant mówi: *Laus Tibi Christe* (Chwała Tobie Chryste).

10. ***Credo.*** Z prawej strony ołtarza kapłan przechodzi na środek i odmawia: *Credo in unum Deum...* (Wierzę w jednego Boga). Jest to symbol wiary, zwany Nicejsko-Konstantynopolitańskim, albowiem został ułożony na dwóch soborach powszechnych: w Nicei i Konstantynopolu w IV wieku. Gdy kapłan dojdzie do słów: *I wziął ciało przez Ducha Świętego z Marji Panny i stał się człowiekiem,* przyklęka, aby uwielbić tajemnicę Wcielenia Pańskiego.

11. ***Kazanie.*** Po odmówieniu Credo w dni niedzielne i świąteczne kapłan wchodzi na ambonę i zgromadzonemu ludowi odczytuje w języku narodowym odpowiedni do dnia wyjątek Ewangelji św., potem go wykłada, albo też głosi kazanie, w którem zachęca wiernych, aby unikali grzechów, a ćwiczyli się w cnotach. Po kazaniu kapłan częstokroć czyta „wypominki“, t. j. wymienia wiernych zmarłych, aby obecni modlili się za nich.

Ta część Mszy św., o której dotąd była mowa, zowie się *Mszą katechumenów*, czyli sposobiących się do Chrztu św., dlatego, że oni dawniej do tej chwili mogli znajdować się w kościele. W czasach starożytnych diakon po kazaniu zapowiadał katechumenom i innym, nienależącym do Kościoła, aby odeszli, ponieważ odtąd rozpoczyna się *Msza wiernych*, na której oni nie mogą się znajdować.

§ 10. Druga część Mszy św.—Właściwa Ofiara.

1. Ofiarowanie chleba i wina. Po kazaniu kapłan znowu przystępuje do ołtarza i rozpoczyna ofiarowanie. Hostję wznosi nieco do góry na patenie i ofiaruje ją P. Bogu za chrześcijan żywych i umarłych. Wtedy ministrant po raz pierwszy dzwoni. Potem kapłan na stronie Epistoły do kielicha nalewa wina i nieco wody. Zwyczaj mieszania wina z wodą opiera się na tem podaniu, że P. Jezus na Ostatniej Wieczerzy do wina dolał cokolwiek wody.

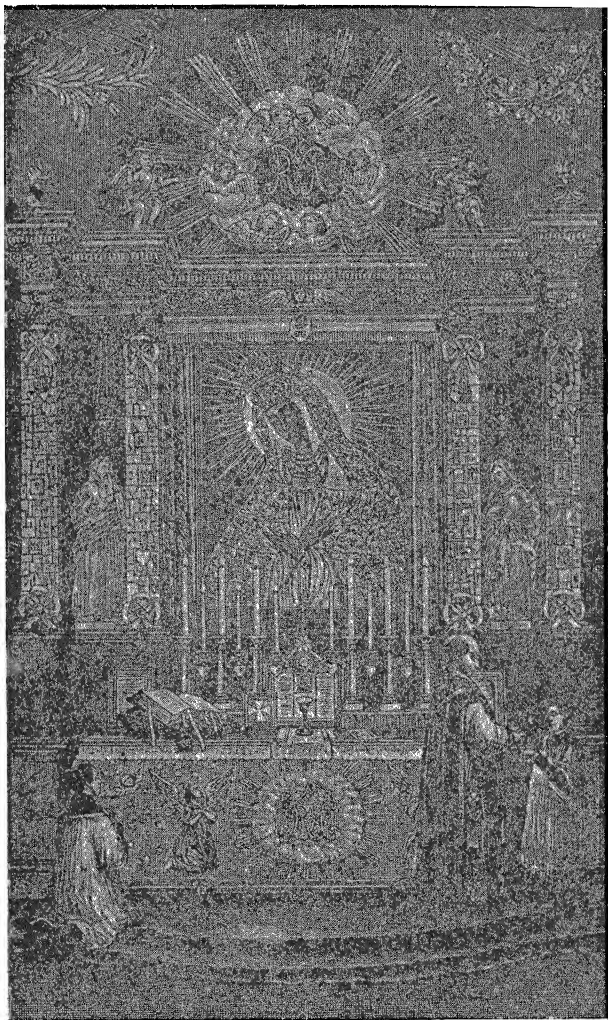
Wino w kielichu, podobnie jak hostję, kapłan ofiaruje P. Bogu na środku ołtarza. Potem idzie na stronę Epistoły i tam umywa ręce, a właściwie końce pierwszych dwóch palców obu rąk. Ta ceremonja oznacza nadzwyczajną czystość duszy i ciała, z jaką św. Ofiara powinna być sprawowana.

Umywszy ręce, kapłan powraca na środek ołtarza, obraca się do wiernych i mówi: *Orate fratres*... (Módlcie się, bracia...). Ministrant odpowiada: *Niech Pan przyjmie tę ofiarę*...

2. Kanon: a) Prefacja. Jest to wstęp do tych modlitw, które będą odmawiane podczas konsekracji chleba i wina. Prefacja składa się ze wstępu, dziękczynienia i uwielbienia.

We wstępie kapłan mówi: *Per omnia saecula saeculorum* (Przez wszystkie wieki wieków). Lud odpowiada: *amen*. Potem kapłan pozdrawia: *Dominus vobiscum* (Pan z wami). Lud odpowiada: *Et cum spiritu tuo* (I z duchem twoim). Dalej kapłan wzywa: *Sursum corda* (W górę wznieście serca). Lud odpowiada: *Habemus ad Dominum* (Mamy je wzniesione ku Panu). Wreszcie kapłan zachęca do dziękczynienia, mówiąc: *Gratias agamus Domino Deo nostro* (Dzięki czyńmy Panu Bogu naszemu). Na to lud odpowiada: *Dignum et justum est* (Godną i sprawiedliwą jest rzeczą).

Cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie.



Kapłan umywa ręce.

Zaraz następuje dziękczynienie. W niem kapłan wyraża, że jest to rzeczą godną i sprawiedliwą, abyśmy P. Bogu zawsze i wszędzie dzięki czynili. Część dalsza zmienia się stosownie do przypadającej uroczystości.

Zakończenie prefacji składa się z pieśni seraficznej: *Święty, Święty, Święty*... oraz z wesołych okrzyków, któremi lud i dziatwa witała Zbawiciela podczas Jego triumfalnego wjazdu do Jerozolimy: *Błogosławiony, który idzie w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach!* Ministrant po raz drugi dzwoni.

b) Konsekracja czyli Przeistoczenie.

a) *Kanon przed podniesieniem.* Ta część Mszy św., w której spełnia się cud przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew P. Jezusa, nazywa się *Kanonem*, to jest regułą, przepisem, albowiem zawiera w sobie modlitwy i ceremonje, które zostały ułożone z najdawniejszych czasów i nigdy się nie zmieniają.

Rozpoczynając kanon, kapłan wznosi oczy i ręce ku niebu, całuje ołtarz i trzykrotnie żegna chleb i wino, prosząc P. Boga, aby raczył przyjąć i błogosławić te dary. Potem z wyciągniętemi rękami modli się za Kościół św. Katolicki, za Papieża, biskupa diecezjalnego i wszystkich wiernych. Następnie składa ręce i w myśli modli się za tych, za których Mszę św. odprawia. To się nazywa *memento za żyjących.*

Aby modlitwa tem pewniejszy skutek osiągnęła, kapłan prosi o wstawiennictwo Najśw. Marji Panny, dwunastu Apostołów, dwunastu męczenników, którzy pierwsi ponieśli męczeństwo w Rzymie, i wszystkich Świętych.

Coraz bardziej zbliża się chwila przeistoczenia. Kapłan trzyma ręce wyciągnięte nad chlebem i winem. Ta ceremonja przypomina następujący obrządek Starego Zakonu: kto P. Bogu składał na ofiarę zwierzę, zanim ono zostało zabite, kładł na jego głowę ręce i przez to wyrażał, że zwierzę za siebie ofiaruje na śmierć, na którą sam zasłużył za grzechy swoje. Również i kapłan wyciąga ręce nad chlebem i winem, przez co wyraża, że P. Jezusa ofiaruje Bogu Ojcu za siebie i wiernych.

b) *Kanon podczas podniesienia.* Teraz kapłan mówi i czyni toż samo, co i Chrystus Pan mówił i czynił na Ostatniej Wieczerzy. Chleb bierze w obie ręce, oczy wznosi w nie-

bo, a potem chleb błogosławi znakiem krzyża i mówi: *Bierzcię i jedzcie z tego wszyscy. To jest bowiem Ciało moje.*

W tejże chwili mocą Bożą chleb przeistacza się w Ciało P. Jezusa. Kapłan przyklęka, a potem Hostję Przenajświętszą podnosi do góry. Ministrant dzwoni, a wierni odmawiają słowa św. Tomasza Apostoła: „Pan mój i Bóg mój."

Po konsekracji chleba kapłan mówi nad kielichem: *Bierzcie i pijcie z niego wszyscy. Ten jest bowiem kielich krwi mojej... która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów.*

Kapłan znowu przyklęka, a następnie kielich podnosi do góry, aby wierni oddali cześć Krwi Przenajświętszej. W tej chwili na ołtarzu znajduje się oddzielnie Ciało Pańskie i oddzielnie Krew Zbawiciela i to nam przypomina śmierć P. Jezusa, w czasie której Krew odłączyła się od Ciała.

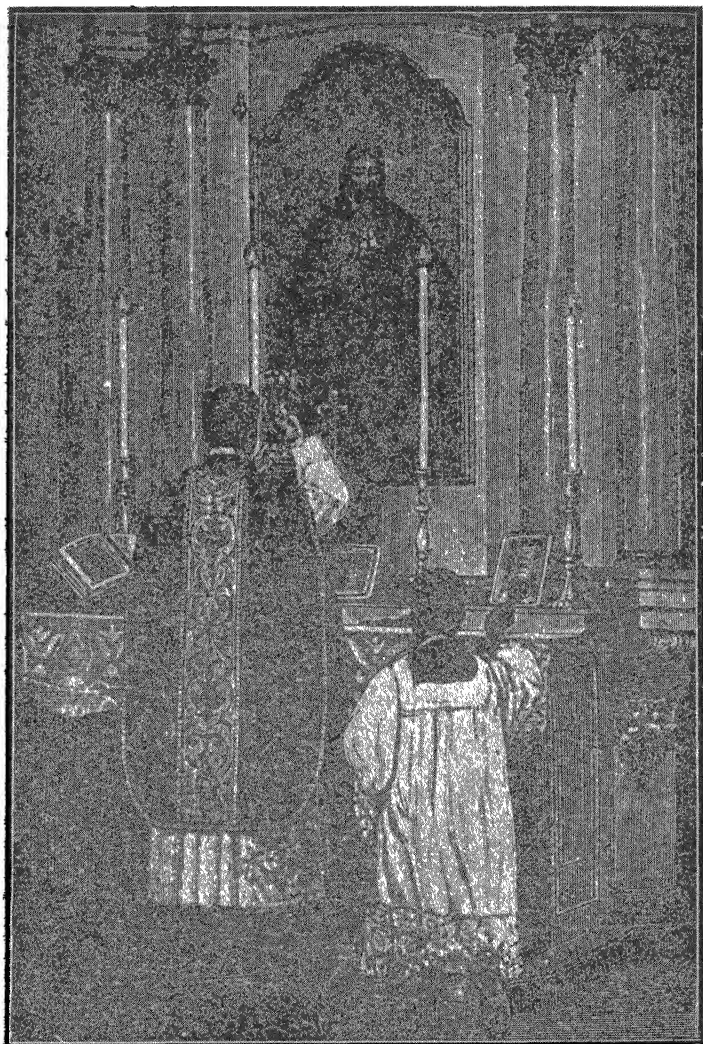
c) *Kanon po podniesieniu.* Po konsekracji kapłan modli się za tych, którzy miłosierdzia Bożego najbardziej potrzebują, a więc za wiernych zmarłych. To się nazywa *memento za zmarłych.*

W dawnych czasach przy memento za żyjących i umarłych diakon odczytywał tak zwane *dyptychy.* Były to tablice, podzielone na trzy, a najczęściej na dwie kolumny. W pierwszej były zapisane imiona żyjących, a w drugiej kolumnie— zmarłych. Obecnie kapłan robi tylko pauzę i w myśli modli się za różne osoby.

c) Komunja. Zanim kapłan przyjmie Komunję św. najpierw odmawia *Ojcze nasz,* czyli Modlitwę Pańską, albowiem ona najlepiej przysposabia do godnego pożywania Ciała i Krwi Pańskiej. Następnie Hostję Przenajświętszą łamie na trzy części: dwie większe kładzie na patenę a trzecią najmniejszą robi nad kielichem trzy znaki krzyża św. i mówi: *Pax Domini sit semper vobiscum* (Pokój Pana niech będzie zawsze z wami), na co ministranci odpowiadają: *I z duchem twoim.* Wtedy kapłan ową cząstkę wpuszcza do kielicha. Łamanie Hostji św. przedstawia krwawą i gwałtowną śmierć Pańską, wpuszczenie zaś cząstki do kielicha wyobraża połączenie Duszy z Ciałem, czyli chwalebne zmartwychwstanie P. Jezusa.

Powstało łamanie Hostji w następujący sposób: W pierwszych wiekach chrześcijaństwa uroczysta Msza św. w niedziele i święta odprawiana była w jednym kościele. Pod-

Były ołtarz drewniany P. Jezusa w Katedrze Płockiej.



Kapłan podnosi kielich.

czas niej łamano Hostję na kilka części i rozsyłano do innych kościołów na znak jedności i łączności i aby był N. Sakrament na następny dzień.

Dopełniwszy powyższego obrzędu, kapłan, głęboko nachylony, bije się trzykroć w piersi i mówi: *Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.* Za trzecim razem, zamiast ostatnich słów, dodaje: *obdarz nas pokojem.* Potem, wziąwszy dwie części Hostji, powtórnie bije się w piersi i mówi z setnikiem ewangelicznym: *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego, ale rzeknij tylko słowem, a będzie zbawiona dusza moja.* Ministrant uderza w dzwonek, a obecni biją się w piersi. Przez to wyrażają, że przynajmniej w duchowy sposób biorą udział w Komunji kapłana, jeśli Jej sakramentalnie nie przyjmują.

Przed spożyciem Ciała Pańskiego kapłan robi Hostją znak krzyża św. i mówi: *Ciało Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego,* i zaraz Ją spożywa. Okruszyny Hostji, które mogły zostać na korporale, zbiera pateną i zgarnia do kielicha, potem robi nim znak krzyża św. i mówi: *Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego,* i zaraz Ją spożywa.

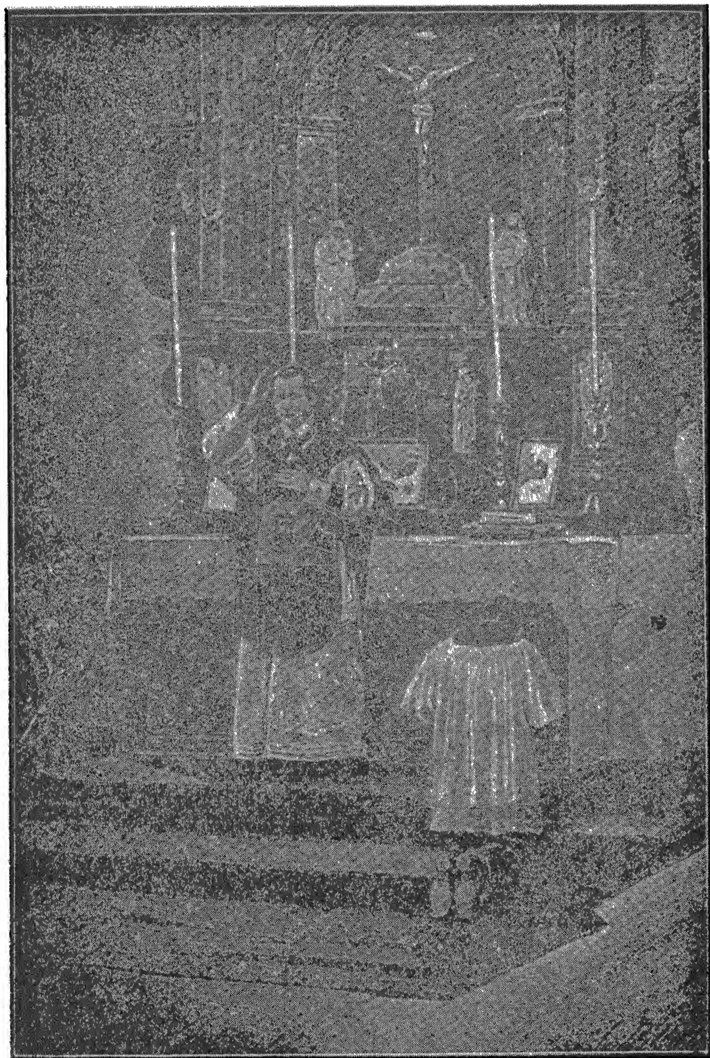
Aby żadna kropla Krwi Zbawiciela nie pozostała, kapłan zwraca kielich ku ministrantowi, który wlewa trochę wina. Wypiwszy to wino, kapłan trzyma nad kielichem końce dwuch pierwszych palców, a ministrant polewa je winem i wodą. Kapłan również i to wypija, potem kielich wyciera, ubiera go i stawia na środku ołtarza.

Po Komunji św. ministrant przenosi mszał na lewą stronę ołtarza. Tu kapłan odczytuje krótki ustęp z Pisma Św., który zowie się *Communio*, ponieważ był niegdyś śpiewany podczas Komunji ludu. Potem odczytuje jedną albo więcej modlitw, zwanych *Postcommunio.*

§ 11. Część trzecia Mszy św. — Zakończenie.

Odmówiwszy *Postcommunio*, kapłan zwraca się do obecnych, pozdrawia ich i donośnym głosem, jakby na pożegnanie, mówi: *Odejdźcie, już się Msza św. skończyła* (Ite, Missa est). Lud odpowiada: *Dzięki Bogu.*

Ołtarz marmurowy P. Jezusa w Katedrze Płockiej.



Kapłan zgromadzonych chrześcijan błogosławi.

W dniach pokutnych kapłan mówi: *Błogosławmy Panu* (Benedicamus Domino), a we Mszach żałobnych: *Niech odpoczywają w pokoju* (Requiescant in pace). Wreszcie zgromadzonych chrześcijan żegna znakiem krzyża św. i mówi: *Niech was błogosławi wszechmogący Bóg Ojciec † i Syn † i Duch Św. †*

Nakoniec udaje się na stronę Ewangelji i tam zazwyczaj odczytuje początek Ewangelji według św. Jana. Doszedłszy do słów: *A Słowo stało się ciałem*, kapłan klęka na stopniu ołtarza i na przemian z ludem odmawia 3 razy Zdrowaś Marjo, antyfonę: „Witaj królowo, Matko miłosierdzia...“ dwie modlitwy i trzykrotne wezwanie: „Najświętsze Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami!..“

ROZDZIAŁ II.

Sakramenta święte.

---

§ 12. Chrzest.

Chrzest w pierwszych wiekach. Pierwotnie Kościół udzielał Chrztu św. po dłuższem przygotowaniu i badaniu, by nikt niepowołany nie wszedł do grona chrześcijan. Przygotowanie to nazywało się *katechumenatem*, a kandydaci do Chrztu św —*katechumenami*. Katechumeni dzielili się na *słuchających* i *wybranych*. Wybranym na kilka dni przed Chrztem św. oznajmiano tajemnice Wiary św., jak Najśw. Sakrament, Sakramenta św., modlitwę „Ojcze nasz,“ „Wierzę w Boga“ i t. d. Udzielano Chrztu św. w Wielką Sobotę lub w sobotę przed Zielonemi Świątkami. Były specjalne chrzcielnice—baptisterja. Po Chrzcie św. wybrani przez osiem dni chodzili w białych szatach.

Obrzędy przed udzieleniem Chrztu św. Rodzice chrzestni, przyniosłszy dziecię do kościoła, zatrzymują się w przedsionku. To oznacza, że dziecię nie należy jeszcze do Kościoła, więc też nie ma prawa wejścia do domu Pańskiego, tudzież, że bez Chrztu św. nikt wejść nie może do Królestwa Niebieskiego.

Kapłan, przybrany w komżę i stułę koloru fioletowego, zapytuje, jakie imię ma być nadane dziecięciu? Rodzice

chrzestni wymieniają imię jednego ze Świętych, który ma być dla dziecięcia wzorem cnoty i obrońcą (patronem) u Boga. Imię zatem nie powinno być pogańskie, ani przypominać osób zniesławionych, lecz wyjęte z *Martyrologium*, t. j. ze spisu Świętych.

Kapłan zapytuje dalej:

— *Czego żądasz od Kościoła Bożego?*

— „Wiary," odpowiadają rodzice chrzestni w imieniu dziecka.

— *Wiara co ci dawa?*

— „Żywot wieczny."

Wówczas kapłan przytacza słowa P. Jezusa: *Jeśli chcesz wejść do żywota, chowaj przykazania. Będziesz miłował Pana Boga swego ze wszystkiego serca swego, ze wszystkiej duszy swojej i ze wszystkiej myśli swojej, a bliźniego swego, jak siebie samego.* Przez te słowa wyraża, że samą wiara nie wystarcza do zbawienia, lecz potrzeba nadto dobrych uczynków, któreby świadczyły o miłości P. Boga i bliźniego.

Przypomniawszy te dwa przykazania miłości, kapłan dmucha trzy razy na twarz dziecięcia. Ta ceremonja wyraża, aby zły duch odstąpił i dał miejsce Duchowi Świętemu.

Potem kapłan robi znak krzyża św. na czole i piersi. Przeżegnanie czoła upomina, aby dziecię nigdy nie wstydziło się P. Jezusa, lecz wiarę w Niego jawnie i mężnie wyznawało; przeżegnanie zaś piersi przypomina, że tę wiarę trzeba sercem ukochać i w uczynkach ją objawiać.

Zaraz też kapłan wkłada rękę na głowę dziecięcia i modli się, aby P. Bóg uwolnił je od wszelkiej ślepoty ducha i więzów szatana. Ta ceremonja przypomina Zbawiciela, który kładł ręce na dziatki, gdy je błogosławił.

Następnie kapłan wpuszcza odrobinę soli do ust dziecięcia. Sól oznacza mądrość chrześcijańską i ma tę własność, że pokarmom nadaje smak i zachowuje od zepsucia. Przy Chrzcie używa się soli na wyrażenie, aby dziecko przejęło się mądrością Bożą, a wtedy będzie zachowane od zepsucia grzechowego i nabierze smaku w rzeczach duchownych.

Następuje trzykrotne zaklęcie złego ducha *(egzorcyzmy)*, aby się oddalił i dał miejsce Duchowi Św. Przez to Kościół oznacza, że władza szatana, którą wywierał nad

dzieckiem wskutek grzechu pierworodnego, już ustaje, gdyż to dziecię zostało zaliczone do sług Królestwa Bożego.

Wreszcie kapłan wkłada koniec stuły na dziecię, dając przez to poznać, że Kościół bierze je pod swoją opiekę i prowadzi do P. Jezusa, Boskiego przyjaciela dziatek.

Rodzice chrzestni niosą dziecię do chrzcielnicy i przez drogę odmawiają Skład Apostolski i Ojcze Nasz. Skład Apostolski jest wyznaniem tej wiary, której Kościół ma udzielić, a Modlitwa Pańska jest prośbą o zachowanie tej wiary przez całe życie.

Obrzędy podczas udzielenia Chrztu św. Przed chrzcielnicą kapłan powtórnie odmawia egzorcyzmy i śliną dotyka się uszu i nozdrzy dziecka. W tej ceremonji naśladuje P. Jezusa, który, uzdrawiając głuchoniemego, wpuścił palce w uszy jego i śliną dotknął się języka jego.

Potem kapłan zapytuje:

— *N. odrzekasz się złego ducha?*

— „Odrzekam" w imieniu dziecka mówią rodzice chrzestni.

— *I wszystkich spraw jego?*

— „Odrzekam."

— *I wszystkiej pychy jego?*

— „Odrzekam."

Wówczas kapłan, umoczywszy wielki palec w oleju św. katechumenów, namaszcza dziecię na piersi i plecach w formie krzyża. Namaszczenie piersi oznacza umocnienie serca przeciwko złym skłonnościom ciała, namaszczenie zaś pleców wyraża umocnienie woli do noszenia jarzma Chrystusowego.

Tu kapłan zmienia stułę fioletową na białą, co znaczy, że dziecię otrzyma niewinność duszy i pyta:

— *N. wierzysz w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?*

— „Wierzę."

— *Wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, narodzonego i umęczonego?*

— „Wierzę."

— *Wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny?*

— „Wierzę."

CHRZEST

jest to sakrament, który gładzi grzech pierworodny i wszystkie grzechy uczynkowe, przed Chrztem popełnione.



— N. N... ja ciebie chrzczę w imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. †

— *N. chcesz być ochrzczony?*
— „Chcę.“

Teraz następuje właściwy akt Chrztu św. Kapłan wodą chrzcielną trzy razy polewa główkę dziecka w formie krzyża i jednocześnie wymawia te słowa: *N. ja ciebie chrzczę w imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. †*

Obrzędy po udzieleniu Chrztu św. Zaraz po Chrzcie św. kapłan namaszcza wierzch głowy chryzmą św. W Starym Zakonie poświęcenie królów i kapłanów odbywało się przez pomazanie ich głów oliwą; z tego powodu nazywali się pomazańcami Pańskimi. Namaszczenie we Chrzcie oznacza, że dziecię jest pomazańcem Pańskim i należy do Chrystusa Pana.

Potem na ochrzczonego wkłada się biała szata, która oznacza, że dziecię jest teraz zupełnie czyste i niewinne, a otrzymaną niewinność powinno przez całe życie nieskalanie zachować.

Dalej kapłan podaje rodzicom chrzestnym zapalone świece. One wyobrażają światło Chrystusowe, którem dziecię zostało oświecone i winno postępować drogą, przez Zbawiciela wskazaną.

Nakoniec kapłan pozdrawia dziecię słowami: *N. idź w pokoju, a Pan niech będzie z tobą,* przytem rodzicom chrzestnym daje krzyż do pocałowania.

Takie są obrzędy, gdy Chrzest św. bywa udzielany niemowlętom. Nad osobami dorosłemi, a szczególniej nad nawróconemi z pogan lub żydów, ceremonje są nieco odmienne i dłuższe, jednakże mają toż samo znaczenie, co i nad niemowlętami.

§ 13. Bierzmowanie.

Obrzędy przy udzieleniu Bierzmowania są następujące:

Biskup przed ołtarzem umywa ręce i ubiera się w szaty kościelne, potem nad ludźmi, mającymi przyjąć Bierzmowanie, wyciąga ręce i odmawia modlitwę do Ducha Św., w której prosi o udzielenie siedmiu darów: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

Następnie biskup, mając na głowie infułę, a w lewej ręce pastorał, przyjmującego Bierzmowanie namaszcza na

BIERZMOWANIE

jest to sakrament postanowiony na utwierdzenie nas w wierze i doskonałości chrześcijańskiej.



— N... N... znaczę cię znakiem krzyża i utwierdzam chryzmą zbawienia w imię Ojca † i Syna † i Ducha Świętego. † Amen.

czole chryzmą, mówiąc te słowa: *N. N. znaczę cię znakiem krzyża i utwierdzam* (bierzmuję) *chryzmą zbawienia w imię Ojca † i Syna † i Ducha Św. †* Potem uderza lekko w policzek, mówiąc: *Pokój z tobą.* Skończywszy te ceremonje, odmawia modlitwę, aby Duch Św. raczył zamieszkać w sercach ludzi pobierzmowanych. Nakoniec wszystkim udziela błogosławieństwa.

Powyższe ceremonje mają piękne znaczenie.

Włożenie rąk oznacza, że bierzmowany znajduje się pod opieką Ducha Św. Jak umierający ojciec postanawia nad dziećmi opiekuna, który zajmuje się losem i dziedzictwem sierot, tak i P. Jezus, wróciwszy do Nieba, zesłał Ducha Św., aby, jako opiekun, zachowywał w nas i pomnażał wszelkie łaski i dary, któreśmy we Chrzcie odebrali.

Namaszczenie chryzmą, która jest mieszaniną oliwy z balsamem, oznacza, że bierzmowany zostaje utwierdzony w wierze Chrystusowej. Na Wschodzie namazują ciało oliwą dla wzmocnienia, podobnie też szermierze, występując do walki, nacierali ciało oliwą, aby mu nadać większą sprężystość i jędrność. Tak samo i dusza przez Bierzmowanie wzmacnia się do walki z pokusami, które zagrażają wierze i życiu bogobojnemu.

Balsam leczy i zachowuje od zgnilizny, w Bierzmowaniu przeto oznacza zachowanie duszy od zepsucia grzechowego. Nadto ma zapach przyjemny, a więc oznacza, że dusza powinna wonieć cnotami chrześcijańskiemi. Namaszczenie robi się na czole, aby człowiek nie wstydził się, że jest uczniem Chrystusa, ale słowem i uczynkiem wyznawał jawnie Jego naukę.

Policzek, dany od Biskupa, znaczy, że chrześcijanin powinien być gotów znosić wszelkie przykrości i prześladowania za wiarę. W wiekach średnich, gdy pasowano giermka na rycerza, uderzano go trzy razy płazem miecza po ramieniu, potem dłonią po twarzy, podobnie też i biskup uderza bierzmowanego w twarz, ponieważ pasuje go na rycerza Chrystusowego.

Pobierzmowawszy wszystkich, biskup udziela pasterskiego błogosławieństwa, każdy przeto aż do odebrania tego błogosławieństwa powinien być obecnym w kościele i błagać gorąco P. Boga o dar wytrwałości w wierze świętej. Pierwotnie Bierzmowania udzielano zaraz po Chrzcie św.

§ 14. Ciało i Krew Pańska (Komunja Święta).

Pierwsi chrześcijanie przyjmowali Komunję św. codziennie w różnych porach dnia i nocy, zależnie od tego, kiedy mogli wskutek ciężkich prześladowań. Stąd post eucharystyczny nie zawsze był ściśle obserwowany. Komunję św. rozdawali biskupi, kapłani i diakoni, a do więzień i do domów prywatnych nosili ją nawet świeccy ludzie w specjalnych naczyniach. Zabierali Komunję św. chrześcijanie z sobą w podróż. W kościołach przyjmowano N. Sakrament pod dwiema postaciami — chleba i wina. Pod postacią chleba przyjmowano na ręce, a potem wkładano do ust; pod postacią wina przyjmowano z kielicha do ust przy pomocy łyżeczek lub rurek.

Komunja św. następnym sposobem bywa rozdawana:

Ministrant uderza w dzwonek i odmawia *Confiteor*, czyli spowiedź ogólną, przez co upomina przystępujących do Stołu Pańskiego, aby jeszcze raz wzbudzili w sobie żal za grzechy i wyznali je przed P. Bogiem. Wtedy wierni powinni zbliżyć się do balustrady przed ołtarzem, uklęknąć na oba kolana i ręce złożyć na piersi w formie krzyża.

Kapłan otwiera tabernakulum, wystawia puszkę, a potem, obróciwszy się do ludu, odmawia dwie krótkie modlitwy, aby P. Bóg zmiłował się nad skruszonymi grzesznikami i odpuścił im wszystkie grzechy; przytem robi nad nimi znak krzyża św.

Następnie kapłan, trzymając Ciało Pańskie nad puszką, mówi: *Oto Baranek Boży! oto, który gładzi grzechy świata!* Są to słowa Jana Chrzciciela, który je wyrzekł, wskazując Zbawiciela. Potem trzykrotnie powtarza słowa setnika rzymskiego: *Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł do przybytku mego, ale tylko rzeknij słowem, a będzie zbawiona dusza moja.* Komunikujący po cichu te słowa powtarzają i trzykroć biją się w piersi.

Wkładając Komunję do ust, kapłan robi Hostją św. znak krzyża i mówi: *Ciało Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy twojej do żywota wiecznego. Amen.*

Po udzieleniu Komunji św. Kapłan wraca do ołtarza, chowa puszkę do tabernakulum i wszystkich błogosławi.

Komunja św. Wielkanocna. Wszyscy wierni obowiązani są po przyjściu do lat rozumu przynajmniej raz

na rok około Wielkiejnocy przyjmować Komunję św. we własnym parafjalnym kościele, a w razie trudności i w innym. W tym wypadku wierni powinni starać się zawiadomić swego proboszcza o przyjęciu Komunji św. Czas Wielkanocny liczy się od niedzieli palmowej do niedzieli przewodniej. W razie potrzeby Władza kościelna może go przedłużyć.

Wiatyk. Komunja św. chorych, będących w niebezpieczeństwie śmierci nazywa się Wiatykiem.

Chory powinien przedtem wyspowiadać się. Mieszkanie należy odpowiednio przygotować zanim jeszcze kapłan nadejdzie, należy chorą osobę czysto ubrać, obok postawić stolik, przykryty białą serwetą. Na stoliku powinien znajdować się krucyfiks, dwie świece po bokach, woda święcona z kropidłem, szklanka czystej wody i łyżka stołowa. Przy wejściu kapłana świece należy zapalić.

Kapłan wszedłszy, wita chorego i obecnych słowami: „*Pokój temu domowi i wszystkim mieszkającym w nim.*" Najśw. Sakrament stawia na stoliku przy chorym i mieszkanie wraz z chorym poświęca wodą święconą. W razie potrzeby spowiada chorego i w przytomności domowników podaje mu Wiatyk św., mówiąc: „*Weźmij bracie (siostro), na podróż Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, który niechaj cię strzeże od nieprzyjaciela złośliwego i zaprowadzi do żywota wiecznego. Amen.*"

Należy starać się towarzyszyć kapłanowi, niosącemu Wiatyk. Po Komunji św. zwykle kapłan udziela choremu Ostatniego Namaszczenia i odpustu zupełnego na godzinę śmierci.

Kościół sobie życzy, aby wierni Najświętszy Sakrament przyjmowali podczas Mszy św., zaraz po Komunji kapłańskiej. Ponieważ Chrystus Pan ustawicznie wzywa: *Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię* (Mat. 11, 28), gorliwi chrześcijanie powinni jak najczęściej i najgodniej przystępować do Stołu Pańskiego. Gdy się znajdują w kościele na Mszy św., niech nie zaniedbują przynajmniej Komunji duchowej, t. j. wzbudzają w sobie serdeczne pragnienie przyjęcia Ciała Pańskiego. Prócz tego niech nawiedzają Najświętszy Sakrament, w gorącej modlitwie dziękują Zbawicielowi za otrzymane dobrodziejstwa i proszą Go o nowe.

KOMUNJA ŚWIĘTA

jest to przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej pod postaciami chleba i wina.



— Ciało † Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy twojej do żywota wiecznego. Amen.

O, święta uczto, w której pożywa się Chrystusa, przypomina się Jego męka, dusza napełnia się łaską i przyszłej chwały jest zadatkiem.

— Chleba z Nieba dałeś im.

— Wszystkie rozkosze w sobie mający.

Módlmy się. Boże, któryś nam w przedziwnym Sakramencie pamiątkę męki swojej zostawił, daj prosimy, abyśmy święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej tak czcili, iżbyśmy ustawicznie odczuwali w sobie owoc odkupienia Twojego. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Św. Amen.

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec † i Syn i Duch Św. Amen.

§ 15. Pokuta. — Spowiedź.

Jednym z głównych warunków pozyskania odpuszczenia grzechów w sakramencie Pokuty jest *spowiedź*. Odbywa się ona w konfesjonale przed kapłanem, ubranym w komżę i stułę fioletową, która oznacza smutny stan człowieka z powodu jego grzechów. Kapłan, jako sędzia, siedzi w konfesjonale, osoba zaś spowiadająca się klęczy, przez co wyraża swoją pokorę i żal za grzechy.

Zanim jednak penitent przystąpi do spowiedzi, powinien najpierw pomodlić się gorąco do Ducha Św. o oświecenie umysłu, zrobić dokładny rachunek sumienia, wzbudzić żal za grzechy i mocne postanowienie poprawy. Przypomnienie grzechów można sobie ułatwić, czyniąc rachunek sumienia według jakiego planu, np. z przykazań Boskich, Kościelnych, grzechów głównych i obowiązków swojego stanu.

Zbliżywszy się do konfesjonału, należy uklęknąć i odmówić pocichu spowiedź ogólną:

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, błogosławionej Marji, zawsze Pannie, błogosławionemu Michałowi Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym i tobie, Ojcze, żem zgrzeszył bardzo myślą, mową i uczynkiem, moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.

Wymawiając ostatnie słowa, penitent trzykrotnie uderza się w piersi. Wtedy spowiednik żegna go, a on robi na sobie znak krzyża św. i, zbliżywszy się do kratek konfesjonału, mówi do ucha kapłanowi:

1. *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.*
2. *Ostatni raz byłem u spowiedzi...*
3. *Pokutę naznaczoną wypełniłem (nie wypełniłem z powodu..., na poprzedniej spowiedzi zapomniałem wyznać grzechu...)*
4. *P. Boga obraziłem następującemi grzechami...*

Następnie z pokorą i szczerością, ale bez bojaźni, nie wtrącając rzeczy niepotrzebnych, ani siebie usprawiedliwiając, penitent powinien wyznać grzechy swoje, oraz ich liczbę i okoliczności, ale tylko te, które grzechy zmieniają albo ich złość znacznie powiększają. Jeżeli kto nie może oznaczyć liczby dokładnej, powinien powiedzieć taką, która

POKUTA

jest to sakrament postanowiony na zgładzenie grzechów, po Chrzcie popełnionych.

Forma absolucji, czyli rozgrzeszenia: Niech się zmiłuje nad tobą Bóg wszechmogący i, odpuściwszy grzechy twoje, doprowadzi cię do żywota wiecznego. Amen.

Przebaczenia †, rozgrzeszenia i odpuszczenia grzechów twoich niechaj ci udzieli Pan wszechmogący i miłosierny. Amen.



Pan nasz, Jezus Chrystus, niechaj cię rozgrzeszy, a ja Jego władzą, o ile mogę i ty potrzebujesz, rozgrzeszam cię od wszystkich więzów ekskomuniki (suspensy) i interdyktu; także rozgrzeszam cię od grzechów twoich w imię Ojca † i Syna i Ducha Św. Amen.

Męka Pana naszego, Jezusa Chrystusa, zasługi błogosławionej Marji Panny i wszystkich Świętych, cokolwiek dobrego uczynisz i przykrego zniesiesz, niechaj ci posłuży do odpuszczenia grzechów, powiększenia łaski i nagrody żywota wiecznego. Amen.

Idź w pokoju i nie grzesz już więcej!

mu się wydaje najprawdopodobniejszą. Gdyby zmieszał się lub nie umiał dokładnie się wyrazić, może poprosić spowiednika, aby mu dopomógł, również gdyby miał jakąkolwiek wątpliwość, może poprosić o wyjaśnienie.

Czego unikać? Podczas wyznawania grzechów należy unikać takich np. wyrażeń: czasem popełniłem raz, a czasem nie raz... czasem popełniłem codzień, a czasem nie codzień... czasem trafiło się... Unikać także trzeba przestanków, ale bez przerwy jeden grzech za drugim wyznawać.

Po oskarżeniu się z grzechów spowiedź należy zakończyć w ten lub podobny sposób: *Więcej już nie pamiętam. Za wszystkie grzechy swoje, które wyznałem i których nie pamiętam, serdecznie żałuję i obiecuję z nich się poprawić, ciebie zaś ojcze duchowny, proszę o rozgrzeszenie.*

Wówczas należy pilnie uważać, co spowiednik powie i o co zapyta, sumienia zaś swego myślą nie przebiegać; także pokutę naznaczoną trzeba dobrze zapamiętać, aby ją we wskazanym czasie wypełnić.

Po otrzymaniu przestróg i wskazówek na dalsze życie, gdy spowiednik powie: „żałuj za grzechy swoje... bij się w piersi..." i zacznie odmawiać słowa *absolucji*, czyli rozgrzeszenia, penitent powinien się nachylić i bić w pierś, mówiąc: *Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.* Wreszcie, gdy usłyszy zapukanie w konfesjonał, niech odejdzie na stronę i dziękuje P. Bogu za odpuszczenie grzechów.

§ 16. Karność pokutna w starożytnym Kościele.

Chrześcijanie w pierwszych wiekach Kościoła spowiadali się tajemnie z grzechów swoich przed biskupem albo kapłanem, przez niego naznaczonym, czyli przed tak zwanym *penitencjarjuszem*. Jeżeli jaki występek był powszechnie znany i wierni byli nim zgorszeni, lub jeżeli penitencjarjusz uznał za stosowne, zadawał grzesznikowi za pokutę, aby publicznie wyznał swoje grzechy wobec całego zgromadzenia. Wielu chrześcijan dobrowolnie, z gorliwości, spowiadało się publicznie, gdy jednak inni nie mogli się zdobyć na takie upokorzenie, zniesiono spowiedź publiczną, a zostawiono tylko spowiedź tajemną, do ucha.

Penitencjarjusz wyrokował, jakie uczynki pokutne grzesznik miał wykonać i czy one tajemnie, czy publicznie miały być wypełnione. Zazwyczaj pokutnicy nie mogli

przystępować do Stołu Pańskiego; musieli także powstrzymywać się od wszelkich rozrywek i umartwiać częstszą modlitwą, surowym postem, jałmużną i t. p. uczynkami.

Grzesznicy, którym była naznaczona pokuta publiczna, rozpoczynali ją w Środę Popielcową. Wówczas stawali wobec biskupa w skromnej, wytartej odzieży, na znak smutku za grzechy. Biskup posypywał ich głowy popiołem i miał przemowę, w której oznajmiał, że jak Adam dla nieposłuszeństwa był wypędzony z raju, tak oni dla grzechów swoich muszą być wyłączeni z Kościoła, wreszcie zachęcał ich do ufności w miłosierdzie Boże i jako pokutników natychmiast wydalał z Kościoła. Czas pokuty trwał niekiedy lat kilka, kilkanaście, a czasem nawet przez całe życie, stosownie do ilości i wielkości grzechów.

Pokutnicy publiczni dzielili się na cztery stopnie:

1. *Płaczący*—stali podczas nabożeństwa na dziedzińcu kościelnym i błagalnym głosem prosili wchodzących o modlitwę.

2. *Klęczący*—klęczeli do Ofiarowania w kruchcie.

3. *Słuchający* — mieli prawo być w kościele aż do ambony. Przed Ofiarowaniem wychodzili. Mogli słuchać kazania.

4. *Stojący*—stali w kościele na całej Mszy św., tylko nie mogli przystępować do Komunji św.

Gdy termin wyznaczony minął, pokutnicy byli przyjmowani napowrót do Kościoła, zazwyczaj w Wielki Czwartek. Wtedy biskup miał do nich przemowę, potem, upadłszy na kolana, odmawiał z nimi psalmy pokutne, wreszcie udzielał rozgrzeszenia.

§ 17. Odpusty.

Jeżeli pokutnik okazywał wielki żal i szczególną troskliwość w pełnieniu uczynków pokutnych, skracano mu czas pokuty i odpuszczano pozostałe jeszcze do spełnienia kary pokutne. Taki to był początek odpustów. Wprawdzie Chrystus Pan w sakramencie Pokuty odpuszcza nam grzechy i karę wieczną, ale nie odpuszcza kary doczesnej, bo chce, abyśmy w miarę sił swoich sprawiedliwości Boskiej zadośćuczynili. Spełniając pokutę, przez kapłana naznaczoną, wiele spłacimy P. Bogu, ale trudno nam za wszystko odpokutować. Otóż tę resztę kar, z których nie jesteśmy w stanie wypłacić się sprawiedliwości Boskiej, Kościół gła-

dzi, nadając nam *odpusty*. Odpust przeto nie jest odpuszczeniem grzechów i kary wiecznej, lecz tylko *podarowaniem, odpuszczeniem kar doczesnych*, które w tem życiu lub czyścu musielibyśmy ponosić.

Rodzaje odpustów są różne: całkowite i cząstkowe. Odpust całkowity jest ten, przez który dostępujemy odpuszczenia całej kary doczesnej; cząstkowy zaś, jeżeli się odpuszcza tylko część kary doczesnej, np. 40, albo 100 dni, trzech, siedmiu lat i t. p.

§ 18. Jubileusz.

Jubileusz jest to nadzwyczajny całkowity odpust. Ojciec św. ogłaszał go niegdyś co lat 100, potem co 50, a obecnie zaś co 25 lat; nadaje go także z powodu jakich ważnych wypadków w Kościele, np. z powodu wstąpienia swego na Stolicę Apostolską, lub z powodu niepokojów i wojen, wybuchłych między narodami chrześcijańskiemi.

Jubileusz tem się różni od innych odpustów, że naówczas Papież nadaje spowiednikom władzę odpuszczania „grzechów zastrzeżonych" i zamieniania ślubów prostych na inne uczynki. Bonifacy VIII, w 1300 roku, ogłosił pierwszy jubileusz, zwany *Miłościwem Latem*.

Przy rozpoczęciu jubileuszu w kościele św. Piotra w Rzymie odbywa się piękna ceremonja otwarcia tak zwanej „Bramy Świętej." W wigilję Bożego Narodzenia Papież w kaplicy Sykstyńskiej intonuje hymn *Veni Creator Spiritus* i udaje się do drzwi jubileuszowych, które są zamurowane. Tam stanąwszy, uderza w nie po trzykroć złotym młotkiem. Murarze rozbierają mur i drzwi otwierają. Natenczas Ojciec św. pierwszy przez drzwi otwarte wchodzi do kościoła, gdzie ogłasza rozpoczęcie odpustu jubileuszowego. Ten sam obrzęd w imieniu Papieża wykonywują trzej kardynałowie w trzech innych kościołach rzymskich.

Po skończonym jubileuszu, następnego roku, tegoż samego dnia i godziny, odbywa się uroczyste zamurowanie „Bramy Świętej." Po uroczystych nieszporach wszyscy obecni wychodzą przez drzwi jubileuszowe, a Papież błogosławi cegły i wapno, oraz srebrną kielnią trzy razy rzuca wapno na pierwszą cegłę. Murarze kończą robotę, zamurowują drzwi, a w środku umieszczają krzyż miedziany. Ceremonja kończy się uroczystem błogosławieństwem ludu przez Papieża z krużganku kościoła.

§ 19. Ostatnie Namaszczenie.

W dawnych wiekach Ostatniego Namaszczenia udzielało siedmiu kapłanów i powtarzano go przez siedem dni.

Zanim jeszcze kapłan nadejdzie do chorego, należy zrobić następujące przygotowania: chorą osobę trzeba jak najczyściej ubrać i obok niej postawić stolik, przykryty białą serwetą. Na stoliku pow...... znajdować się krucyfiks, dwie świece po bokach, woda święcona z kropidłem, szklanka czystej wody i łyżka stołowa, sześć kawałków waty, na talerzyku trochę soli i chleba, oraz gromnica. Gdy kapłan się zbliża, świece trzeba zapalić.

Kapłan, wszedłszy do pokoju, wita chorego i obecnych słowami: *Pokój temu domowi i wszystkim mieszkającym w nim* i mieszkanie pokrapia wodą święconą. Następnie choremu daje krzyż do pocałowania i przygotowuje go do spowiedzi i Komunji św. Wówczas obecni powinni wyjść do sąsiedniego pokoju i tam się modlić lub też jaką pieśń po cichu śpiewać, np.: *U drzwi Twoich stoję, Panie*, i t. p.

Po wysłuchaniu spowiedzi kapłan wzywa obecnych do modlitwy, sam zaś choremu namaszcza kolejno: oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce i nogi olejem św., prosząc Boga, aby mu odpuścił wszystkie grzechy, które popełnił wzrokiem, słuchem, powonieniem, mową, czuciem i chodzeniem.

Skończywszy namaszczenie, kapłan wyciera palec, którym pomazania udzielał, kawałkiem chleba i solą, ręce obmywa wodą i wraz z watą, użytą do otarcia namaszczeń, każe w ogień wrzucić. Następnie odmawia modlitwy, aby to pomazanie olejem św. posłużyło choremu nie tylko dla pokrzepienia jego duszy, ale także dla ulgi w chorobie i przywrócenia zdrowia.

Wreszcie kapłan zaleca choremu, aby ufność swoją w Panu Bogu położył, przykrości choroby cierpliwie znosił i ofiarował je za grzechy swoje. Po tej nauce kropi wodą święconą i daje krzyż do pocałowania.

§ 20. Kapłaństwo.

Osoby, należące do stanu duchownego, czyli kapłańskiego, zowią się pospolicie *księżmi, kapłanami, duchowieństwem, klerem*.

Przyjęcie do stanu duchownego odbywa się przez udzielenie *tonsury*, czyli strzyżenie włosów. Aby zostać

Ostatnie Olejem św. Namaszczenie

jest to sakrament, postanowiony dla ulgi duszy i ciała chorych.



— Przez to święte namaszczenie † i najdobrotliwsze miłosierdzie swoje niech ci Pan odpuści w czemkolwiek przewiniłeś wzrokiem... słuchem... powonieniem... smakiem i mową... czuciem... chodzeniem. Amen.

kapłanem, trzeba przejść różne stopnie, które zowią się *święceniami*. Jest ich osiem. Cztery pierwsze zowią się *mniejszemi* i te są: ostjarjusz, lektor, egzorcysta i akolita. Cztery następne zowią się *większemi:* subdiakon, diakon, prezbiter i biskup.

§ 21. Tonsura i święcenia mniejsze.

1. *Tonsura.* Pierwszym krokiem do służby ołtarza jest tonsura, czyli obrząd strzyżenia włosów. Sposobiącemu się na kapłana biskup w pięciu miejscach głowy, w formie krzyża, ucina trochę włosów i wkłada komżę. Odtąd młodzieniec zowie się *klerykiem* i na głowie nosi tonsurę *(koronkę).* Ona wyobraża koronę cierniową Zbawiciela i przypomina obowiązek wystrzegania się próżności światowych.

2. *Ostjarjusz,* czyli *odźwierny.* Dawniej należało do niego zapowiadać czas i miejsce nabożeństw, kościoły otwierać i zamykać, zabraniać wejścia prześladowcom i niewiernym. Ten obowiązek był połączony z niebezpieczeństwem, bo podczas napadu nieprzyjaciół ostjarjusze byli najpierw znieważani, więzieni lub mordowani. Przy święceniu ostjarjusza biskup podaje mu klucze kościelne. Archidiakon, którym zazwyczaj jest regens seminarjum, prowadzi go do drzwi kościelnych i każe mu one otworzyć i zamknąć oraz zadzwonić.

3. *Lektor,* czyli *czytelnik.* Obowiązkiem jego było niegdyś czytać wybrane miejsca Pisma Św., śpiewać, błogosławić chleb i owoce, które wierni do kościoła przynosili. Przy święceniu lektora biskup podaje mu księgę Lekcji, w której mieszczą się wyjątki biblijne, przeznaczone do czytania podczas nabożeństwa.

4. *Egzorcysta,* czyli *zaklinacz.* Dawniej miał on moc w imieniu Kościoła wypędzać szatana z ludzi opętanych; dziś ta władza, poza Chrztem św., przysługuje tylko biskupom. Przy święceniu egzorcysty biskup podaje mu księgę z egzorcyzmami.

5. *Akolita,* czyli *ministrant,* albo *usługujący.* Do niego należało usługiwać do Mszy św., świece na ołtarzu zapalać i gasić, ze światłem asystować podczas nabożeństwa, wino i wodę przygotować do Najświętszej Ofiary. Przy święceniu akolity biskup podaje mu lichtarz ze świecą woskową i ampułki próżne.

§ 22. Święcenia większe.

1. *Subdiakonat.* Po przyjęciu czterech mniejszych święceń klerycy przyjmują święcenia większe. Pierwszem z nich jest subdiakonat.

Biskup, rozpocząwszy Mszę św., odwraca się od ołtarza i siada na krześle składanem, tak zwanem „faldistorjum." Archidiakon, którym jest zazwyczaj regens seminarjum, pod którego kierunkiem klerycy się kształcili, mówi: „Niech przystąpią ci, którzy mają być święceni na subdiakonów." Każdego z nich wymienia z imienia i nazwiska. Wtedy biskup przypomina im, że odtąd nie będą mogli powrócić do stanu świeckiego, będą musieli żyć w bezżeństwie (celibacie), odmawiać pacierze kapłańskie (brewjarz) i wszystkie siły swoje poświęcić na służbę Bożą. Wkońcu wzywa, aby, póki jest czas, zastanowili się nad sobą, jeżeli zaś pragną wytrwać w swym zamiarze, niech w imię Pańskie przystąpią. Na te słowa klerycy padają krzyżem na ziemię, biskup zaś klęka i odmawia litanję do Wszystkich Świętych. Przy końcu tej litanji wstaje i leżących trzykrotnie błogosławi.

Potem biskup wylicza im obowiązki subdiakona, podaje kielich próżny z pateną, ampułki z wodą i winem, tackę z ręczniczkiem, wkłada na nich szaty subdiakońskie, t. j. humerał, albę, manipularz i tunicellę, wreszcie podaje mszał i nadaje władzę czytania Epistoły podczas Mszy św.

2. *Diakonat.* Subdiakoni, mający być wyświęceni na diakonów, klękają w półkole przed biskupem. Archidiakon przedstawia ich biskupowi i mówi, że Matka św., Kościół Katolicki, żąda, aby ich wyniósł do godności diakonów. Biskup zapytuje, czy są tego godni? Gdy archidiakon odpowie twierdząco, biskup mówi: „Bogu niech będą dzięki" i rozpoczyna święcenie.

Najpierw wzywa duchowieństwo i lud, aby o tych subdiakonach wydali swoje świadectwo; jeżeli kto ma coś przeciwko nim, niech wystąpi i powie. Zatrzymawszy się niejaki czas, gdy nikt nie występuje z oskarżeniem, biskup wykłada obowiązki diakona, potem wszyscy padają na ziemię i bywa odmawiana litanja do Wszystkich Świętych z potrójnem błogosławieństwem biskupiem, jak przy święceniu subdiakonów.

Następnie na głowę każdego diakona biskup wkłada swoją prawą rękę i modli się, aby tenże wziął Ducha Św.

KAPŁAŃSTWO

jest to sakrament, przez który człowiek otrzymuje władzę kapłańską i łaskę do godnego sprawowania tej władzy.



— Weźmij moc czynienia ofiary Bogu i odprawiania Mszy świętej tak za żywych, jak i umarłych, w imię Pańskie. Amen.

i miał moc do opierania się czartu i jego pokusom. Wreszcie wkłada nań stułę, którą przewiesza z lewego ramienia ku prawemu, ubiera w dalmatykę, podaje mszał i nadaje władzę śpiewania Ewangelji podczas Mszy św.

3. *Presbiterat*, czyli *Kapłaństwo*. Święcenie na kapłana, tak samo, jak na subdiakona i diakona, odbywa się podczas Mszy św. w następujący sposób:

Biskup siada na faldistorjum, a archidiakon przedstawia biskupowi kandydatów do Kapłaństwa i mówi, że Matka nasza, Kościół Katolicki żąda, aby na kapłanów zostali wyświęceni. Biskup zapytuje, czy są godni, a gdy otrzyma zapewniającą odpowiedź, wyraża swoją radość, mówiąc: „Bogu niech będą dzięki.“ Zarazem pyta obecnych kapłanów i lud zgromadzony w kościele, czy ci diakoni są godni Kapłaństwa? Gdy nikt z oskarżeniem nie wystąpi, biskup przemawia do diakonów o godności i obowiązkach kapłańskich.

Potem wszyscy padają na ziemię i bywa odmawiana litanja do Wszystkich Świętych z potrójnem błogosławieństwem biskupiem.

Gdy diakoni podniosą się z ziemi, biskup wkłada obie ręce na ich głowy, następnie każdemu z osobna zakłada na oba ramiona stułę i składa ją na piersiach w formie krzyża, nadto wkłada ornat, który z tyłu jest zwinięty.

Dokonawszy powyższych obrzędów, biskup intonuje hymn do Ducha Św.: „Veni Creator“ i nowowyświęcanym namaszcza olejem św. katechumenów dłonie i pierwsze dwa palce, t. j. wielki i wskazujący. Zaraz także podaje każdemu kielich z winem i patenę z hostją i nadaje władzę odprawiania Mszy św.

Począwszy od Ofiarowania, nowowyświęcani odprawiają Mszę św. razem z biskupem. Biskup mówi zwolna nieco podniesionym głosem, nowi zaś kapłani wszystko po cichu powtarzają. W ten sposób biskup, jako ojciec duchowny, uczy swoich synów w Chrystusie, jak powinni odprawiać Mszę św.

Przy końcu Mszy św. biskup powtórnie wkłada ręce na głowy nowowyświęcanych i nadaje im władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Zarazem zwiniętą część ornatu z tyłu rozpuszcza na znak, że odtąd posiadają całą władzę kapłańską. Nareszcie biskup obie ręce nowego kapłana obejmuje swojemi rękami i pyta, czy przyrzeka mu

i jego następcom uszanowanie i posłuszeństwo? Każdy kapłan odpowiada: „Przyrzekam,“ a wtedy biskup go całuje i mówi: „Pokój Pański niech będzie zawsze z tobą!“

4. ***Biskupstwo*** jest to uzupełnienie Kapłaństwa, które nadaje pełność władzy Apostolskiej. Wyświęcenie na biskupa zowie się *konsekracją* i odbywa się w obecności trzech biskupów, z których jeden jest konsekratorem, a dwaj inni asystentami. Kapłan zaś, mający być konsekrowanym, zowie się elektem, czyli wybranym.

Trzej biskupi zajmują urządzone dla nich miejsca przed wielkim ołtarzem, poczem starszy z asystujących biskupów mówi do konsekratora, że Matka święta, Kościół Katolicki, żąda, aby tego kapłana na stopień biskupi podwyższył. Konsekrator zapytuje: „Macież mandat (rozkaz) Apostolski?“ t. j. bullę papieską. Biskup asystent odpowiada: „Mamy.“ Wtedy konsekrator mówi: „Przeczytać go.“

Po przeczytaniu mandatu, czyli potwierdzenia Ojca św., wybrany składa przysięgę na wierność i posłuszeństwo Kościołowi, Papieżowi i jego następcom. Dalej następuje tak zwany *egzamin*. Konsekrator zadaje różne pytania, a wybrany na wszystko odpowiada.

Teraz rozpoczyna się Msza św., którą wybrany odprawia współcześnie z konsekratorem, ale na oddzielnym ołtarzu. Biskupi asystenci odprowadzają wybranego do kaplicy, gdzie odprawia Mszę św. aż do Ewangelji wyłącznie. Potem prowadzą go napowrót do konsekratora, który ogłasza mu obowiązki biskupa. Następnie wybrany pada krzyżem na ziemię, a konsekrator odmawia litanję do WW. Świętych i udziela mu potrójnego błogosławieństwa.

Po litanji biskupi wkładają wybranemu na ramiona księgę Ewangelji na znak, że, chociaż będzie zwierzchnikiem innych, jednakże sam powinien ulegać prawom Ewangelji. Potem biskupi kładą mu z kolei ręce na głowę, mówiąc: *Weźmij Ducha Św.* Następnie konsekrator śpiewa hymn: „Veni Creator.“ Wybranemu namaszcza wierzch głowy i ręce chryzmą św., podaje mu pastorał, z ramion zdejmuje księgę Ewangelji i daje do rąk, mówiąc, aby ją ogłaszał ludowi, sobie powierzonemu, bo głównym obowiązkiem biskupa, jako następcy Apostolskiego, jest głoszenie Ewangelji.

Teraz biskupi asystenci odprowadzają do kaplicy nowego biskupa, który odprawia dalszy ciąg Mszy św. od

Ewangelji. Po Offertorjum powraca on znowu do konsekratora i ofiaruje mu dwie świece gorejące, dwa bochenki chleba i dwie baryłki wina. Od tej chwili konsekrator i nowy biskup wspólnie na jednym ołtarzu odprawiają Mszę św. Podczas Komunji Ciało Pańskie spożywają z jednej Hostji, także Krew Pańską piją z jednego kielicha. Pod koniec Mszy św. nowy biskup otrzymuje od konsekratora infułę na głowę, rękawiczki i pierścień na palec. Potem biskupi asystenci prowadzą go przez cały kościół, przedstawiając ludowi, któremu on błogosławi. Powróciwszy do ołtarza, nowy biskup udziela po raz pierwszy wszystkim zgromadzonym uroczystego biskupiego błogosławieństwa, wreszcie zwraca się do konsekratora, trzykrotnie klęka i śpiewa: *Ad multos annos!* = do wielu lat. Jest to podziękowanie konsekratorowi za otrzymane od niego poświęcenie.

§ 23. Papież. — Jego wybór i koronacja.

Papież jest głową widzialną całego Kościoła Katolickiego, namiestnikiem P. Jezusa i następcą św. Piotra. Jemu ulegają wszyscy wierni i zowią go Ojcem Świętym, Jego Świątobliwością, Najwyższym Arcykapłanem, Pasterzem Pasterzy. Papież zaś nazywa samego siebie *Sługą sług Bożych*, według zwyczaju, wprowadzonego przez Grzegorza Wielkiego w VI wieku.

Gdy Papież umrze, odbywają się za jego duszę dziewięciodniowe egzekwje, t. j. nabożeństwo żałobne. Kardynał kanclerz wchodzi do pokoju, gdzie zwłoki leżą, uderza złotym młotkiem trzy razy we drzwi i trzykroć woła Ojca św. po imieniu. Potem podchodzi do nieboszczyka, aby naocznie przekonać się o jego śmierci i spisuje protokuł. Tenże kardynał-kanclerz odbiera pierścień papieski, tak zwaną *Pieczęć Rybaka,* i w obecności licznych świadków każe ją skruszyć na znak, że władza Papieża już się skończyła na ziemi. Ciało Ojca św., nabalsamowane i w potrójnej trumnie zamknięte, wstawia się we framugę kaplicy chóralnej, dopóki nieboszczykowi nie będzie wzniesiony grób oddzielny.

Wybór Papieża. Po skończeniu nabożeństwa żałobnego wszyscy kardynałowie zbierają się na *conclave*, aby wybrać nowego Papieża. Pod nazwą konklawe rozumie się już to zgromadzenie wszystkich kardynałów, którzy zbierają

się na wybór Głowy Kościoła, już to miejsce, w którem odbywa się tenże wybór. W przeznaczonym pałacu dla każdego kardynała są urządzone cele; od drugiego już dnia wyborcy nie mogą z nich wychodzić. Wszystkie drzwi i okna zewnętrzne są zamurowane, oprócz jednych drzwi, od których klucz znajduje się w ręku gubernatora konklawe. W przyległym murze są wybite otwory, przez które jadło i napoje są podawane; wejścia zaś do konklawe pilnuje liczna straż wojskowa.

Kardynał dziekan odprawia Mszę św. do Ducha Św. i wszyscy kardynałowie przystępują do Komunji św. Potem odbywa się wybór przez kartki. Najstarszy wiekiem kardynał pisze na kartce nazwisko tego, za którym głos daje i kładzie kartkę w kielich. To samo czynią wszyscy. Po złożeniu głosów następuje ich czytanie i obliczenie. Kto ma być prawnie głową Kościoła, powinien mieć za sobą *dwie trzecie* głosów, jeżeli zaś nikt nie otrzymał tyle głosów, wszystkie kartki, pomieszane z mokrą słomą, bywają palone, a dym czarny, wychodzący rurą, oznajmia ludowi, na placu przed konklawe zgromadzonemu, że wybór jeszcze nie nastąpił.

Skoro jednak który z kardynałów otrzyma dwie trzecie głosów, naówczas kardynał-dziekan zapytuje go, czy wybór przyjmuje. Jeżeli wybrany zgadza się, wymienia zaraz imię, które ma nosić jako Papież. Wówczas spisuje się akt wyboru, a nowowybrany idzie za ołtarz i tam przywdziewa szaty papieskie. Następnie siada na tronie i odbiera hołd od kardynałów. Kartki są palone bez słomy.

Zaraz następuje ogłoszenie wyboru. Najstarszy z kardynałów wychodzi na balkon nade drzwiami Watykanu i oznajmia ludowi, kto został wybrany Papieżem. Natychmiast daje się słyszeć odgłos dzwonów po wszystkich kościołach Rzymu. Nowy Papież udziela ludowi błogosławieństwa Apostolskiego.

Jeśliby przez dłuższy czas nikt dwuch trzecich głosów nie otrzymał, wtedy następuje wybór „per commissionem" — przez komisję, złożoną z nieparzystej liczby kardynałów. Komisja ta zwykłą większością głosów wybiera tylko kandydata na Papieża, na którego wszyscy obowiązani są potem głosować.

Wybór może być dokonany jeszcze przez aklamację,

jeśli ktoś z kardynałów na początku konklawe postawi jakąś kandydaturę, a wszyscy jednogłośnie na nią się zgodzą.

Przy wyborze kartkami nikt nie może głosować na samego siebie. Dlatego każdy głos musi być podpisany i zaopatrzony specjalnem znakiem, np. liczbą, danego kardynała. Po dokonanym wyborze odnajdują głos wybranego według tego znaku i sprawdzają, czy nie głosował na siebie. W tym wypadku wybór byłby nieważny.

Koronacja Papieża odbywa się w ciągu tygodnia po wyborze. Słudzy, przybrani w szaty z czerwonego adamaszku, niosą Papieża na wspaniałem krześle (sedia gestatoria) do kościoła św. Piotra. Ojciec św. modli się przed Najświętszym Sakramentem, a potem przyjmuje hołd od zgromadzonych wiernych. Wówczas mistrz ceremonji zbliża się do Papieża, zapala pęk lnu i śpiewa głośno te słowa: *Ojcze św., tak przemija chwała świata!*

Następnie Papież odprawia uroczystą Mszę św. koronacyjną, w której to szczególniej zasługuje na wzmiankę, że Epistoła i Ewangelja są śpiewane dwa razy: naprzód po łacinie, a potem po grecku. Komunję św. przyjmuje Ojciec św., stojąc na tronie. Hostję przynoszą mu na patenie, a potem kielich, z którego pije Krew św. przez srebrną rurkę.

Po Mszy św. rozpoczyna się procesja. Znowu Papieża niosą na krześle do wielkiej loży, czyli balkonu nad portykiem kościoła św. Piotra. Tam kardynał diakon, biskup Ostji, wkłada mu na głowę potrójną złotą koronę (tiarę). Ukoronowany Papież udziela błogosławieństwa ludowi, zalegającemu ogromny plac św. Piotra. Wówczas okrzyki radosne rozlegają się w powietrzu i biją w dzwony we wszystkich kościołach rzymskich.

§ 24. Zakony.

Od samego początku Kościoła byli chrześcijanie, którzy spełniali nie tylko przykazania Boskie, ale i rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo. Pewne dni poświęcali wyłącznie na modlitwy i rozmyślania, zachowywali surowe posty, umartwiali się ostrą pokutą i po większej części nie wchodzili w związki małżeńskie. Pospolicie nazywano ich *ascetami*. Jeżeli zaś tacy asceci usuwali się od świata i na pustyni w samotności życie pędzili, nazywali się pustelnikami, anachoretami.

Gdy w III wieku po Chrystusie Decjusz, cesarz rzymski, srodze chrześcijan prześladował, wielu z nich schroniło się na pustynię Tebajdy w Egipcie. Tam zbudowali sobie cele, w dzień i w nocy o pewnych godzinach schodzili się na modlitwę, resztę zaś czasu poświęcali pracy ręcznej i umysłowej.

Następnie pustelnicy zaczęli żyć wspólnie w klasztorach, które nawet w pośrodku miast wznosili. Takie klasztory zwały się „laurami.“ Z początku wszyscy byli świeccy, ale z biegiem czasu przyjmowali do swego grona jednego lub kilku duchownych. Potem coraz bardziej zaczęła przeważać pomiędzy nimi liczba kapłanów, wkońcu wszyscy przyjmowali święcenia duchowne.

Regułą zakonną zowią się ustawy, stale zachowywane przez różne zakony, ułożone przez ich fundatorów lub biskupów.

Zakonnicy, oprócz zwykłych powinności chrześcijańskich, zachowują także trzy rady ewangeliczne: dobrowolne ubóstwo, dozgonną czystość i doskonałe posłuszeństwo przełożonym duchownym.

Obłóczyny, czyli przyjęcie do zakonu, odbywają się w następujący sposób: przełożony zakonu, ubrany w albę, stułę i kapę, idzie w towarzystwie zakonników do ołtarza, u stopni którego klęczy nowicjusz. Po niektórych zapytaniach, modli się nad nim, pokrapia go wodą święconą, oraz szaty zakonne (habit), które nań wkłada. Potem daje mu płonącą świecę na znak, że umarł dla świata, a żyje dla Boga. Członkowie zgromadzenia dają mu pocałunek braterski. Otrzymuje także nowe imię, którego ze Świętych zakonnych, aby jego cnoty naśladował; nakoniec wystrzyga mu się na głowie tonsura, jaką zakonnicy noszą. Po odbyciu próby, czyli tak zwanego *nowicjatu,* następuje *profesja,* t. j. zaprzysiężenie ślubów zakonnych.

§ 25. Małżeństwo.

Obrzędy przy zawieraniu związku małżeńskiego, czyli ślubie, są następujące:

Nowożeńcy przybywają ze świadkami do kościoła i przed ołtarzem klękają obok siebie; oblubieniec po prawej, a oblubienica po lewej stronie.

Kapłan, ubrany w komżę, stułę i kapę koloru białego, intonuje hymn do Ducha Św.: *Veni Creator Spiritus...*

(Przyjdź, Stworzycielu Duchu...). Podczas pierwszej strofki wszyscy powinni klęczeć i błagać P. Boga o błogosławieństwo. Po prześpiewaniu hymnu kapłan niekiedy przemawia o godności Małżeństwa dla zbudowania obecnych, następnie zapytuje po imieniu z osobna oblubieńca i oblubienicę, czy dobrowolnie i bez przymusu zezwalają na zawarcie między sobą związku małżeńskiego. Otrzymawszy odpowiedź, poświęca obrączki i wkłada je na palce nowożeńców. Obrączka dla swej okrągłej formy, która niejako nie ma początku i końca, jest godłem dożywotniej miłości i wierności. W niektórych krajach, zwłaszcza na Wschodzie, na oblubieńców wkładają korony czyli wieńce, splecione z róż i innych kwiatów, na znak, że mają odznaczać się pięknością i wonią dobrych uczynków, a oraz, że jako niema róży bez cierni, tak niema małżeństwa bez cierpień, które jednak dla miłości Boskiej chętnie powinni znosić, choćby wdzięki ich ciała nakształt kwiatów powiędły.

Następnie kapłan związuje stułą prawe ręce nowożeńców i każe im za sobą powtarzać słowa przysięgi. Potem mówi: *Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać. Małżeństwo, któreście między sobą zawarli, ja powagą Kościoła Katolickiego potwierdzam i błogosławię: W imię Ojca i Syna † i Ducha Świętego. Amen.* Nakoniec kropi nowożeńców wodą święconą i daje krzyż do pocałowania.

Życzeniem jest Kościoła, aby nowożeńcy do zawarcia związków małżeńskich przystępowali podczas Mszy św., która specjalnie na ich intencję bywa odprawiana. Wtedy kapłan najpierw oddaje ślub podług wyżej opisanych ceremonji, następnie rozpoczyna *Mszę św. Ślubną,* w której Epistoła, Ewangelja i wszystkie modlitwy są zastosowane do Małżeństwa. Po odśpiewaniu *Pater noster* kapłan błogosławi nowożeńców ze mszału. Pod koniec Mszy św. młoda para klęka na stopniach ołtarza i przyjmuje Komunję św. Przed *Ite, Missa est,* małżonkowie znowu zbliżają się przed ołtarz. Kapłan udziela im błogosławieństwa ze mszału, przemawia do nich i pokrapia wodą święconą, wreszcie wszystkich błogosławi i Mszę kończy Ewangelją św. Jana.

Po 25 ciu latach pożycia małżonkowie odprawiają *srebrne wesele,* jako uroczystość domową, a po 50-ciu zaś latach *złote wesele* wśród następujących ceremonji:

MAŁŻEŃSTWO

jest to sakrament, przez który mężczyzna i niewiasta, ślubujący sobie dobrowolnie dozgonną wiarę małżeńską, otrzymują od P. Boga łaskę do pobożnego życia i bogobojnego wychowania dzieci.



— Ja... biorę sobie ciebie... za małżonkę (za małżonka) i ślubuję ci miłość, wiarę i uczciwość małżeńską oraz to, że cię nie opuszczę aż do śmierci. Tak mi dopomóż, Panie Boże Wszechmogący, w Trójcy jedyny, i wszyscy Święci.

— Kogo Bóg złączył, człowiek niech się nie waży rozłączać. Małżeństwo, któreście między sobą zawarli, ja powagą Kościoła Katolickiego potwierdzam i błogosławię: W Imię Ojca † i Syna i Ducha Św. Amen.

Jubilaci, przedtem wyspowiadani, klękają przed ołtarzem. Kapłan ma do nich przemowę, potem odmawia dziękczynne modlitwy, a wreszcie, zwróciwszy się do nich, tak mówi: *„A teraz, poważni Małżonkowie, powstawszy, weźmijcie błogosławieństwo Boże, jakieście je brali przed dwudziestu pięciu (albo pięćdziesięciu) laty."* Potem łączy ręce ich stułą i mówi: *„Boże, Ty w ojcowskiej swej ręce dzierżysz losy każdego człowieka, błogosław tym, którym ja powagą Kościoła świętego błogosławię; nie uszczuplaj im dni żywota, daj łaskę, aby posłuszni i poddani woli Twojej, przyjmowali wszelkie radości i ciężary życia; niech Tobie, Boże i Ojcze nasz, służąc i Ciebie miłując, staną się godnymi wnijść potem do żywota wiecznego, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.* Następnie tym, którzy żyli w małżeństwie lat pięćdziesiąt, wręcza laski jubileuszowe, zakończone u góry krzyżem: *„Poważni Małżonkowie, weźmijcie laskę z krzyżem ku podporze waszej starości. Bóg, który was prowadził czasu młodości waszej, i czasu sędziwości was nie opuści. Mocą krzyża postępujcie z cnoty w cnotę, a Zbawiciel wasz, Jezus Chrystus, będzie was wspierał i utrzymywał. Amen.* Wreszcie pokrapia ich wodą święconą, odprawia Mszę św., podczas której jubilaci przyjmują Komunję św. Po Mszy św. śpiewa się hymn: „Te Deum laudamus."

ROZDZIAŁ III.

Sakramentalja.

§ 26. Określenie i podział sakramentaljów.

Sakramentalja są to pewne obrzędy, podobne do św. sakramentów, które Kościół postanowił dla uproszenia u P. Boga łaski i błogosławieństwa dla wiernych.

Sakramentalja są podobne do sakramentów, albowiem mają znak widzialny, który wyobraża moc Bożą, ale różnią się co do istoty. Różnice są następujące:

1) Sakramenta postanowił P. Jezus, sakramentalja — Kościół.

2) Skutki sakramentów są pewne, niewątpliwe, jeżeli człowiek nie stawia przeszkody łasce Bożej, naprzykład Chrzest gładzi grzech pierworodny, a Pokuta gładzi grze-

chy uczynkowe; skutki zaś sakramentaljów zależą już to od usposobienia duszy człowieka, już to od tego, czy P. Bóg uzna za pożyteczne dla nas to dobro, o które prosimy, naprzykład modlitwy P. Bóg nie wysłuchuje, gdy źle się modlimy, albo też o złe rzeczy prosimy.

3) Sakramenta są wogóle potrzebne i od P. Jezusa przykazane, sakramentalja zaś Kościół tylko zaleca, jako zbawienne i pożyteczne.

Sakramentalja dzielą się na poświęcenia i błogosławienia. Jeżeli przez sakramentalja pewne rzeczy wyłączają się od użytku powszedniego i P. Bogu na zawsze są ofiarowane, wtedy zowią się *poświęceniami*. Tak np. bywają poświęcane kościoły, naczynia, szaty kościelne i t. p. Jeżeli zaś przez sakramentalja pewne rzeczy nie wyłączają się od użytku powszedniego, a Kościół prosi tylko o jakieś łaski Boże dla wiernych, wtedy zowią się *błogosławieniami*. Tak np. bywają błogosławione domy, różne pokarmy wielkanocne, pola, zboża i t. p.

§ 27. Poświęcenie kościoła.

Poświęcenie kamienia węgielnego. Gdy ma się rozpocząć budowa nowego kościoła, najpierw stawia się krzyż na tem miejscu, gdzie ma być wzniesiony wielki ołtarz, a to na znak, że ten kawałek ziemi przeznacza się dla użytku chrześcijańskiego. Potem, gdy już fundamenta są założone, biskup, albo też kapłan z jego upoważnienia, poświęca kamień kwadratowy, zwany *kamieniem węgielnym*. Powinien on być obrobiony w czworokąt, aby miał sześć ścian, na których są naznaczane krzyże przy poświęceniu. Te krzyże mogą być wyżłobione przez kamieniarza, nadto mogą być wykute różne napisy pamiątkowe, np. rok założenia, nazwisko fundatora i t. p.

Biskup albo kapłan wodą święconą pokrapia miejsce, przeznaczone na wielki ołtarz, a potem na kamieniu węgielnym znaczy sześć krzyżów i odmawia litanję do Wszystkich Świętych. Następnie kamień węgielny zakłada w fundamencie w tem miejscu, w którem będą schodziły się dwie ściany kościelne, najczęściej w rogu za wielkim ołtarzem, gdzie ściana szczytu łączy się ze ścianą boczną.

Znaczenie powyższego obrzędu jest takie: kamień węgielny oznacza Chrystusa Pana, którego prorocy i On sam siebie tak nazywał. Kamień przy poświęceniu jest naznaczo-

ny znakiem krzyża św. Jak niegdyś w Egipcie Anioł śmierci nie wchodził do domu izraelitów i nie zabijał ich synów pierworodnych, tak teraz szatan nie przedostanie się do kościoła i ludziom, w nim zgromadzonym, nie będzie mógł szkodzić, bo to miejsce jest naznaczone krzyżem Zbawiciela.

Po wybudowaniu kościoła odbywa się jego poświęcenie, czyli *konsekracja*. Obrzędy są długie i wspaniałe. Jedne z nich odbywają się nazewnątrz, a drugie wewnątrz kościoła.

1. Obrzędy nazewnątrz kościoła. Przed nowym kościołem urządza się namiot, w którym są umieszczone relikwje Świętych Męczenników, mające być nazajutrz zamurowane w wielkim ołtarzu. Znajdują się one w puszce metalowej, starannie opieczętowanej. Wieczorem w wigilję poświęcenia duchowieństwo odmawia pacierze kapłańskie i przez całą noc pali się światło przed relikwjami.

W sam dzień poświęcenia biskup udaje się do nowego kościoła, wyznacza diakona na stróża i wychodzi. Diakon stróż zamyka wielkie drzwi i sam jeden zostaje w kościele. Tymczasem biskup przed namiotem przywdziewa szaty pontyfikalne, a potem przychodzi do drzwi kościelnych, poświęca wodę, trzy razy obchodzi kościół naokoło i pokrapia go wodą święconą. Za każdym razem, gdy dojdzie do zamkniętych drzwi kościelnych, uderza w nie końcem pastorału. Po trzykrotnem obejściu kościoła duchowieństwo woła: *Otwórzcie, otwórzcie, otwórzcie!* Gdy już drzwi są otworzone, biskup z duchowieństwem tylko wchodzi do kościoła i mówi: *Pokój temu domowi!* Diakon-stróż odpowiada: *Przy waszem wnijściu,* a duchowieństwo dodaje: *amen.* Takie są obrzędy nazewnątrz kościoła. Znaczenie ich jest następujące:

Postawienie namiotu wyraża, że Święci nie poczytywali ziemi za swoją stałą siedzibę, ale uważali się na niej za przechodniów, pielgrzymów. Trzykrotny obchód oznacza, że kościół zostaje poświęcony na cześć P. Boga, w Trójcy św. Jedynego. Otwarcie drzwi wyobraża moc Chrystusa Pana i Jego krzyża, której nic oprzeć się nie zdoła.

2. Obrzędy wewnątrz kościoła. Biskup, wszedłszy do kościoła, klęka na środku i rozpoczyna hymn do Ducha Św.: *Veni Creator.* Gdy duchowieństwo śpiewa strofy tego hymnu, słudzy kościelni posadzkę świątyni posypują popiołem we dwie linje, które przecinają się ukośnie w for-

mie litery X. Na tych linjach biskup końcem pastorału pisze litery alfabetu greckiego i łacińskiego. To oznacza, że wszystkie narody, choć się różnią językami, są wezwane do jednej wiary i Kościoła.

Po napisaniu obydwuch alfabetów biskup przystępuje do konsekracji wielkiego ołtarza. W tym celu poświęca najpierw tak zwaną *wodę gregorjańską.* Składa się ona z wina i wody, soli i popiołu. Wino oznacza Bóstwo, a woda — człowieczeństwo, które są połączone w Chrystusie Panu. Sól jest godłem nieśmiertelności, popiół zaś—śmierci, a zatem sól i popiół wyobrażają człowieka, który składa się z duszy nieśmiertelnej i ciała śmiertelnego. Zmieszanie zaś wina i wody, soli i popiołu jest pięknym obrazem łączenia się ludzi z P. Jezusem podczas Mszy św., która tu codziennie będzie odprawiana. Ta woda zowie się „gregorjańską," bo sposób jej przyrządzania przepisał św. Grzegorz I Wielki, Papież.

Poświęciwszy wodę, biskup macza w niej wielki palec i czyni krzyże na środku i czterech rogach mensy ołtarzowej; obchodzi ołtarz naokoło, a także kościół wewnątrz i pokrapia wodą święconą.

Po tych ceremonjach biskup z duchowieństwem udaje się do namiotu. Wtedy kapłani biorą na ramiona relikwje, które są złożone w trumience na noszach, i obnoszą je procesjonalnie naokoło kościoła. Przed wielkiemi drzwiami biskup zasiada i do ludu przemawia o poszanowaniu miejsc świętych, potem wchodzi do kościoła. Stanąwszy przed wielkim ołtarzem, namaszcza *grób,* czyli wydrążenie dla relikwji, które składa w to miejsce i przykrywa płytą kamienną. Potem kielnią rzuca wapno lub cement, a murarze ową płytę spajają z ołtarzem. Później olejami św. znaczy na ołtarzu pięć krzyżów, także ołtarz naokoło okadza.

Na ścianach kościelnych w dwunastu miejscach znajdują się *zacheuszki,* t. j. krzyże wymalowane, a u ich spodu są wbite świeczniki. Biskup te krzyże namaszcza i okadza. Gdy potem wróci do ołtarza, na miejscach, poprzednio namaszczonych, układa po pięć ziarn kadzidła i krzyże, ze stoczków zrobione, które wraz z kadzidłem się palą. One wyobrażają serca ludzkie, które są oświecone wiarą i goreją miłością.

Następnie ołtarz bywa oczyszczony z pozostałych popiołów. Biskup poświęca obrusy kościelne, a ministranci

nakrywają niemi ołtarz, stawiają krzyż i świece na lichtarzach zapalają. Wreszcie na nowopoświęconym ołtarzu po raz pierwszy odprawia się uroczysta Msza św.

Na pamiątkę poświęcenia kościoła corocznie obchodzi się *dedykacja*, czyli rocznica tegoż poświęcenia.

§ 28. Poświęcenie cmentarza.

Pierwsi chrześcijanie grzebali ciała zmarłych, zwłaszcza podczas prześladowań, w podziemnych pieczarach, w tak zwanych *katakumbach*, które dotychczas znajdują się pod Rzymem i innemi miastami włoskiemi. Gdy za panowania Konstantyna Wielkiego pozwolono chrześcijanom budować kościoły, z dawnych grobów wydobywano ciała św. męczenników i przenoszono je do świątyń, świeżo pobudowanych. Ówcześni chrześcijanie życzyli sobie, aby byli pogrzebani jak najbliżej przy grobowcach męczenników. Wtedy na miejsce do pogrzebu przeznaczono dziedziniec kościelny, otoczono go murem i nazwano *cmentarzem*, co z greckiego znaczy: sypialnia. Później, ze względu na zdrowie, cmentarze zakładano w miejscach ustronnych, na polu otwartem.

Cmentarz w następujący sposób bywa poświęcany:

Jeszcze przed poświęceniem stawia się na cmentarzu pięć krzyżów, t. j. jeden najwyższy na środku, a cztery niższe na przeciwległych końcach cmentarza w takim kierunku, aby wszystkie pięć tworzyły formę krzyża. Przed każdym krzyżem jest wbity w ziemię niski słupek z trzema na wierzchu kołkami, aby na nich można było umieścić trzy świece. Krzyże oznaczają Zbawiciela, który o sobie powiedział: *Jam jest zmartwychwstanie i żywot* (Jan 11,25), niskie zaś owe słupki wyobrażają wyschłe, nagie kościotrupy ludzkie. Świece przypominają światłość wiekuistą, którą otrzymają ci, co w Panu zasnęli.

W dniu poświęcenia zapalają się świece, a biskup, upadłszy na kolana, wraz z ludem odmawia litanję do Wszystkich Świętych; przy końcu powstaje, cmentarz błogosławi, obchodzi go i kropi wodą święconą. Przyszedłszy do krzyża środkowego, okadza go, wyjmuje świece, na słupku płonące, i jedną zatyka na szczycie krzyża, a dwie drugie na dwóch poprzecznych jego ramionach, wreszcie słupek z ziemi wyciąga. Ten obrzęd oznacza, że ciała ludzkie

z ziemi powstaną i zmarli dla zasług Zbawiciela ukrzyżowanego otrzymają światłość wiekuistą. Takąż ceremonję biskup odbywa przy innych krzyżach, poczem wraca do kościoła i odprawia Mszę św.

§ 29. Błogosławieństwo biskupa i kapłana.

Dla dobrego dziecięcia nic niema droższego nad błogosławieństwo rodziców. Ponieważ biskupi i kapłani są duchownymi ojcami wiernych, słuszną jest przeto rzeczą, że ci ostatni, gdy otrzymują od nich błogosławieństwo, klękają i całują ich ręce.

Każdy nowowyświęcony kapłan (neoprezbiter) przed odprawieniem pierwszej Mszy św., zwanej *prymicjami,* śpiewa hymn: „Veni Creator,“ aby uprosić sobie łaskę Ducha Św., następnie, po odprawieniu Mszy św. udziela błogosławieństwa kapłańskiego przez wkładanie rąk swoich na głowy zgromadzonego ludu. Dla młodego kapłana, jego rodziny i wszystkich obecnych jest to nader rzewna chwila. Jeżeli zaś któremu kapłanowi P. Bóg użyczy długiego życia, wtedy on, po upływie 50-ciu lat Kapłaństwa, otrzymuje czcigodny tytuł jubilata i odprawia *sekundycje,* wśród następujących ceremonji:

Duchowieństwo i lud w uroczystej procesji prowadzą jubilata z jego mieszkania do kościoła. Przed wielkim ołtarzem kapłan przewodniczący zapytuje jubilata: „Czego żądasz, ojcze czcigodny?“ Gdy tenże odpowie, że miłosierdzia Bożego, przewodniczący oznajmia, aby za przeżycie 50-ciu lat w Kapłaństwie złożył P. Bogu podziękowanie i prosił Ducha Św. o wytrwałość w dobrem aż do końca życia. Wtedy wszyscy klękają i śpiewają hymn: „Veni Creator.“ Następnie kapłan przewodniczący wkłada jubilatowi na głowę wianek rozmarynowy i podaje laskę z krzyżem na wierzchu; zarazem oznajmia, aby chwały swojej szukał tylko w krzyżu P. Jezusa. Potem jubilat odprawia uroczystą Mszę św., śpiewa hymn dziękczynny: „Te Deum laudamus“ i błogosławi tak samo, jak podczas prymicji. *)

---

*) W życiu Pijusa IX i Leona XIII widzimy nadzwyczajne daty pamiątkowe. Ci dwaj Papieże, oprócz jubileuszu Kapłaństwa, obchodzili takiż sam jubileusz Biskupstwa, nadto rocznicę „Lat Piotrowych,“ czyli 25 lat Papiestwa, czego żaden z ich poprzedników nie doczekał.

§ 30. Błogosławieństwo niewiasty po ślubie i matki z dziecięciem.

1. Według zwyczaju Kościoła każdej nowozaślubionej niewieście kapłan przed ołtarzem udziela błogosławieństwa. W modlitwach, które wtedy odmawia, prosi nie tylko za nią, ale i za jej małżonka, aby im P. Bóg we wszystkiem raczył błogosławić.

2. Gdy na świat przyjdzie dziecię, matka chrześcijańska przynosi je do kościoła, aby P. Bogu ofiarować i otrzymać błogosławieństwo kościelne. W tym obrządku naśladuje Najśw. Marję Pannę, która przyszła do świątyni jerozolimskiej, aby, według prawa Mojżeszowego, Boskie Dzieciątko Panu ofiarować. Matka klęka u drzwi kościoła i w ręku trzyma zapaloną świecę, przez co wyraża, że dziecię swoje ma zamiar wychować w wierze Katolickiej i być dla niego wzorem cnót chrześcijańskich. Kapłan pokrapia ją wodą święconą, odmawia modlitwy i, podając do ręki koniec stuły, wprowadza do świątyni na znak, że Kościół bierze ją pod swoją opiekę. Gdy niewiasta uklęknie przed ołtarzem, kapłan modli się, aby P. Bóg tę służebnicę swoją z jej dzieciątkiem po tem życiu doczesnem raczył wieczną radością napełnić. Ten obrządek nazywa się zwykle *wywodem*, czyli wprowadzeniem niewiasty do kościoła.

§ 31. Pogrzeb chrześcijański.

Gdy chrześcijanin kona, daje się niekiedy znak sygnaturką, tak zwanym *dzwonkiem konających*, aby wierni wybłagali mu u P. Boga śmierć szczęśliwą. Po skonaniu znowu dzwonią, aby pobudzić do modlitwy za duszę, która zeszła z tego świata. Ciało osoby zmarłej, w zwykłe szaty przyodziane, domownicy wkładają do trumny i do rąk dają krzyżyk, albo różaniec na znak, że zmarły był za życia gorliwym uczniem Ukrzyżowanego, a także czcicielem Najświętszej Marji Panny. U głowy stawia się krucyfiks, a naokoło trumny świece gorejące.

W sam dzień pogrzebu kapłan udaje się do domu, w którym zwłoki nieboszczyka są złożone. Wziąwszy na siebie komżę, stułę i kapę koloru czarnego, pokrapia ciało wodą święconą i odmawia psalm: *De profundis*... (Z głębokości...) którego treść jest taka, aby P. Bóg nie zważał

na ułomności osoby zmarłej, lecz wspomniał na nieskończone miłosierdzie swoje.

Potem kapłan rozpoczyna głosem żałobnym psalm: *Miserere mei, Deus...* (Zmiłuj się nade mną, Boże...). Zwłoki niosą albo wiozą na karawanie, czyli wozie pogrzebowym. Wśród odgłosu dzwonów rozpoczyna się pochód z krzyżem na czele, chorągwiami czarnemi i świecami gorejącemi. Po przyjściu do kościoła, trumna stawia się na katafalku. Na trumnie umieszcza się krzyż, oraz godła człowieka zmarłego, np. mszał, biret, jeżeli był kapłanem; miecz i hełm, jeżeli był wojskowym i t. p. Naokoło katafalku płoną świece, które nas upominają, abyśmy w świetle wiary rozmyślali o czterech rzeczach ostatecznych.

Po prześpiewaniu egzekwji i Mszy św. żałobnej następuje *kondukt*, czyli wyprowadzenie zwłok na cmentarz. Zaczyna się on żałobnym śpiewem: *Libera me, Domine...* (Wybaw mnie, Panie, od śmierci wiecznej...). Potem kapłan dwukrotnie obchodzi katafalk, trumnę pokrapia wodą święconą i okadza. Przez to wyraża prośbę, aby, jako krople wody święconej padają na martwe zwłoki, tak P. Bóg raczył zlać miłosierdzie swoje na duszę zmarłego i jako dym kadzidła unosi się do góry, tak dusza do nieba wejść mogła. Następnie śpiewa hymn pożegnalny: *Niechaj cię do raju wprowadzą święci Aniołowie...*

W tym czasie trumnę zdejmują z katafalku i niosą albo wiozą na cmentarz. Nad grobem kapłan śpiewa słowa, któremi Zbawiciel pocieszał Martę, kiedy miał wskrzesić jej brata Łazarza: *Jam jest zmartwychwstaniem i życiem; kto wierzy we mnie, nawet gdyby umarł, ożyje* (Jan 11,25). Potem śpiewa modlitwę i na trumnę rzuca cokolwiek ziemi. Obecni czynią toż samo, przypominając sobie swój początek i koniec, stosownie do słów Pisma Św., że proch wróci się do ziemi, z której jest wzięty, a dusza pójdzie do Boga, który ją dał.

Przy wpuszczaniu trumny do grobu bywa śpiewana antyfona do N. Marji Panny: *Salve Regina* (Witaj Królowo), w której prosimy Królowej Nieba i ziemi, aby nas wygnańców pocieszyła na tym padole płaczu.

Przy chowaniu zwłok dzieci, które jeszcze nie przyszły do lat rozeznania, kapłan używa stuły i kapy koloru białego. Zamiast psalmów pokutnych śpiewa psalmy ra-

dosne i hymn do Matki Boskiej: *Ave, maris Stella...* (Witaj, Gwiazdo morza...) W ten sposób Kościół okazuje swoją radość z powodu zaliczenia dzieci w poczet Świętych.

ROZDZIAŁ IV.

Różne ćwiczenia pobożne.

---

§ 32. Anioł Pański.

Ta modlitwa, tak nazwana od słów początkowych, odmawia się trzy razy na dzień, t. j. rano, w południe i wieczór, kiedy dzwonią na pacierze, w sposób następujący:

Anioł Pański zwiastował Pannie Marji i poczęła z Ducha Świętego. Zdrowaś Marjo i t. d.

Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. Zdrowaś Marjo i t. d.

A Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami, Zdrowaś Marjo i t. d.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci. — Niech odpoczywają w pokoju. Amen.

To nabożeństwo ustanowił Papież Urban II w 1095 roku na uproszenie opieki N. Marji Panny podczas wojen Krzyżowych. Ponieważ życie każdego człowieka jest ustawiczną walką z różnemi przeciwnościami, przeto zbawienną jest rzeczą powyższą modlitwę codziennie odmawiać. W niej przypominamy sobie jedną z najważniejszych tajemnic wiary chrześcijańskiej — Wcielenie, a przytem modlimy się za dusze wiernych zmarłych.

W czasie wielkanocnym zamiast *Anioł Pański* odmawia się antyfona: *Królowo Niebieska, wesel się, alleluja...*

§ 33. Litanja.

Nazwa litanji pochodzi od wyrazu greckiego *litaneia*, co znaczy: gorąca prośba, błaganie, bo istotnie litanja zawiera różne prośby, które kapłan odmawia na przemian z ludem i kończy się jedną albo kilkoma modlitwami błagalnemi.

1. Najdawniejszą jest Litanja do *Wszystkich Świętych*. Składa się ona z trzech części. W pierwszej wzy-

wamy P. Boga w Trójcy Jedynego o zmiłowanie się nad nami; w drugiej części przytaczamy długi szereg Świętych, błagając ich o modły za sobą; w trzeciej — wynurzamy rozliczne prośby. Oprócz tej litanji są jeszcze inne, zatwierdzone przez Papieży, mianowicie:

2. Litanja *Loretańska* do N. Marji Panny. Nazwę otrzymała od domku Przeczystej Dziewicy w Lorecie, we Włoszech, gdzie ją najpierw odmawiano. Dzieli się ona na trzy części: w pierwszej wzywamy P. Boga; w drugiej— wychwalamy Najśw. Marję Pannę dla Jej cnót, aż do słów *Różo Duchowna*. Odtąd rozpoczyna się część trzecia, która znów trojako się dzieli: 1) jak Najświętsza Bogarodzica była wyobrażana w Starym Zakonie, 2) czem jest dla nas w Nowym Zakonie i 3) czem jest teraz w Królestwie Niebieskiem.

3. Litanja o *Najsłodszem Imieniu Jezus* zawiera rozliczne tytuły, które P. Jezusowi zostały nadane.

4. Litanja do *Najsłodszego Serca P. Jezusa* zawiera uwielbienia Zbawiciela za Jego miłość, którą ludziom okazuje.

5. Litanja do *Św. Józefa*, Oblubieńca N. Marji Panny.

§ 34. Różaniec. — Jego początek i rozwój.

U starożytnych narodów w krajach wschodnich było we zwyczaju, że osobom, znakomitym godnością lub zasługami, ofiarowywano korony, czyli wieńce z róż. Mniemano, że niepodobna ich bardziej uczcić, jak takim darem. W podobny sposób i chrześcijanie okazywali cześć Najśw. Marji Pannie i Świętym Pańskim. Znakomity doktór Kościoła, św. Grzegorz z Nazjanzu, żyjący w IV wieku, przejęty szczególną miłością dla Matki Boskiej, powziął zamiar, aby materjalny wieniec z róż zastąpić moralnym wieńcem z modlitw, albowiem miał przekonanie, że on Najśw. Pannie będzie przyjemniejszy. Z tego więc powodu dla uczczenia Matki Boskiej ułożył pewien szereg modlitw. Ten jego pomysł miał wartość dla osób oświeconych, ale aby był przystępny dla prostaczków, powinien był składać się z najpowszedniejszych modlitw, jako to: Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo, a także Składu Apostolskiego. To właśnie urzeczywistniła w V wieku św. Brygida, patronka Irlandji. Aby nowe nabożeństwo ułatwić, poszła ona za przykładem pustelników Wschodu i dla dokładnego rachunku modlitw

poczęła używać małych kulek drewnianych lub kamiennych. Wkrótce ten zwyczaj wszędzie się upowszechnił.

Taki to miał być początek *różańca*. Według źródłosłowu swego znaczy on to samo, co wieniec z róż, *koronka* zaś jest skróconym różańcem, mianowicie trzecią jego częścią.

Różaniec w obecnej swojej formie datuje się dopiero od XIII wieku. W owym czasie w południowej Francji pojawili się heretycy „albigensi,“ którzy tak byli niebezpieczni, że przeciwko nim musiano przedsięwziąć wojnę krzyżową. Papież Innocenty III, chcąc albigensów sprowadzić z fałszywej drogi, wysłał do nich wielu misjonarzy. Podówczas szczególniejszą gorliwością odznaczył się św. Dominik, który w celu nawracania zbłąkanych założył zakon Braci Kaznodziejów, zwany inaczej Dominikańskim. Ale jego trudy nie odnosiły z początku skutku. Św. Dominik nie porzucił jednak rozpoczętej pracy, ale począł się modlić do Najświętszej Panny, aby raczyła przyjść mu z pomocą. Wtedy Matka Boska objawiła się św. mężowi, podała mu różaniec i, objaśniwszy, jak należy go odmawiać, zapewniła, że mocą tej modlitwy będzie mógł heretyków nawracać. Św. Dominik, wzmocniony tem widzeniem, przybył do miasta Tuluzy i udał się do kościoła, a wówczas wszystkie dzwony same się odezwały. Ludzie, zdziwieni odgłosem dzwonów w niezwykłej porze, tłumnie pośpieszyli do kościoła. Św. Dominik wszedł na ambonę, opowiedział swoje widzenie, potem mówił o strasznym sądzie Boskim i zaczął odmawiać różaniec. Wielu zgromądzonym nie podobało się wielokrotne powtarzanie Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo i chcieli wyjść z kościoła. Ale wówczas powstała straszna burza; wszyscy musieli pozostać na miejscu i do końca wysłuchać różańca. Wkońcu łaska Boża spłynęła na zgromadzonych i wielu zaraz się nawróciło. Z Tuluzy św. Dominik udał się do innych miast i wszędzie zaprowadzał nabożeństwa różańcowe. Niezadługo tysiące dusz grzesznych nawrócił, słowem, to sprawił, czego zbrojne zastępy nie mogły dokonać.

§ 35. Określenie różańca i jego części składowe.

Różaniec jest to taki sposób modlenia się, w którym powtarza się Ojcze nasz i Zdrowaś Marjo dla uczczenia 15-tu tajemnic życia, męki, tryumfu P. Jezusa i Najświętszej Marji Panny. Rózaniec składa się z trzech części, a każda część zawiera w sobie pięć tajemnic.

Pierwsza część nazywa się *radosną*, ponieważ w niej rozmyślamy tajemnice radosne, mianowice: 1) Zwiastowanie N. M. P.; 2) Nawiedzenie św. Elżbiety; 3) Narodzenie P. Jezusa; 4) Ofiarowanie P. Jezusa w kościele i 5) Znalezienie P. Jezusa w kościele.

Druga część nazywa się *bolesną*, ponieważ przedmiotem rozmyślania są boleści P. Jezusa i Najśw. Marji Panny, mianowicie: 1) Modlitwa i pojmanie P. Jezusa w ogrójcu; 2) Biczowanie P. Jezusa; 3) ukoronowanie P. Jezusa koroną cierniową; 4) Niesienie krzyża na górę Kalwarji i 5) Ukrzyżowanie P. Jezusa.

Trzecia część nazywa się *chwalebną*, ponieważ w niej rozmyślamy chwałę P. Jezusa i Najśw. Marji Panny, mianowicie: 1) Zmartwychwstanie Pańskie; 2) Wniebowstąpienie Pańskie; 3) Zesłanie Ducha Św; 4) Wniebowzięcie N. M. P. i 5) Ukoronowanie N. M. P. w Niebie.

§ 36. Sposób odmawiania różańca.

Podczas odmawiania różańca trzeba jednocześnie rozważać odpowiednie tajemnice. Aby to sobie ułatwić, w Zdrowaś Marja, po wyrazie *Jezus*, dodaje się pewne wyrazy, które przypominają rozmyślaną tajemnicę. Można jednak różaniec odmawiać i bez dodatków w Zdrowaś Marjo.

Po ucałowaniu krzyżyka lub medalika, rozpoczynającego różaniec, i po przeżegnaniu się nim, należy odmówić naprzód Wierzę w Boga, potem Ojcze nasz i trzy Zdrowaś Marjo na uproszenie wiary, nadziei i miłości, w sposób następujący:

W pierwszem Zdrowaś Marjo, po wyrazie *Jezus*, dodaje się: *Który niech w nas wiarę pomnaża.*

W drugiem: *Który niech w nas nadzieję utwierdza.*

W trzeciem: *Który niech w nas miłość zapala.*

Przy rozważaniu zaś każdej tajemnicy odmawia się jedno Ojcze nasz, dziesięć Zdrowaś Marjo i jedno Chwała Ojcu. W każdem Zdrowaś Marjo, po wyrazie *Jezus*, dodają się wyrazy, przypominające rozważaną tajemnicę.

Część radosna.

W pierwszym dziesiątku, po wyrazie *Jezus*, dodaje się: *Któregoś, Panno, z Ducha Świętego poczęła.*
W drugim: *Któregoś, Panno, do Elżbiety niosła.*
W trzecim: *Któregoś, Panno, porodziła.*
W czwartym: *Któregoś, Panno, w kościele ofiarowała.*
W piątym: *Któregoś, Panno, w kościele znalazła.*

Część bolesna.

W pierwszym dziesiątku: *Który za nas krwią się pocił.*
W drugim: *Który za nas był ubiczowany.*
W trzecim: *Który za nas cierniem był ukoronowany.*
W czwartym: *Który za nas krzyż dźwigał.*
W piątym: *Który za nas był ukrzyżowany.*

Część chwalebna.

W pierwszym dziesiątku: *Który zmartwychwstał.*
W drugim: *Który wniebowstąpił.*
W trzecim: *Który Ducha Świętego zesłał.*
W czwartym: *Który Cię, Panno, wziął do Nieba.*
W piątym: *Który Cię, Panno, w Niebie ukoronował.*
Po skończeniu różańca zwykle się odmawia Litanję do Matki Boskiej, „Pod Twoją obronę“ i modlitwę do św. Józefa.

Jeżeli różaniec odmawiamy za zmarłych, to wszędzie, zamiast *Chwała Ojcu*, trzeba mówić: *Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie*, a na końcu różańca trzeba jeszcze dodać jedno Ojcze nasz i dziesięć Zdrowaś Marjo, wstawiając po wyrazie *Jezus, Zmiłuj się nad duszami, w czyścu cierpiącemi*, i raz jeszcze: *Wieczny odpoczynek...*

Jeżeli odmawiamy tylko trzecią część różańca, to za przedmiot rozmyślania należy brać: w poniedziałek i czwartek — część radosną; we wtorek i piątek — część bolesną; w środę, sobotę i niedzielę—część chwalebną. Ktoby zaś pragnął codziennie cały różaniec odmawiać, rano niech mówi część pierwszą, w południe drugą, a wieczorem trzecią.
Różaniec można odmawiać stojąc, klęcząc, siedząc, chodząc, jadąc, chorzy nawet w łóżku leżąc. Lud prosty jest uwolniony od rozmyślania tajemnic.

§ 37. Szkaplerz.

Szkaplerzem zowie się ubiór zwierzchni, używany w wielu zakonach. Jest to długi i szeroki pas sukienny z otworem w środku dla włożenia przez głowę; jedna jego część spuszcza się na piersi poniżej kolan, a druga okrywa plecy; od wyrazu łacińskiego *scapulae* (plecy) ma nazwę *szkaplerza*. Ten ubiór nosili najpierw Benedyktyni w tym celu, aby przy pracy ręcznej suknie zakonne oszczędzić, albo też w potrzebie użyć go do dźwigania ciężarów. Niekiedy na końcach tej wierzchniej sukni przyszywano obraz Najświętszej Marji Panny, aby Jej widok zachęcał zakonników do cierpliwości w ciężkiej pracy, a duszę i serce zwracał do Boga.



Później szkaplerz zaczęli nosić Karmelici. Byli to zakonnicy, którzy na górze Karmelu, leżącej kilka mil na północ od Jerozolimy, klasztor zbudowali i szczególniejszą czcią ku Najśw. Marji Pannie się odznaczali. Ów klasztor został przez saracenów zrabowany i spustoszony, wskutek czego zakonnicy go opuścili i udali się do Europy. Tu spotkali liczne przeszkody i zakon począł się chylić ku upadkowi. Wtedy to św. Szymon Sztok, generał zakonu, w częstych modlitwach błagał Matkę Boską, aby zakon raczyła przyjąć pod swoją opiekę i zarazem objawiła, jakimby sposobem cześć Jej mogła się rozszerzyć. Najśw. Panna objawiła mu się, podała szkaplerz i zapewniła, że ci wszyscy, którzy go będą nosić, we wszystkich niebezpieczeństwach i potrzebach mogą się spodziewać Jej ratunku i pomocy.

Od tego czasu Karmelici nie tylko dla siebie zatrzymali szkaplerze, ale nadto rozszerzyli go pomiędzy wiernymi. Aby zaś noszenie tej szaty osobom świeckim ułatwić, zmienili ją dla nich w ten sposób, że na dwóch kawałkach sukna wyszywali imię lub wyobrażenie Marji i owe kawałki łączyli tasiemkami albo sznurkami.

Szkaplerz sukienny można zamienić medalikiem z wyobrażeniem Pana Jezusa i N. Marji Panny.

§ 38. Droga Krzyżowa.

Droga Krzyżowa jest to nabożeństwo, w którem rozpamiętywamy cierpienia, jakie P. Jezus poniósł w drodze od domu Piłata na górę Kalwarji. Chrześcijanie od najdawniejszych czasów czcili te miejsca, gdzie Zbawiciel narodził się, cierpiał i umarł na krzyżu. Tysiące osób pobożnych udawały się do Ziemi św., a ich pielgrzymki zwiększały się od czasów Konstantyna Wielkiego i jego matki, św. Heleny, która na grobie Chrystusa Pana wspaniały kościół wybudowała. Ponieważ wielu wiernych nie mogło przedsiębrać tak dalekiej podróży, a nadto gdy Ziemia św. wpadła w ręce niewiernych i z tego powodu pielgrzymki zostały utrudnione, Kościół pozwolił przedstawiać na obrazach te miejsca, na których P. Jezus cierpiał. Tych obrazów jest czternaście. Nabożeństwo odbywa się w ten sposób, iż przed każdym z tych obrazów, czyli tak zwaną *stacją,* rozpamiętywamy pewien szczegół męki Pańskiej, aby pobudzić się do żalu za grzechy i postanowienia poprawy.

§ 39. Czterdziestogodzinne Nabożeństwo.

Początek tego nabożeństwa niektórzy przypisują ojcu Józefowi, sławnemu kaznodziei z zakonu Kapucynów w Medjolanie. Zaprowadził on je w XVI wieku na pamiątkę czterdziestu godzin, w ciągu których Ciało P. Jezusa w grobie spoczywało. Niezadługo potem św. Karol Boromeusz, arcybiskup medjolański, aby lud odwieść od zabaw zmysłowych, którym oddawano się w dniach zapustnych, to nabożeństwo upowszechnił.

Zwyczaj zbytkowania w czasie karnawału, a szczególniej w tak zwane „ostatki,“ jest zabytkiem pogańskim. Rzymianie w miesiącu lutym na cześć bożka „Pana“ obchodzili święta, zwane *Lupercalia,* od nazwy „lupercus,“ dawanej temu bożkowi, ponieważ mniemano, że on broni owce od wilków. W czasie tych świąt ludzie okrywali się koziemi skórami i w maskach biegali po ulicach. Stąd biorą początek maskarady w czasie karnawału.

Nabożeństwo Czterdziestogodzinne odbywa się w wielu miejscach przez trzy dni przed popielcem, abyśmy czcią publiczną starali się naprawić zniewagi, wyrządzone P. Jezusowi w czasie karnawału i modlili się o nawrócenie dusz, które wtedy giną.

Podczas tego nabożeństwa Najświętszy Sakrament bywa wystawiony przez 40 godzin, t. j. przez dwa dni po 13, a trzeciego dnia 14 godzin. Dla dostąpienia odpustu trzeba w każdy z tych trzech dni odwiedzić Najświętszy Sakrament, wyspowiadać się i przyjąć Komunję św., nadto pomodlić się na intencję Kościoła.

§ 40. Nabożeństwo Majowe, czyli Miesiąc Marji.

Szczególnem nabożeństwem do Najśw. Marji Panny jest *Nabożeństwo Majowe.* Około połowy XVIII wieku, we Włoszech powstała myśl pobożna, aby na cześć Najdostojniejszej Dziewicy poświęcić jeden cały miesiąc, mianowicie maj, który też zowie się Miesiącem Marji.

Nabożeństwo Majowe było zaprowadzone najpierw w Rzymie, a potem rozszerzyło się i po innych krajach. Papież Pijus VII wszystkim wiernym, którzy w kościele lub u siebie w domu uczczą Najświętszą Pannę w miesiącu maju, nadał odpust zupełny w dniu, w którym przystąpią do spowiedzi i Komunji św., oraz pomodlą się na intencję Kościoła.

Nabożeństwo Majowe bywa odprawiane z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w porze rannej lub popołudniowej. Lud śpiewa litanję Loretańską i antyfonę: „Pod Twoją obronę...“ potem kapłan wygłasza odpowiednią naukę o życiu lub cnotach Najświętszej Marji Panny i wkońcu intonuje jaką pieśń o Matce Boskiej.

§ 41. Nabożeństwo Czerwcowe.

Nabożeństwo Czerwcowe zostało zaprowadzone dla uczczenia Serca P. Jezusa, jako Boga-Człowieka. To serce oznacza nieskończoną miłość, którą Zbawiciel okazał ludziom szczególniej w ustanowieniu Najświętszego Sakramentu i swojej męce krzyżowej.

Początek nabożeństwu do Serca P. Jezusa dała błogosławiona Małgorzata Marja Alakok, zakonnica Wizytka,

w XVII wieku. Gdy pewnego razu modliła się przed Najświętszym Sakramentem, wpadła w zachwycenie i zobaczyła P. Jezusa w widzialnej postaci. Wówczas Zbawiciel ukazał jej swoje Boskie Serce i przyobiecał różne łaski tym, którzy będą je czcić nabożnie.



To nabożeństwo odbywa się przez cały czerwiec i pierwsze trzy dni lipca, t. j. w ciągu 33-ch dni na pamiątkę tyluż lat życia ziemskiego P. Jezusa. Główna uroczystość Serca P. Jezusa przypada zawsze w piątek po oktawie Bożego Ciała.

N a b o ż e ń s t w o Czerwcowe tak samo, jak i Majowe, bywa odprawiane z wystawieniem Najśw. Sakramentu w porze rannej albo popołudniowej. Lud śpiewa litanję do Najsłodszego Serca P. Jezusa, a potem kapłan wygłasza odpowiednią naukę i wkońcu intonuje jaką pieśń o Sercu P. Jezusa.

§ 42. Nabożeństwo Październikowe.

Papież Leon XIII, odznaczający się szczególniejszem nabożeństwem do Najśw. Marji Panny, aby pozyskać Jej opiekę nad Kościołem Katolickim, zalecił odmawiać publicznie różaniec przez cały miesiąc październik i pierwsze dwa dni listopada, czyli przez 33 dni na pamiątkę tyluż lat życia P. Jezusa. W taki to sposób powstało „Nabożeństwo Październikowe.“ Kapłan przed wystawionym Najśw. Sakramentem odmawia z ludem różaniec, potem litanję do

Matki Boskiej, modlitwę do św. Józefa, patrona całego Kościoła, wreszcie śpiewa antyfonę: „Pod Twoją obronę...“ i niektóre modlitwy.

W pierwszą niedzielę października przypada uroczystość Matki Boskiej Różańcowej. Zalecił ją obchodzić Papież Pijus V z następującego powodu:

W XVI wieku Selim II, sułtan turecki, wypłynął z ogromną flotą na morze Śródziemne, aby podbić Włochy. Wojska chrześcijańskie, zostające pod dowództwem Don-Żuana, arcyksięcia austrjackiego, były liczbą szczupłe, ale ufne w opiekę Matki Boskiej. Na morzu Jońskiem, przy wybrzeżu Lepanto, przyszło do bitwy. Wódz naczelny kazał rozwinąć nad swoim okrętem sztandar z wizerunkiem Najśw. Panny, a potem wszyscy zaczęli odmawiać różaniec. Po kilku godzinach zaciętej walki chrześcijanie odnieśli zupełne zwycięstwo. W owym właśnie czasie w Rzymie Papież Pijus V odbywał naradę z kardynałami i cudownie powziął wiadomość o porażce Turków. Wzniósłszy oczy w niebo, zawołał: „Dziękujmy P. Bogu za udzielone nam zwycięstwo!“ a potem z kardynałami i licznie zgromadzonym ludem udał się do kościoła św. Piotra. Tam począł odmawiać litanję do Najśw. Marji Panny i do licznych Jej wezwań dodał to nowe: *Wspomożenie wiernych, módl się za nami.*

§ 43. Nabożeństwo Marcowe.

W miesiącu marcu odprawia się nabożeństwo na cześć św. Józefa, jako pierwszego Patrona Kościoła i opiekuna rodzin chrześcijańskich. Śpiewa się litanję do św. Józefa, poczem następuje odpowiednie czytanie lub nauka.



CZĘŚĆ TRZECIA.

Czasy święte, czyli Rok Kościelny.

—ooo—

§ 44. Rok Kościelny i jego podział.

W ciągu roku cywilnego, czyli zwykłego, Kościół przeznaczył pewne dni na uczczenie P. Jezusa, Najśw. Marji Panny i różnych Świętych. Te dni zowią się *świętami*, a regularny ich powrót tworzy *rok kościelny*. Rozpoczyna się on z pierwszą niedzielą adwentu, a kończy z ostatnim tygodniem po Zielonych Świątkach.

Święta roku kościelnego nie idą po sobie bez ładu, ale tworzą całość, ściśle spojoną, ponieważ jedna główna myśl wiąże je ze sobą. Tą myślą jest *przedstawienie nieskończonej miłości Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Św.* Bóg Ojciec objawił miłość swoją, zsyłając Syna Bożego (Boże Narodzenie); Syn Boży wydał się na śmierć (Wielkanoc), Duch Św. zstąpił na Apostołów (Zielone Świątki). Wskutek tego rok kościelny dzieli się na trzy główne okresy: Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek.

Głównem świętem każdego z tych okresów jest odpowiednia rocznica, a więc: Boże Narodzenie, Zmartwychwstanie Pańskie i Zesłanie Ducha Św. Wszystkie inne dni między jedną a drugą uroczystością mogą być uważane już to za czas przygotowania, już to za czas poświętny, to jest zakończenie każdego okresu.

Najpierwszem i najważniejszem świętem jest uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Kościół nie poprzestaje na święceniu tej pamiątki raz w rok, lecz obchodzi ją co tydzień, mianowicie w tym dniu, w którym spełnił się cud zmartwychwstania, t. j. w niedzielę.

§ 45. Niedziela.

W Starym Zakonie było nakazane święcić siódmy dzień tygodnia, to jest sobotę, którą nazywano *Szabatem*, czyli dniem odpoczynku; w Nowym zaś Zakonie uznano za właściwe, zamiast ostatniego, święcić pierwszy dzień

tygodnia. Stało się to dlatego, ponieważ najważniejsze wypadki religji chrześcijańskiej wydarzyły się pierwszego dnia po sobocie, mianowicie: w niedzielę Chrystus Pan zmartwychwstał i w niedzielę Duch Św. zstąpił na Apostołów. Druga przyczyna była ta, aby nabożeństwo chrześcijańskie odróżnić od żydowskiego i okazać, że chrześcijanie nie są jakąś sektą żydowską, jak to poganie mniemali.

Niedziela w języku kościelnym zowie się *Dniem Pańskim* (Dies Dominica), ponieważ w tym dniu chwała Pańska objawiła się w szczególny sposób i ponieważ ten dzień trzeba poświęcać wyłącznie na służbę Panu. Pięknie w języku polskim nazwę niedzieli stąd wyprowadzić można, że w tym dniu „działać," t. j. pracować nie wolno, albo też, że tego dnia nie godzi się „dzielić" między Boga a świat, lecz całkowicie należy poświęcić zbawieniu duszy.

Stosownie do zwyczaju lub rozporządzenia władzy duchownej po kościołach w niedzielę rano bywa odprawiana „Jutrznia", lub są śpiewane „Godzinki" o Najśw. Marji Pannie, po większych zaś miastach odprawia się Msza św., zwana *Prymarją,* po której kapłan miewa naukę katechizmową; nieco później lud śpiewa różaniec, następnie kapłan kropi zebranych chrześcijan wodą święconą. To pokropienie zowie się *aspersją,* i przypomina nasze duchowne odrodzenie przez sakrament Chrztu św. Po aspersji wierni odbywają pochód około kościoła, zwany „procesją," która oznacza, że na tej ziemi jesteśmy wędrowcami i powinniśmy dążyć do ojczyzny Niebieskiej. Wreszcie proboszcz na intencję swoich parafian żywych i umarłych odprawia *Sumę,* czyli Mszę Wielką, i wygłasza kazanie lub naukę katechizmową.

Po południu, o stosownej godzinie odbywają się *Nieszpory,* na których pobożni chrześcijanie uczestniczą.

ROZDZIAŁ I.

Okres Bożego Narodzenia.

Ten okres przedstawia nieskończoną miłość Boga Ojca, który zesłał Syna swojego dla naszego zbawienia. Właściwem świętem jest Boże Narodzenie, adwent jest przygotowaniem, a wszystkie niedziele po Trzech Królach są zakończeniem tego okresu.

§ 46. Adwent.

Wyraz *Adwent* pochodzi od łacińskiego „adventus," co znaczy: przyjście (Zbawiciela).

P. Bóg przyobiecał Mesjasza jeszcze w raju, zaraz po upadku pierwszych ludzi. W następnych czasach ta obietnica była powtarzana patrjarchom coraz wyraźniej, a prorocy przepowiadali najdrobniejsze nawet okoliczności ukazania się Zbawiciela. Wreszcie św. Jan Chrzciciel wskazał palcem na P. Jezusa, jako Mesjasza, mówiąc: *Oto, Baranek Boży! oto, który gładzi grzechy świata!* (Jan 1,29).

Aby wierni przygotowali się do godnego obchodzenia Bożego Narodzenia, przez cały adwent, jako czas pokuty, Kościół zabronił wesel małżeńskich, tańców i wszelkich hałaśliwych zabaw, prócz tego w piątki nakazał wstrzemięźliwość od potraw mięsnych, a w dni kwartalne post ścisły.

We wszystkie niedziele adwentowe kapłan odprawia Mszę św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza pokutę, i opuszcza hymn radosny: *Gloria in excelsis*. Na uczczenie Najśw. Marji Panny przez cały adwent, bardzo rano, przed świtaniem, kiedy jest zupełnie ciemno, bywa odprawiana Msza św. na wyrażenie, że przed przyjściem Chrystusa Pana narody były pogrążone w ciemnościach niewiary. Ta Msza poranna zowie się *Roratami*, od początkowych słów introitu: „Rorate coeli..." Spuśćcie niebiosa rosę. Na ołtarzu goreje siedm świec. One przywodzą na pamięć świecznik siedmioramienny, który płonął przed Arką Przymierza, i niejako przypominają cały Stary Zakon. Jedna świeca stojąca najwyżej w pośrodku, wyobraża Najśw. Marję Pannę, która z powodu macierzyństwa Bożego została wyniesiona ponad wszystkich Aniołów i ludzi.

Na dzień ósmego grudnia Kościół przeznaczył uroczystość *Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny*. To ma piękne znaczenie, albowiem jak jutrzenka uprzedza wschód słońca, tak Matka Boska uprzedziła przyjście Pana Jezusa— „Słońce sprawiedliwości." Powyższa uroczystość przypomina, że P. Bóg szczególną swoją łaską Najśw. Marję Pannę zachował niepokalaną nie tylko od wszelkiego grzechu uczynkowego, ale i od pierworodnego.

Wróżby w wigilję św. Andrzeja. Oprócz bożka narzeczonych Lubicza był u Słowian Godun, jego brat, bożek godów weselnych. Uroczystość na cześć Goduna obchodzono 30 listopada, a w przed-

dzień odbywały się wróżby dziewcząt ciekawych swego „przyszłego.“ Godunowi poświęcano rozmaryn i kalinę. Dlatego w wianuszku ślubnym narzeczonej znajdował się mirt, obsypany drobnym, białym kwieciem, jako symbol dziewiczości, i rozmaryn, jako miły Godunowi. W każdej rodzinie matka, mająca córki, hodowała te dwa drzewka starannie, cieszyła się ich wzrostem, by módz wonne gałązki tych dwuch krzewin spleść w jeden wianuszek i umieścić w dzień ślubu na głowie ukochanej córki. Prosty zbieg dat świąt Goduna i św. Andrzeja stał się przyczyną dzisiejszych znanych wróżb.

§ 47. Boże Narodzenie.

Pamiątka narodzin Chrystusa Pana, którą lud nasz zowie *Godami*, przypada 25-go grudnia. W przeddzień obchodzimy pamiątkę pierwszych naszych rodziców Adama i Ewy. To ma głębokie znaczenie, albowiem przypominamy sobie Adama pierwszego, przez którego grzech przyszedł na świat, i Adama drugiego, t. j. Chrystusa Pana, przez którego stało się odkupienie.

Kościół z powodu narodzin Zbawiciela wyraża swoją radość przez to, że znowu używa hymnów radosnych: „Gloria in excelsis“ i „Te Deum laudamus,“ które były opuszczane w adwencie. Kapłan przystępuje do ołtarza w ornacie koloru białego, który oznacza niewinność i radość, nadto odprawia trzy Msze św. Pierwsza z nich jest śpiewana o północy i zowie się Mszą „Anielską,“ druga o świcie i nazywa się Mszą „Pasterską,“ trzecia w biały dzień zowie się Mszą „Królewską.“ Te trzy Msze św. wyrażają potrójne narodzenie Pańskie.

Pierwsza wyobraża *doczesne narodzenie* P. Jezusa z Najśw. Marji Panny w Betleemie. Ewangelja tej Mszy opowiada o Aniołach, którzy narodzenie P. Jezusa oznajmili pasterzom.

Druga Msza św. przedstawia *duchowne narodzenie* Zbawiciela w sercach wiernych. Ewangelja tej Mszy mówi o pasterzach, którzy najpierw pokłonili się narodzonemu P. Jezusowi.

Trzecia — przypomina *przedwieczne narodzenie* Syna Bożego z Boga Ojca. O tem narodzeniu Ewangelja tej trzeciej Mszy tak mówi: *Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo* (Jan 1, 1).

Ażeby radość z powodu tej wielkiej uroczystości niczem nie była umniejszona, Kościół pozwala w dzień Bożego Narodzenia używać potraw mięsnych, choćby ten dzień przypadł w piątek.

Boże Narodzenie jest także świętem domowem. W kółku rodzinnem, w wigilję tego dnia, skoro tylko zabłyśnie pierwsza gwiazda na niebie, domownicy zasiadają do wspólnej wieczerzy, tak zwanej wilji, która przypomina dawne uczty religijne, zwane *agape*, to jest uczty miłości. Biesiada starodawnym zwyczajem odbywa się zwykle na stole, sianem zasłanym, na uczczenie P. Jezusa, który był położony w żłobku na sianie. Wieczerzę rozpoczyna łamanie się opłatkiem, na znak, że z bliźnimi powinniśmy się dzielić nawet ostatnim kawałkiem chleba. W wielu miejscach jest zwyczaj, zaprowadzony przez św. Franciszka Serafickiego, urządzania tak zwanych szopek albo jasełek, które przedstawiają Boże Narodzenie i różne połączone z niem zdarzenia. Rozdawane są także upominki (gwiazdka albo kolenda), osobliwie dzieciom, aby w nich uczcić samego Zbawiciela, który pod postacią dzieciątka zstąpił na ziemię, a także, aby serca dziatek rozpalić najwyższą miłością do Dzieciątka Jezus. W wielu krajach są urządzane *drzewka Chrystusowe (choinki)*. One przypominają drzewo zakazane w raju, z którego wyszło przekleństwo i zguba, oraz drzewo Krzyża św., z którego pochodzi błogosławieństwo i zbawienie. Choinki bywają poobwieszane rozmaitemi łakociami i podarunkami; one wyobrażają łaski i dobrodziejstwa, które otrzymujemy od Chrystusa Pana. Mnóstwo świeczek palących się na drzewku, przypominają P. Jezusa—światłość prawdziwą, która oświeca wszelkiego człowieka, na ten świat przychodzącego (Jan I, 9).

Począwszy od wilji, przez cały okres Bożego Narodzenia w kościołach i domach bywają śpiewane *kolendy*, zwane inaczej „kantyczkami“ albo „pastorałkami.“ Są to pieśni, ułożone dla uczczenia nowonarodzonego Zbawiciela i Jego Matki Najświętszej.

Wigilja Bożego Narodzenia. Początek wieczerzy wigilijnej jest prasłowiański. Dnia 24 grudnia Słowianie obchodzili uroczystość bożka Kolady. Potomek Światowita i Biełboha był on przedstawicielem nowego czasu, początku powiększania się dnia, jako oznaki

budzenia się życia. Zwalczał potomka Czernoboha Merota, będącego uosobieniem ciemności i śmierci. Stąd święto Kolady było radosne. Cechą tego święta było dzielenie się życiodajnym chlebem, który nawet w prezencie wzajemnie sobie posyłano. Kościół polski schrystjanizował ten zwyczaj przez użycie opłatka i zwrócenie myśli na osobę Dzieciątka Jezus, Dawcy życia duchowego. Szczegół zwyczajowy zasiadania do wilji, gdy zabłyśnie pierwsza gwiazda, tłomaczy się tem, że światła niebieskie, zapalające się w ciemności, były oznaką radosną zwycięstwa Kolady nad Merotem, bożkiem ciemności. Z tąż uroczystością łączy się zwyczaj obrzucania ludzi zbożem w czasie Pasterki lub w Nowy Rok z życzeniami urodzaju.

§ 48. Oktawa Bożego Narodzenia.

Kościół Boże Narodzenie obchodzi przez całą oktawę, to jest osiem dni po sobie następujących. Podczas tej oktawy zaraz drugi dzień poświęcony jest pamiątce:

1. *Św. Szczepana,* pierwszego męczennika. P. Jezus dlatego przyszedł na świat, aby ludzi odrodzić dla Nieba. Św. Szczepan był pierwszym z tych, którzy umarli dla P. Jezusa, a tym sposobem narodzili się dla Nieba. Z tego powodu zaraz po Narodzeniu P. Jezusa następuje pamiątka ukamienowania św. Szczepana.

W niektórych okolicach lud wiejski tego dnia przynosi owies do kościoła; a kapłan go poświęca i prosi P. Boga, aby raczył pobłogosławić zwierzęta domowe, które tym owsem będą karmione. Ten zwyczaj stąd powstał, że niegdyś czeladź na św. Szczepana odchodziła ze służby; gospodarze płacili sługom zbożem, zwykle owsem, a słudzy część swego zarobku przynosili do kościoła na ofiarę. Lecz Kościół nie pochwala zwyczaju rzucania owsem na kapłana, jakby na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Inna przyczyna poświęcania zboża jest taka: jak ziarno zboża, rzucone w ziemię, rozmnaża się i wielokrotny plon przynosi, tak św. Szczepan był pierwszem nasieniem męczeńskiem, z którego powstało mnóstwo innych męczenników. Z tego powodu Tertuljan, starożytny pisarz Kościoła, tak się wyraził: *Krew męczenników była nowem nasieniem chrześcijan.*

2. Po św. Szczepanie następuje pamiątka *św. Jana Ewangelisty.* Uczeń, którego P. Jezus wiele miłował, zasługuje na to, aby jego pamiątka łączyła się z dniem Bożego Narodzenia. On nazywa się *Miłośnikiem Pańskim,* ponieważ niezmiernie umiłował P. Jezusa, a przy każdej sposobności zalecał przedewszystkiem miłość Boga i bliź-

niego. Gdy wszyscy uczniowie uciekli, gdy nawet Piotr zaparł się P. Jezusa, on jeden towarzyszył Zbawicielowi na Kalwarję i z Najśw. Marją Panną stał u stóp krzyża. Będąc już w podeszłym wieku, kazał się jeszcze nosić na zgromadzenia chrześcijan i ciągle powtarzał im te słowa: *Dziateczki, miłujcie się wzajemnie.*

Podanie mówi, że św. Jan wypił kielich zatrutego wina, aby poganinowi dowieść prawdziwości religji chrześcijańskiej. Z tego powodu w dzień św. Jana bywa poświęcane wino i daje się wiernym do picia.

3. Na trzeci dzień po Bożem Narodzeniu przypada pamiątka św. niewinnych *Młodzianków,* to jest tych dziatek, które okrutny Herod kazał pomordować. Kapłan odprawia Mszę św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza smutek z powodu śmierci tych niewiniątek, nadto opuszcza *Gloria* i *Alleluja,* albowiem ubolewa z płaczącemi matkami, którym dzieci przemocą odbierano i zabijano. Dopiero w oktawę odmawia się *Gloria* i *Alleluja,* bo wtenczas Kościół weseli się z chwały tych Młodzianków, którą mają w Niebie.

§ 49. Uroczystość Obrzezania Pańskiego (Nowy Rok).

W oktawę Bożego Narodzenia przypada uroczystość Obrzezania Pańskiego. Ten dzień zwykle nazywamy *Nowym Rokiem,* albowiem w nim rozpoczyna się nowy rok cywilny. Jest to nader ważna uroczystość, albowiem w tym dniu Boskiemu Dziecięciu było nadane imię *Jezus,* które znaczy: Zbawiciel.

Dnia 31-go grudnia na zakończenie starego roku cywilnego kapłan odprawia uroczyste nieszpory, niekiedy wygłasza kazanie, a potem śpiewa hymn: *Ciebie Boga chwalimy.* Nazajutrz, w sam dzień Nowego Roku znajomi składają sobie życzenia łask Boskich i wszelkiej pomyślności doczesnej.

§ 50. Uroczystość Trzech Króli (6 stycznia).

Główną pamiątką tego dnia jest objawienie się narodzonego Zbawiciela poganom *(Epiphania)* w osobie Mędrców (Króli) ze wschodnich krain. Ukazała się im świetna, nigdy przedtem niewidziana gwiazda, za przewodnictwem której przyszli do Jerozolimy, potem do Betleemu, gdzie

nowonarodzonego Króla znaleźli, pokłon Mu oddali i złożyli dary ze złota, kadzidła i miry.

W uroczystość trzech Króli Kościół obchodzi jeszcze pamiątkę dwóch innych wypadków z życia Chrystusowego, mianowicie: pamiątkę chrztu P. Jezusa w rzece Jordanie i pierwszego cudu na godach w Kanie Galilejskiej.

Przed Sumą kapłan poświęca złoto, kadzidło i mirę, nadto kredę. Istnieje zwyczaj, że wierni poświęconą kredą na drzwiach mieszkań swoich wypisują liczbę roku przypadającego i początkowe litery imion trzech Króli, które przedzielają znakami krzyża w taki sposób: 19 † G † M † B † 30 (Gaspar, Melchjor, Baltazar).

Proboszcz w tym czasie nawiedza swoich parafjan, co pospolicie u nas zowie się *kolendą*. Nazwa jej pochodzi od Rzymian, którzy 1-go marca obchodzili rok nowy *(calendae martii)*, winszując sobie nawzajem pomyślności. Chrześcijanie przenieśli Nowy Rok na święto Bożego Narodzenia, a później dla uzgodnienia z cywilnym rokiem — na oktawę Bożego Narodzenia *(calendae ianuarii)*. Przepisy kościelne obowiązują proboszczów do odwiedzania swoich parafjan, a to w tym celu, aby poznali ich obyczaje i potrzeby religijne. Na przybycie swego pasterza domownicy powinni się zgromadzić, stół nakryć białym obrusem i postawić krzyż, świece, oraz wodę święconą. Gospodarze domów źle robią, jeżeli dzieci albo służbę straszą księdzem, gdyż proboszcz ma obowiązek poznać dokładnie stan moralny swoich owieczek, aby je pozyskać dla P. Jezusa. Z tego właśnie powodu egzaminuje z katechizmu, chwali za dobre, a gani za złe postępowanie.

§ 51. Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marji Panny.

Uroczystość *Oczyszczenia Najświętszej Marji Panny* przypada czterdziestego dnia po Bożem Narodzeniu, t. j. 2-go lutego, i jest świętem zarówno P. Jezusa, jako też i Matki Boskiej.

Według prawa Mojżeszowego wszyscy pierworodni synowie powinni być poświęceni na służbę Pańską, a to na pamiątkę, że niegdyś Anioł w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu ominął ich pierworodnych synów, a pozabijał tylko u Egipcjan. Gdy jednak później do sprawowania obrzędów kapłańskich zostało przeznaczone pokolenie Lewi, pier-

worodnych synów ofiarowywano P. Bogu, a potem jakby ich wykupywano, składając za nich na ofiarę pięć syklów srebra (4 ruble). Stosownie do tego przepisu Najśw. Marja Panna przyniosła swe Boskie Dzieciątko do świątyni jerozolimskiej, aby je Panu ofiarować. Z tego powodu to święto jest uroczystością Chrystusa Pana i zowie się *Ofiarowaniem P. Jezusa w kościele.*

Według innego prawa Mojżeszowego każda matka po przyjściu na świat syna była uważana za nieczystą przez dni czterdzieści, po upływie zaś tego czasu powinna była przybyć do kościoła i za swoje oczyszczenie złożyć na ofiarę, jeśli była zamożną, baranka i jednego gołąbka lub synogarlicę, jeżeli zaś była ubogą — dwoje gołąbiąt lub synogarlic. Najśw. Marja Panna, najczystsza z dziewic, nie podlegała temu prawu, wszelako była mu posłuszną, dając nam wielki przykład pokory i posłuszeństwa. Z tego powodu ten dzień zowie się także świętem *Oczyszczenia Najśw. Marji Panny.*

Gdy Matka Boska przybyła do świątyni, wyszedł naprzeciw Niej bogobojny starzec, kapłan Symeon, i świątobliwa wdowa Anna, którzy z tęsknotą oczekiwali przyjścia Zbawiciela. Symeon, wziąwszy Boskie Dzieciątko na ręce, dziękował P. Bogu, że przed śmiercią oczami swemi oglądał *Światłość na oświecenie pogan i chwałę ludu Izraelskiego* (Łuk. 2, 32). Także i Anna opowiadała wszystkim, że obiecany Mesjasz objawił się w świątyni Pańskiej.

Ponieważ Symeon nazwał Chrystusa światłością na oświecenie pogan, Kościół, chcąc te wyrazy uzmysłowić, nakazuje poświęcać w tym dniu świece woskowe. Pewną ich liczbę kapłan rozdaje zgromadzonym wiernym, a potem naokoło kościoła odbywa procesję, która wyobraża podróż Najśw. Marji Panny z Boskiem Dzieciątkiem i św. Józefem do świątyni jerozolimskiej.

Powyższą uroczystość lud zowie *Matką Boską Gromniczną.* Świece, w tym dniu poświęcone, mają nazwę gromnic, ponieważ pobożni chrześcijanie zapalają je w czasie burzy, prosząc P. Boga, aby ich uchronił od uderzenia gromu, czyli piorunu. Tę nazwę i stąd można wyprowadzić, że gromnice oznaczają Chrystusa Pana, pogromcę złego ducha, dlatego, gdy człowiek kona, domownicy podają mu gromnicę zapaloną na znak, że P. Jezus nie opuszcza w godzinę śmierci tych, którzy według Jego wiary żyli.

Gromnice. Kościół Katolicki w dzień Oczyszczenia N. M. Panny poświęca świece, jako symbol Chrystusa, będącego światłem na oświecenie pogan. Świece te nic nie mają wspólnego z Matką Bożą. Lud polski jednak łączy je ze [illegible] N. M. P. i nazywa je gromnicami, zapalając w czasie burzy [illegible] odwrócenia gromów. Co posłużyło za podstawę do takiego pr[illegible] enia myśli liturgicznej?

Był u Słowian bóg Perun, wykon[illegible] prawa. Objawem jego gniewu był grzmot, gromem karcącym — piorun, a ukojeniem srogości — tęcza ognista. Żoną Peruna była Sław[illegible] albo Kralka (królowa) niebieska,— uosobienie niewieściej cnoty, dobroci i zacności. Gdy nadciągała burza, Słowianin polecał się opiece Sławy, prosił ją o wstawiennictwo u męża i palił na jej cześć ognie, które miały go chronić od piorunów jej małżonka. Ochrzczony Słowianin, a przywiązany do dawnych zwyczajów religijnych, zobaczywszy pewne podobieństwo pomiędzy N. M. P., a Sławą, pomiędzy świecami święconemi w dzień Jej Oczyszczenia, a ogniami Kralki, przeniósł zwyczajowe dawne obrzędy na cześć N. M. P.

ROZDZIAŁ II.

Okres Wielkanocny.

Okres Wielkanocny przedstawia nieskończoną miłość Syna Bożego, który przez śmierć i zmartwychwstanie swoje dokonał naszego odkupienia. Główną uroczystością jest Zmartwychwstanie Pańskie; wielki post i trzy niedziele, które go poprzedzają, są przygotowaniem, a pięć niedziel po Wielkanocy są zakończeniem tego okresu.

§ 52. Trzy niedziele przed Wielkim Postem (Przedpoście).

Przed Wielkanocą był zawsze wyznaczony pewien czas pokuty, ale w pierwszych wiekach nie wszędzie zachowywano jednakową liczbę dni. W niektórych miejscach poszczono dni czterdzieści, gdzieindziej pięćdziesiąt, a nawet siedemdziesiąt. Tu i owdzie był zwyczaj, że w niektóre dni post przerywano, np. w niedziele, czwartki, soboty, więc wcześniej go rozpoczynano, aby po obliczeniu wszystkich dni postnych było ich czterdzieści. Stąd pochodzi, że początek postu ustanawiano na dni 50, 60 albo 70 przed Wielkanocą i dlatego niedziele, przypadające w owym czasie, nazwano *siedmdziesiątnicą, sześćdziesiątnicą, pięćdzie-*

siątnicą, bo one przypadały w siódmym, szóstym albo piątym dziesiątku dni przed Wielkanocą. Niedziele Wielkiego Postu mają nazwę *czterdziestnicy*, bo przypadają w czasie czterdziestodniowego postu.

Później Kościół postanowił, aby wszędzie jednostajnie post rozpoczynał się w środę popielcową, to jest na 46 dni przed Wielkanocą; odjąwszy bowiem od tej liczby sześć niedziel, które są od postu ścisłego wyjęte, pozostanie na sam post właśnie dni czterdzieści. Na pamiątkę jednak gorliwości dawnych chrześcijan, trzy niedziele, poprzedzające środę popielcową, zachowały swoje starożytne nazwy kościelne, u nas zaś, w języku ludowym, tak się zowią: *niedziela starozapustna, mięsopustna i zapustna.* *)

Chociaż obecnie post nie obowiązuje od niedzieli starozapustnej do popielca, Kościół jednak obchodzi te dni ze smutkiem, jakby to był czas rzeczywistego postu. Kapłan w dni niedzielne odprawia Mszę św. w kolorze pokutnym, to jest fioletowym i opuszcza śpiewy radosne, np. Gloria, alleluja i t. p.

Zabawy zapustne. Gdy Czernoboh ze swojem potomstwem w porze zimowej zwyciężał Biełboha i jego pomocników, gdy życie i cała przyroda zamierała, smutek ogarniał duszę słowiańską. Wtedy to Hamboh, by powstrzymać nawał zła, a ludzi rozweselić, dał im bożka Pusta, który, ucieszaie się przebierając, bawił ludzi. Pomagał mu Baj, bożek bajarzy słowiańskich, opowiadając zebranej około jasno płonącego na kominie łuczywa rodzinie niebywałe i niestworzone rzeczy. Poświęcano mu ptactwo krzykliwe: wrony i kawki, symbol gadulstwa.

Często bardzo przebierano parobczaka za Pusta, sadzano go na saniach, ozdobionych gałęziami drzew iglastych i rumianemi gronami kaliny,— i ten naprędce zaimprowizowany Pust pędził, co koń wyskoczy, od jednej wioski do drugiej, — a za nim dziesiątki sani, napełnionych młodzieżą. Wśród śmiechu i nawoływań orszak dążących za Pustem ciągle się zwiększał i zatrzymywał się pod dachem najzamożniejszego w okolicy, gdzie w obszernej świetlicy przy dźwiękach cymbałów i bębenka bawiono się ochoczo do rana. Zwyczaj tego upędzania się za Pustem przechował się do naszych czasów w zabawach ludowych z kurkiem i szlacheckich kuligach.

§ 53. Post Wielki Czterdziestodniowy.

Post Wielki to jest czas pokuty, w którym mamy się przygotować na obchód świąt Wielkanocnych.

---

*) Niedziele Wielkiego Postu mają u nas takie nazwy ludowe: 1) wstępna; 2) sucha; 3) głucha; 4) środopostna; 5) biała i 6) kwietnia.

W pierwszy dzień postu, to jest w środę popielcową, kapłan poświęca popiół i, posypując nim głowy wiernych, mówi: *Pamiętaj, człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz.*

Popiół przygotowuje się z palm, które były poświęcone w roku zeszłym. Wówczas wyobrażały one chwałę i triumf P. Jezusa z powodu Jego wjazdu do Jerozolimy, teraz zaś, spalone na popiół, upominają nas, jak nietrwałą i przemijającą jest wszelka chwała i radość tego świata.

W niedziele Wielkiego Postu kapłan odprawia Mszę św. w ornacie koloru fioletowego, który oznacza smutek i pokutę, opuszcza Gloria, Alleluja i t. p. W kościołach polskich w niedziele po południu, albo w inne dni tygodnia, odbywa się *Nabożeństwo Pasyjne*, czyli tak zwane *Gorzkie Żale*, od pierwszych słów hymnu. Jest to rozpamiętywanie męki Pańskiej w rzewnych pieśniach, których sama nawet melodja głęboko przejmuje dusze chrześcijańskie. Po prześpiewaniu trzech części tego nabożeństwa bywa zwykle kazanie, potem procesja, w czasie której lud śpiewa pieśń: *Jezu Chryste, Panie miły*... Po procesji zgromadzeni śpiewają drugą pieśń: *Wisi na krzyżu Pan, Stwórca Nieba*... i przystępują do ucałowania krzyża.

Począwszy od piątej niedzieli postu, Kościół szczególniejszym sposobem rozpamiętywa mękę Zbawiciela i dlatego ten dzień w języku kościelnym nazywa się *Niedzielą Męki Pańskiej*. Wszystkie krzyże i obrazy w kościele od tej niedzieli są pokryte zasłonami fioletowemi na znak smutku z powodu cierpień Zbawiciela, a oraz dlatego, że Ewangelja nadmienia, iż P. Jezus ukrył się przed żydami, którzy Go chcieli ukamienować. W wielki czwartek krzyż jest pokryty zasłoną białą, a w wielki piątek — czarną. *)

§ 54. Wielki Tydzień. — Niedziela Palmowa.

W niedzielę palmową, ostatnią przed Wielkanocą, rozpoczyna się *Wielki* albo *Święty Tydzień*, tak zwany z po-

*) W środę po trzeciej niedzieli postu przypada jego połowa, czyli półpoście. Pomiędzy ludem istnieje zwyczaj „wybijania półpościa“ przez tłuczenie garnków o drzwi sąsiednich domów. Pochodzi to stąd, że dawniej od połowy postu zaczynano suszyć, to jest nie używano potraw gotowanych, i dlatego garnki, jako niepotrzebne, tłuczono.

wodu wielkich tajemnic, które w nim są obchodzone, i że niegdyś był uroczyście święcony. Niedziela „palmowa“ nazwę swoją otrzymała od palm, które w tym dniu są poświęcane. W języku ludowym zowie się także „wierzbną“ z powodu gałązek wierzbowych, które są używane w braku palmowych, albo „kwietnią,“ bo dawniej podczas procesji noszono bukiety z kwiatów lub gałązki nimi ozdabiano.

Przed Sumą bywają poświęcane palmy, a potem rozpoczyna się procesja. Ona przypomina owych izraelitów, którzy z gałązkami palmowemi wyszli na powitanie P. Jezusa. Przy końcu procesji, gdy cały orszak dojdzie do drzwi kościelnych, które wtedy są zamknięte, kapłan staje przed niemi i ze śpiewakami na przemian śpiewa hymn, a wkońcu krzyżem uderza w drzwi. Ministranci je otwierają i wszyscy wchodzą do kościoła. Ta ceremonja uczy nas, że przed przyjściem Chrystusa Pana Niebo było zamknięte nawet dla sprawiedliwych, dopiero krzyż Pański stał się jakby kluczem Bożym, który Bramę Niebios otworzył.

Gdy procesja dojdzie do środka kościoła, kapłan klęka przed krzyżem, na posadzce świątyni położonym, i, spuszczając nań trzykrotnie palmę, śpiewa słowa prorocze o męce Pańskiej: *Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.* Te słowa przypominają rozproszenie się Apostołów, gdy P. Jezus był pojmany.

We Mszy św. kapłan odczytuje „pasję,“ czyli opis męki Pańskiej. Gdy dojdzie do słów: *Jezus, zawoławszy wielkim głosem, wypuścił ducha,* upada na kolana i trwa niejaki czas w rozważaniu śmierci Chrystusowej Następnie wstaje, przechodzi na stronę Ewangelji i tam odśpiewuje koniec pasji, lecz zwykłe pozdrowienie ludu: *Pan z wami* opuszcza, aby obudzić wstręt do zdradliwego powitania Judasza w ogrodzie oliwnym.

§ 55. Ciemne Jutrznie.

Ciemne jutrznie są nabożeństwem porannem na wielki czwartek, wielki piątek i wielką sobotę. Niegdyś odprawiano je bardzo rano wśród ciemności nocnej na pamiątkę, że Zbawiciel był w nocy pojmany. Później weszło we zwyczaj uprzedzać to nabożeństwo, to jest odprawiać je wieczorem dnia poprzedzającego, pierwsza więc Jutrznia odbywa się w wielką środę wśród następujących ceremonji:

Na wielkim ołtarzu, pozbawionym wszelkich ozdób, płonie sześć świec z żółtego, pospolitego wosku, jak to zwykle bywa przy nabożeństwie żałobnem. Przed ołtarzem stoi wielki świecznik trójkątny, na którym znajduje się 15 świec również z żółtego wosku. 14 pobocznych wyobraża Apostołów i św. niewiasty, które towarzyszyły P. Jezusowi na Kalwarję, jedna zaś świeca, utkwiona na samym szczycie świecznika, przedstawia Zbawiciela.

W pierwszej części Jutrzni są śpiewane *Lamentacje*, czyli *Treny* albo *Narzekania* Jeremjasza proroka, w których on opłakiwał upadek królestwa Judzkiego i niewolę żydów, a jeszcze bardziej ich zapamiętałość, która była przyczyną tak strasznej klęski. Smutne żale proroka przypominają, że i grzechy nasze stały się powodem męki i śmierci Chrystusowej. Każda Lamentacja kończy się wezwaniem do pokuty: *Jeruzalem, Jeruzalem, nawróć się do Pana i Boga swego!*

Po skończeniu każdego psalmu akolici gaszą po jednej świecy na trójkątnym świeczniku, tylko zostawiają jedną, stojącą na wierzchołku. Nareszcie, gdy i sześć świec, gorejących na ołtarzu, już są zgaszone, jeden z akolitów bierze ostatnią świecę z trójkąta i wynosi ją za ołtarz.

Gaszenie świec oznacza, że Apostołowie jeden za drugim uciekali od Zbawiciela, gdy Go na śmierć prowadzono; że wiara w nich gasła i poczęli wątpić. Ale Bóg Człowiek świecił ciągle swem światłem nieprzyćmionem. Zdawało się, że przez śmierć Pańską na krzyżu i to światło niebieskie zostało stłumione, lecz ono było tylko ukryte i wkrótce ukazało się w całym swoim blasku. Aby to przedstawić, akolita ostatnią świecę, jeszcze niezgaszoną, zdejmuje z trójkąta i za ołtarz wynosi.

Na końcu jutrzni duchowieństwo uderza książkami o siedzenia, z czego łoskot powstaje. Wtedy akolita wychodzi z ową palącą się świecą, stawia ją na trójkącie i gasi. Łoskot przypomina trzęsienie ziemi i pękanie skał przy śmierci P. Jezusa, świeca zaś gorejąca, wyniesiona z za ołtarza, jest zapowiedzią zmartwychwstania Chrystusa Pana.

§ 56. Wielki Czwartek.

Wielki Czwartek w języku kościelnym ma nazwę *Wieczerzy Pańskiej*. W tym dniu Kościół obchodzi pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu, umywania nóg Apostołom

i smutku Zbawiciela w ogrodzie oliwnym, gdzie krwawym potem się zalewał i od Judasza był zdradzony. Z tego powodu radość jest połączona ze smutkiem.

1. *Uroczysta Msza św.* Ze względu na ustanowienie Ciała i Krwi Pańskiej Kościół zapomina na pewien czas o smutku. Mszę św. kapłan odprawia w kolorze białym, a podczas *Gloria* uderzają we wszystkie dzwony na wieży i w kościele, aby okazać radość z powodu ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Jak Chrystus Pan na Ostatniej Wieczerzy sam sprawował św. Ofiarę i Apostołom podawał Komunję św., tak też w każdym kościele jeden tylko kapłan odprawia Mszę św., a wszyscy inni duchowni pospołu z ludem przyjmują z jego ręki Ciało Pańskie. Kapłan konsekruje trzy hostje. Jedną z nich spożywa we Mszy św., drugą zachowuje na dzień następny, w którym nie odbywa się konsekracja, trzecia zaś jest przeznaczona do wystawienia w monstrancji w grobie Pańskim.

2. *Przeniesienie Naświętszego Sakramentu.* Dwie pokonsekrowane Hostje celebrans wkłada do kielicha i okrywa białym welonem. Po Mszy św. wśród uroczystej procesji kapłan przenosi ów kielich z Hostjami do kaplicy, ozdobnie przybranej. Tam umieszcza Najświętszy Sakrament na wzniesionem miejscu, aby wierni cześć Zbawicielowi oddawali. Miejsce to nazywa się ołtarzem wystawienia.

3. *Obnażenie ołtarzy i obmycie portatyli.* Po nabożeństwie służba kościelna zdejmuje obrusy z ołtarzy, a kapłan wodą święconą obmywa portatyle, to jest kamienie ołtarzowe, w których znajdują się relikwje św. Ta ceremonja przypomina, że P. Jezus był obdarty ze szat swoich przed ukrzyżowaniem. Podczas obnażenia ołtarzy kapłan odczytuje psalm 21-szy, który opisuje mękę Chrystusa Pana, i po każdym wierszu powtarza te słowa: *Rozdzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los miotali.*

Ponieważ P. Jezus w wielki czwartek rozpoczął swoją mękę, nazajutrz umarł na krzyżu i do trzeciego dnia w grobie spoczywał, w kościele nie słychać wesołych śpiewów, ani odgłosu dzwonów i organów. Zamiast dzwonów są używane kołatki drewniane, które głuchy klekot wydają.

W kościołach katedralnych w Wielki Czwartek biskupi poświęcają trzy oleje św., mianowicie: olej chorych, olej katechumenów i chryzmę, prócz tego umywają nogi ubogim. Papież w bazylice św. Piotra umywa nogi trzynastu kapłanom. O tym zwyczaju jest takie podanie: Papież Grzegorz I Wielki codziennie dwunastu ubogich u stołu swego ugaszczał i nogi im umywał, pewnego zaś dnia obok dwunastu spostrzegł trzynastego, a tym był sam P. Jezus, który się objawił pod postacią pielgrzyma. Na tę pamiątkę nie tylko Papież, ale i biskupi umywają nogi trzynastu ubogim.

§ 57. Wielki Piątek.

W Wielki Piątek obchodzimy pamiątkę śmierci i pogrzebu P. Jezusa. Z tego powodu wszystkie obrzędy wyrażają nadzwyczajny smutek.

1. *Leżenie krzyżem, dwie Lekcje i Pasja.* Kapłan, przystąpiwszy do ołtarza w ornącie czarnym, upada krzyżem na znak wielkiej boleści. Na pamiątkę, że Chrystus Pan, będący światłością świata, tego dnia skonał, nie palą się świece na ołtarzu. Potem kapłan wstępuje po stopniach do ołtarza i czyta dwie Lekcje ze Starego Testamentu. Pierwsza z nich jest wyjęta z Ozeasza proroka i zawiera przepowiednię męki i zmartwychwstania Pańskiego, druga zaś jest wyjęta z ksiąg Mojżesza i mówi o zabiciu i pożywaniu baranka wielkanocnego. Powyższe dwie Lekcje przypominają, że prorocy i Mojżesz mówili o Mesjaszu, który miał umrzeć za grzechy całego świata. Dalej następuje czytanie Pasji według św. Jana, bo ten Apostoł był wiernym P. Jezusowi aż do końca, poszedł z Nim na górę Kalwarji i wraz z Najśw. Marją Panną stał u stóp krzyża.

2. *Modlitwy za wszystkich wiernych i niewiernych.* Po pasji następują uroczyste modlitwy za Kościół, Papieża, biskupów, wszystkich duchownych i świeckich, heretyków, żydów i pogan. Kościół modli się za wszystkich bez wyjątku ludzi, bo Chrystus Pan tego dnia umarł za wszystkich. Każdą modlitwę kapłan poprzedza wezwaniem: *Módlmy się.* Djakon wzywa do przyklęknięcia słowami: *Zegnijmy kolana,* subdjakon zaś wzywa do powstania, mówiąc: *Podnieście się.* Tylko przy modlitwie za żydów djakon nie

wzywa do klękania, bo niegdyś żydzi z szyderstwem klękali przed Zbawicielem i ten znak uwielbienia znieważyli.

3. *Adoracja krzyża.* Po tych modlitwach kapłan bierze krucyfiks, pokryty czarną zasłoną, odwraca się do ludu i, odsłaniając krzyż trzy razy, t. j. naprzód wierzch krzyża, potem prawe, a nakoniec lewe ramię, śpiewa trzykroć coraz wyższym głosem: *Oto, drzewo krzyża, na którem zbawienie świata było zawieszone!* Wówczas wszyscy obecni śpiewają: *Pójdźcie, pokłońmy się!* i jednocześnie padają na kolana. Następnie krzyż odsłonięty kapłan kładzie na kobiercu przed ołtarzem, upada trzy razy na kolana i całuje nogi Zbawiciela. Wszyscy wierni czynią toż samo. Ten obrzęd nazywa się „adoracją krzyża." W tym czasie chór śpiewa tak zwane *Improperia* (Wyrzuty), w których Zbawiciel wyrzuca żydom ich czarną niewdzięczność, jaką Mu się odpłacili za Jego miłość i dobrodziejstwa. Zaraz potem następuje tak zwana:

4. *Msza z darów, uprzednio poświęconych.* Nie jest to Msza właściwa, bo w niej niema ani ofiarowania, ani konsekracji, lecz tylko obrzęd liturgiczny, podobny do Mszy św. Dlatego zaś nazywa się Mszą z darów uprzednio poświęconych, bo kapłan spożywa Hostję św., poprzedniego dnia konsekrowaną. Po zapaleniu świec na ołtarzu kapłan idzie do kaplicy, w której znajduje się kielich z Hostjami św., i w uroczystej procesji przenosi go do ołtarza. W czasie podniesienia Hostję wznosi do góry tylko prawą ręką na znak, że Chrystus Pan tylko pod jedną postacią jest obecny. W wielki piątek nie odprawia się bezkrwawa ofiara Mszy św., bo nie wypada jej sprawować w tym dniu, w którym sam P. Jezus ofiarował się krwawym sposobem na krzyżu; tylko Papież, jako namiestnik Chrystusa Pana, odprawia tego dnia Mszę św. Potem następuje:

5. *Żałobna procesja.* Kapłan w uroczystej procesji niesie Najświętszy Sakrament w monstrancji, okrytej białym przezroczystym welonem, do *Grobu,* który odpowiednio jest przybrany oraz oświetlony lampami i świecami. Ta procesja przypomina złożenie P. Jezusa do grobu przez Nikodema i Józefa z Arymatei.

§ 58. Wielka Sobota.

Wielka Sobota jest pamiątką spoczynku Ciała P. Jezusa w grobie i zarazem oczekiwania przez uczniów zmar-

twychwstania Pańskiego. Z tego powodu smutek łączy się z radością. W tym dniu odbywa się najpierw:

1. *Poświęcenie nowego ognia.* Przed kościołem ministranci rozniecają ogień, a kapłan go poświęca. Wyobraża on Chrystusa Pana, który wyszedł z grobu w niezwykłym blasku. Ten ogień jest wykrzesany z kamienia na znak, że Zbawiciel jest owym kamieniem węgielnym, który żydzi odrzucili, ale z niego wyszło światło, cały świat oświecające.

Poświęciwszy ogień, kapłan wraca do kościoła. W ręku trzyma *triangul,* t. j. trzy świece, u dołu z sobą połączone i osadzone na trzcinie. Owe świece zapala ogniem poświęconym, przyczem trzykrotnie klęka i śpiewa coraz wyższym tonem: *Oto, światło Chrystusowe!* Chór odśpiewuje: *Bogu niech będą dzięki!* za to mianowicie, że zesłał Zbawiciela, który nauczył nas wiary w Boga, w Trójcy św. Jedynego, którego właśnie ta potrójna świeca przedstawia. Następnie przed wielkim ołtarzem odbywa się:

2. *Poświęcenie paschału.* Paschał jest to wielka i gruba świeca woskowa, wyobrażająca zmartwychwstałego P. Jezusa. W niej, w kształcie krzyża, znajduje się pięć zagłębień, które przypominają pięć ran, widocznych na ciele Zbawiciela. Podczas święcenia paschału kapłan śpiewa wspaniały hymn i w zagłębienia wkłada pięć gran, czyli ziarn kadzidła, na przypomnienie owych wonnych maści, któremi Józef z Arymatei i Nikodem namaścili Ciało Pańskie do grobu. Po skończonem poświęceniu paschał umieszcza się na dużym świeczniku obok wielkiego ołtarza, po stronie Ewangelji, i bywa zapalany na uroczystej Mszy św. i nieszporach aż do Wniebowstąpienia Pańskiego.

3. *Poświęcenie wody chrzcielnej.* Na pamiątkę, że w pierwszych wiekach Kościoła w wielką sobotę uroczyście udzielano Chrztu św., kapłan udaje się do chrzcielnicy i tam poświęca wodę. Potem chór śpiewa litanję do Wszystkich Świętych, a kapłan wraca do ołtarza i u stopni jego pada krzyżem.

4. *Uroczysta Msza św.* Przy końcu litanji kapłan powstaje, przywdziewa biały ornat na znak radości i odprawia uroczystą Mszę św. Podczas hymnu *Gloria* odzywają się wszystkie dzwony, aby wiernym zwiastować radosną nowinę Zmartwychwstania Pańskiego. Po Epistole

kapłan trzykrotnie śpiewa radosny wyraz hebrajski *Alleluja* (chwalcie Boga), który także dwa razy dodaje do *Ite, Missa est* w końcu Mszy św.*). Dawniej ta Msza św. była odprawiana wieczorem, jako rezurekcyjna.

5. ***Resurekcja.*** Wieczorem w wielką sobotę, albo nazajutrz w niedzielę o wschodzie słońca, odbywa się wspaniały obrząd *Rezurekcji*, czyli Zmartwychwstania Pańskiego. Kapłan, ubrany w białą kapę, przychodzi do grobu Bożego i nabożeństwo rozpoczyna śpiewem wzniosłej antyfony: *Chwała Ci, Trójco Przenajświętsza...* Potem grób kropi święconą wodą i okadza, a godło Zmartwychwstania, t. j. krzyż, przewiązany stułą czerwoną, i statuę Zbawiciela zmartwychwstałego podaje ministrantom, aby je nieśli podczas procesji. Wreszcie bierze monstrancję z Najśw. Sakramentem i odbywa trzykrotną naokoło kościoła procesję, w czasie której biją we dzwony, a lud śpiewa:

Przez Twoje święte zmartwychpowstanie,
Boży Synu, odpuścisz nam nasze zgrzeszenie,
Wierzymy, iżeś zmartwychpowstał,
Żywoteś nasz naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił,
Swoją świętą moc zjawił!

oraz pieśń nadzwyczaj melodyjną, rozpoczynającą się od słów:

Wesoły nam dziś dzień nastał,
Którego z nas każdy żądał,
Tego dnia Chrystus zmartwychwstał,
Alleluja, Alleluja!

Po procesji kapłan klęka na stopniach wielkiego ołtarza i, trzymając krzyż w ręku, śpiewa trzykrotnie: *Powstał Pan z grobu.* Chór odpowiada: *Który za nas zawisł na krzyżu.* Następnie odprawia jutrznię, lud błogosławi monstrancją i w końcu Najświętszy Sakrament chowa do tabernakulum.

§ 59. Wielkanoc.

Święto powstania Chrystusa Pana z grobu nazywa się pospolicie *Wielkanocą*, gdyż była to noc prawdziwie wielka i ważna, kiedy Zbawiciel mocą swojego Bóstwa zmartwychwstał. W języku zaś kościelnym ta uroczystość zowie się *Paschą*, co z hebrajskiego znaczy: przejście. Żydzi swoją

*) Za dawnych czasów, po nabożeństwie porannem, lud w niektórych okolicach obchodził dwie wesołe zabawy, a mianowicie: pogrzeb żuru i śledzia.

Wielkanoc nazwali Paschą, albowiem ona przypomina im przejście Anioła śmierci przez cały Egipt, ocalenie pierworodnych ich synów i wybawienie wszystkiego ludu z niewoli Egipskiej. Chrześcijańska Wielkanoc również nazywa się Paschą, albowiem przypomina wybawienie z niewoli szatana przez P. Jezusa, który, jako baranek ofiarny, poniósł śmierć na krzyżu.

Kościół dni wielkanocne obchodzi nadzwyczaj uroczyście, co się uwydatnia w przyozdobieniu ołtarzy, oraz śpiewach radosnych z powtarzaniem *alleluja*. Na wielkim ołtarzu stoi statua Zbawiciela zmartwychwstałego z chorągiewką w ręku na oznaczenie Jego godności jako Króla, który zwyciężył śmierć i piekło,—krzyż, przewiązany stułą czerwoną, na wyobrażenie drugiej godności jako Arcykapłana, który samego siebie ofiarował na krzyżu, i paschał na oznaczenie trzeciej godności jako Nauczyciela, który nas oświecił swoją nauką. Wielkanoc i Zielone Świątki są najstarszemi świętami, pochodzą z czasów Apostolskich.

W kółku rodzinnem także panuje radość ze zmartwychwstania Zbawiciela Domownicy dzielą się jajkiem święconem i życzą sobie nawzajem „wesołego alleluja.“ Jak na Boże Narodzenie mają *wilję*, tak na Wielkanoc - *święcone*. Kapłan w wielką sobotę poświęca baranka z masła lub cukru, różne mięsiwa, napoje i pieczywa. Bywają także poświęcane tak zwane „pisanki,“ t. j. malowane jajka. One są godłem zmartwychwstania. Twarda ich skorupa wyobraża głaz grobowy, który nas kiedyś pokryje, a jak pisklę przekłuwa skorupę i żywe z niej wychodzi, tak podobnie i my w dzień ostateczny przełamiemy pokrywę grobową i do nowego życia powstaniemy.

Święcone wielkanocne. W okresie naszych świąt Wielkanocnych wypadała u Słowian uroczystość Lubicza, bożka miłości narzeczonych i przyjaźni. Symbolem jego było jajko na zielono pomalowane, którym się narzeczeni i przyjaciele dzielili. W tymże czasie wypadała uroczystość powrotu Nii z piekła do nieba. Była ona córką boga Radogosta i Bożeny. Jako młoda dzieweczka pasła na brzegu Dniepru prześlicznego pawia, swego faworyta. Paw, widząc, iż pani jego, zajęta zbieraniem kwiatów, nie zwraca nań uwagi, pobiegł w stronę rzeki. Nija puściła się za nim w pogoń bosa, gdy wtem w korycie rzeki, gdzie znajduje się poroh Nenasytec, na spienionych jej wodach ukazał się straszny Piekłos. Wóz, na którym siedział, ogarniały płomienie, ale go nie paliły. Był z nim razem jego towarzysz, stróż bram piekielnych,

pies San. Rydwan ciągnęło sześć czarnych rumaków. Woda w rzece kłębiła się i wyrzucała z siebie tumany pary, otaczające siedzenie tego króla ciemności, ale ugasić płomieni nie mogła. Nija na widok oblicza Piekłosa skamieniała ze strachu i zatrzymała się niebacznie nad brzegiem. Piekłos, zachwycony jej młodocianym wdziękiem, porwał ją i uprowadził do swego państwa pod Karpatami przez górę Sitno. Będąc w jego mocy, musiała zjeść z nim połowę zielonego jajka,—odtąd też połowę roku przepędzała z mężem w piekle, a połowę z matką w niebie. Gdy na wiosnę wychodziła z piekła, niwy zieleniły się pod jej stopami, stąd też nazwano ją Niwą, opiekunką zieloności wiosennej.

Było to prawdziwe święto, gdy po długiej martwocie ziemia zrzuciła z siebie zbrudzoną szatę zimy i przyoblekła się w godowy strój wiosny. Gody te wraz z ludźmi święciły zwierzęta, zbudzone z zimowego letargu, ptaszki, uprzyjemniające sobie śpiewem pracę nad budową gniazdek, pszczółki, wysypujące się rojnie z dziupli starych drzew i śpieszące zbierać słodki, młodziutki sok z zaścielających niwy kwiatów. Godów takich nie można przecież było święcić bez uczty: to też przygotowywano na nie mięsiwa pieczone, gotowane, smażone, mnóstwo kołaczy, chlebów, placków, — a że obchodzono w owym czasie i święto bożka miłości Lubicza, przygotowywano więc mnóstwo malowanych na jego cześć jajek. Stąd widzimy, że zwyczaj święconego jest iście słowiańskim z czasów pogańskich zabytkiem. Nawiasem tu wspomnę, że na pamiątkę otwierania się łona ziemi dla wydania zieloności na powitanie wracającej Nii lud nasz święto Zwiastowania N. M. P. nazwał Matką Bożą Roztworną.

Trzecią święconą w tymże czasie uroczystością było święto Śmigusa albo Dyngusa, syna Jeziernina i Lelui, bożka i opiekuna cieplic, czyli źródeł leczniczych, które na jego rozkaz wytryskały na powierzchnię ziemi. Śmigus był na usługach Nii. Jak ona przez swój powrót z piekła wskrzeszała życie wiosenne, tak on reperował zepsute za pomocą źródeł uzdrawiających.

Ogólna nazwa dusz idących do piekła była u Słowian „Rachmany.“ Dotąd na Rusi w kilka tygodni po Wielkiejnocy lud świętuje jeden dzień na pamiątkę Rachmanów, nazywając to święto zwyczajowe „Rachmańskij Wełykdeń.“ Litując się nad potępionymi, lud rzuca skorupki z „pisanek“ do rzeki, mówiąc: „Płyńcie do kraju Rachmanów, a i tam będzie święto.“

§ 60. Procesje w dzień św. Marka i trzy dni Krzyżowe.

I. Corocznie, dnia 25-go kwietnia, odbywa się procesja pokutna ze śpiewem litanji do Wszystkich Świętych. Pospolicie zowie się procesją św. Marka, ponieważ przypada w uroczystość tego Ewangelisty. W języku zaś kościelnym ma nazwę „Litanji Większej,“ albowiem w Rzymie była niegdyś obchodzona pod przewodnictwem samego Papieża nadzwyczaj wspaniale i tłumnie, przechodząc z jednego

kościoła do drugiego, a kończyła się w bazylice św. Piotra. Jest ona bardzo starożytna i przez Papieża Grzegorza I Wielkiego została zalecona. Celem jej jest uproszenie u P. Boga łaski oddalenia morowej zarazy i różnych chorób.

II. Trzy dni, t. j. poniedziałek, wtorek i środa przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, zowią się pospolicie *krzyżowemi,* albowiem wtedy odbywają się także procesje pokutne, które po wsiach zazwyczaj wychodzą do krzyżów, stojących w polu. W języku kościelnym zowią się „Dniami próśb albo Litanją Mniejszą" dla odróżnienia od Litanji Większej, przypadającej 25 go kwietnia.

Procesje w dni krzyżowe zaprowadził św. Mamert, biskup wienneński, w V wieku Podówczas różne klęski, jako to: częste pożary, trzęsienia ziemi i nieurodzaje niszczyły Francję. Św. Mamert, aby je odwrócić i przebłagać P. Boga, zalecił wiernym swojej djecezji trzydniowy post i publiczne procesje. Jego pobożność wkrótce została wynagrodzoną, albowiem klęski ustały. Przykład św. Mamerta naśladowali inni biskupi i dlatego owe procesje rozszerzyły się po całym świecie. Obecnie głównym celem procesji w dni krzyżowe jest wybłaganie u P. Boga urodzajów ziemskich.

§ 61. Wniebowstąpienie Pańskie.

Pamiątkę Wniebowstąpienia Pańskiego Kościół obchodzi 40-go dnia po Wielkiejnocy, t. j w czwartek po 5-ej niedzieli. W ten dzień po procesji kapłan klęka przed wielkim ołtarzem i, trzymając krzyż, śpiewa po trzykroć słowa P. Jezusa: *Wstępuję do Ojca mojego i Ojca waszego.* Chór odpowiada: *Boga mojego i Boga waszego, alleluja.* Po Ewangelji ministrant gasi paschał, a po Sumie wszystkie trzy godła zmartwychwstałego Zbawiciela usuwa z ołtarza na znak, że P. Jezus przestał być obecnym na ziemi w widzialnej postaci.

ROZDZIAŁ III.

Okres Zielonych Świątek.

Okres Zielonych Świątek przedstawia nieskończoną miłość Ducha Św., który poświęca nas, udzielając siedmiu darów swoich. Główną uroczystością jest Zesłanie Ducha Św.; sześć niedziel po Wielkanocy, a szczególniej dziewięć dni

po Wniebowstąpieniu, można uważać za czas przygotowania, długi zaś szereg niedziel aż do końca roku kościelnego— za czas poświętny, czyli zakończenie tego okresu.

§ 62. Zesłanie Ducha Św., czyli Zielone Świątki.

Według obietnicy Zbawiciela 50-go dnia po Zmartwychwstaniu Pańskiem Duch Św. zstąpił na Apostołów i uczniów, zgromadzonych w wieczerniku, 50 go też dnia po Wielkanocy Kościół obchodzi uroczystość tego cudownego zdarzenia i nazywa ten dzień: *Pentecostes*, co z greckiego znaczy: Piećdziesiątnica. Druga nazwa *Zielonych Świątek* stąd powstała, że lud przyozdabia domy swoje świeżą zielonością. Dzień ten jest dniem narodzin Kościoła, gdyż św. Piotr nawrócił tego dnia 8,000 żydów w Jerozolimie.

W wigilję Zielonych Świątek Kościół zalecił post ścisły, aby wierni tem lepiej przygotowali się na przyjęcie darów Ducha Św. Na pamiątkę, że podczas tej uroczystości św. Piotr Apostoł chrzcił nowonawróconych, w sobotę, podobnie jak przed Wielkanocą, bywa poświęcana woda do Chrztu św. W sam dzień uroczystości, przed Sumą, kapłan odprawia procesję, a przy jej zakończeniu klęka na środku kościoła i śpiewa hymn: *Veni Creator Spiritus*. Ten obrządek przypomina Apostołów i uczniów Pańskich, modlących się w wieczerniku, na których Duch Św. zstąpił. Zbliżywszy się do wielkiego ołtarza, kapłan powtórnie klęka i trzykrotnie śpiewa słowa P. Jezusa: *Weźmijcie Ducha Świętego*. Chór odpowiada: *Których odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone, alleluja*.

W dawnych czasach istniał zwyczaj, że po Epistole, gdy kapłan odmawiał hymn do Ducha Św., brzmiały trąby, mające naśladować wielki szum, jakby wiatru gwałtownego, który towarzyszył zstąpieniu Ducha Św., z wysokości sklepienia kościelnego zrzucano pochodnie zapalone, wyobrażając niemi ogniste języki, które pokazały się nad głowami Apostołów. Niekiedy pochodnie zastępowano deszczem z róż i innych kwiatów, albo wypuszczano gołąbki, będące symbolem Ducha Św. Powyższe zwyczaje zostały usunięte z powodu licznych nadużyć, które do nich się wcisnęły.

Zabawy ludowe w czasie Zielonych Świątek. Na początku lata obchodzono na cześć Harewita, boga wojny, uroczystości, zwane Letnice. Wynoszono wtedy z kontyn Stanice, czyli sztandary

bojowe Harewita przy okrzykach zebranego ludu. Po złożeniu hołdu i ofiar dawcy zwycięstwa następowały igrzyska. Zabytkiem tych Letnic są zabawy ludowe podczas Zielonych Świątek.

W tymże czasie wypadało święto Wiosny, jako bogini młodości świata i budzącej się do nowego życia przyrody. Była ona dziewicą piękną, umajona zielenią, obsypana kwiatami, które po jej śladach wyrastały obficie. Symbolem i ptaszkiem jej poświęconym był nadworny jej pieśniarz i nieodstępny towarzysz — skowronek Przez pamięć bogini Wiosny lud nasz nie zabija skowronka. Na cześć tej boginki obchodzono Majówki.

Również wtedy obchodzono święto leśnej boginki Hałki albo Gajówki, ostrzegającej ludzi przed burzą.

Wszystkie te święta były powodem, że lud nasz po dziś dzień stroi domy zielenią w Zielone Świątki. Szczególne przywiązanie posiada do obsadzania chat krzewami bzowemi, bo niegdyś lubiły na tem drzewie mieszkać bóstwa opiekuńcze domowe — Krasnoludki.

Wiele jeszcze innych zwyczajów dawnych po dziś dzień istnieje. Wiele z nich przerodziło się w zabobony i przesądy. Tutaj są wspomniane tylko najważniejsze i najszlachetniejsze. Widzimy, jak przedziwnie na dawnych zwyczajach rozwinął się kult Matki Bożej, jak życie swoje rolnicze lud wplótł w życie religijne.

§ 63. Niedziela Trójcy Przenajświętszej

Nauka o Trójcy Przenajświętszej jest zasadniczą prawdą religji chrześcijańskiej. Wiarę w Boga, w Trójcy Św. Jedynego, Kościół wyznaje nie tylko słowami, ale wyraża ją we wszystkich obrzędach. Pamiątka tej wielkiej tajemnicy nieustannie się odnawia: każda niedziela jest świętem Trójcy Przenajświętszej, — znak krzyża św., który na sobie czynimy, jest także krótkiem wyznaniem tej tajemnicy. Jednakże Kościół na ten dzień nie przepisał żadnych odrębnych ceremonji, jakby na okazanie, że tajemnica Trójcy Przenajśw. jest niezbadana i niczem uzmysłowić się nie da.

W wielu miejscowościach w tym dniu dzieci przystępują do pierwszej Komunji św.. Kościół na tak wielką uroczystość jest odpowiednio przystrojony, na ołtarzach mnóstwo świec goreje, a na ścianach lub u sufitu są pozawieszane wieńce z różnemi napisami. Z rana podczas uroczystej Mszy św. dzieci komunikują, po południu zaś przy chrzcielnicy odnawiają śluby chrzestne, a w miastach gdzie jest biskup, przyjmują sakrament Bierzmowania. Chwila to nader rzewna, a szczególniej wtedy, gdy dzieci z kapłanem na czele, trzymając w ręku świece gorejące, odbywają procesję, śpiewają pieśni nabożne i przed ołtarzem Matki Boskiej serdecznie się modlą.

§ 64. Boże Ciało.

Pamiętkę ustanowienia sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej Kościół właściwie obchodzi w wielki czwartek, ale ponieważ w tym dniu radość prędko zamienia się na smutek z powodu rozważania męki P. Jezusa, przeto został wybrany inny dzień do uwielbienia Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie, mianowicie czwartek po niedzieli Trójcy Przenajświętszej, który zowiemy świętem Bożego Ciała. To święto zostało ustanowione z następującego powodu:

W wieku XII żyła w Leodjum, w Belgji, pewna pobożna zakonnica Juljanna, która odznaczała się szczególniejszem nabożeństwem do P. Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Często ona wpadała w zachwycenie i wówczas widziała księżyc w pełni, ale jakby wyszczerbiony i przyćmiony. Nie wiedziała, coby to miało znaczyć, aż wreszcie otrzymała objawienie, że księżyc jest godłem Kościoła, a częściowe jego zaćmienie oznacza, że w Kościele brakuje uroczystości na cześć Najświętszego Sakramentu. Wtedy Juljanna udała się do biskupa leodyjskiego i opowiedziała mu swoje widzenia, on zaś, uznając w nich wolę Bożą, ustanowił procesję na dzień Bożego Ciała. Następnie jeden z kanoników leodyjskich zasiadłszy na stolicy Apostolskiej pod imieniem Urbana IV, rozszerzył tę uroczystość na cały świat Katolicki 1264 roku.

Podczas powyższej uroczystości ołtarze są najwspanialej przystrojone i zielenią umajone. Na wielkim ołtarzu stoją zwykle trzy kielichy, z patenami do góry wzniesionemi, jako godła tej uroczystości. Najświętszy Sakrament bywa wystawiony w monstrancji dla czci publicznej przez całą oktawę dwa razy dziennie: podczas Mszy św. i na nieszporach.

Podczas Sumy, po Epistole, kapłan zdejmuje Najświętszy Sakrament z ołtarza, zwraca się do ludu i śpiewa: *Oto, Chleb Anielski.* Po sumie następuje wielka procesja. Wśród uroczystych śpiewów, bicia we dzwony, lud wychodzi ze świątyni. Na czele pochodu niosą krzyż, za nim idą różne bractwa z feretronami, chorągwiami i gorejącemi świecami, następnie klerycy w komżach i kapłani w ornatach, wreszcie postępuje celebrans z Najświętszym Sakramentem pod baldachimem, który niosą osoby, znakomite godnością lub zasługami. Lud śpiewa różne pieśni, jak np: *Twoja cześć,*

chwała, nasz wieczny Panie; U drzwi Twoich stoję, Panie.. i t. p. Kilka par dziewczynek, ubranych w białe sukienki, sypie kwiaty na drogę, którą procesja postępuje, a z kadzielnic wznoszą się wonne obłoki dymu.

Podczas procesji są cztery stacje przy czterech ołtarzach, zwróconych ku czterem stronom świata. To wyraża, że wszystkie narody ze Wschodu i Zachodu, Południa i Północy są wezwane do Stołu Pańskiego. Przy ołtarzach kapłani śpiewają początki czterech Ewangelji, bo wszyscy Ewangeliści opisali życie Zbawiciela i ustanowienie Najświętszego Sakramentu. Pod koniec procesji, zanim ona powróci do kościoła, celebrans udziela błogosławieństwa monstrancją i śpiewa hymn dziękczynny: *Te, Deum, laudamus*.

Uroczystość Bożego Ciała trwa przez osiem dni i codziennie rano i po południu odbywa się procesja. W oktawę po nieszporach są święcone wianki, z różnych ziół uwite. Kapłan modli się wtedy do P. Boga, aby rośliny, służące na pokarm i lekarstwo, raczył pobłogosławić, a tych, którzy nabożnem sercem wianki składają na ołtarzu, przyjąć do wiecznej szczęśliwości.

Poświęcenie zasiewów i pól. Z kultem bogini Bożeny, opiekunki zboża, a raczej z jej potomstwem łączy się polski zwyczaj poświęcenia zasiewów i pól. Pomocnikami Bożeny były jej dzieci: Czurpan, opiekun roli, Siejwina, błogosławiąca siew, Żytowrat, wzbudzający kiełkowanie, Popolonja, piastunka pól i Woluta, strażniczka miedz granicznych. Słowianie często po zasiewach wiosennych wychodzili gromadnie na pole, gdzie na miedzach w pięciu miejscach składali ofiary wspomnianym bóstwom, prosząc ich o opiekę nad plonami. Kościół uświęcił owe procesje, nadając im charakter chrześcijański. Zachowano nawet zewnętrzną stronę pięciu stacji na czterech kopcach i ostatniej przy figurze pod wioską.

Poświęcenie wianków w oktawę Bożego Ciała. Z poprzednim zwyczajem święcenia pola połączone jest święcenie na ostatnich nieszporach Bożego Ciała wianków, uwitych z ziół leczniczych, jak macierzanka, rozchodnik i t. d. Lud je pali w czasie burzy, wierząc, że dym z nich rozpędza chmury; lub zakopuje w czterech kopcach dokoła pola, jako ochronę od zarazy i gradu. Często też odwary tych wianków pije w rozmaitych chorobach. Są to resztki kultu bogini Soboty, lekarki niebieskiej. Na jej cześć palono wianki z ziół leczniczych i przez nie przepędzano trzody, aby im nie szkodziła zaraza. Skakano przez ogień i puszczano wianki na wodę. Święto Soboty wypadało 23 czerwca. Podobnie jak w kulcie Bożeny — i tu nastąpiło rozdwojenie: w oktawę Bożego Ciała część kościelna, a w wigilję św. Jana — cywilna — Sobótki.

ROZDZIAŁ IV.

Uroczystości Matki Boskiej, Aniołów i Świętych Pańskich — Dzień Zaduszny.

§ 65. Uroczystości Matki Boskiej.

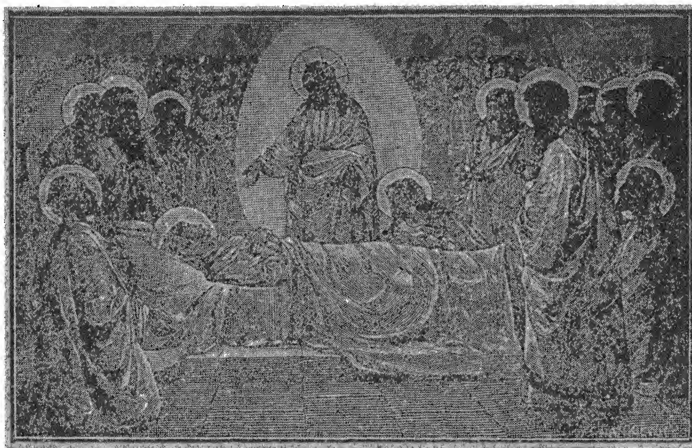
Z pomiędzy wielu uroczystości Matki Boskiej Kościół tylko pięć solennie obchodzi. Są one następujące:

1. *Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny* 8-go grudnia.

2. *Oczyszczenie Najświętszej Marji Panny* albo *Matki Boskiej Gromnicznej* 2-go lutego.

3. *Zwiastowanie Najświętszej Marji Panny* 25-go marca. Jest to pamiątka tej uroczystej chwili, w której spełniła się tajemnica Wcielenia, gdy Archanioł Gabrjel oznajmił Najświętszej Dziewicy, że została wybrana na Matkę Syna Bożego.

Jeżeli to święto przypadnie w wielkim tygodniu, wtedy odkłada się na poniedziałek po niedzieli przewodniej, aby wierni mogli je obchodzić z odpowiednią radością.



4. *Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny* albo *Matki Boskiej Zielnej* 15-go sierpnia. Ta uroczystość jest

postanowiona na uczczenie zgonu, zmartwychwstania i wejścia do Nieba Przeczystej Dziewicy z duszą i ciałem.

Starożytne podanie mówi, że w dzień zaśnięcia Najśw. Marji Panny Apostołowie zeszli się z najodleglejszych krańców świata do Jerozolimy i w ich obecności Marja duszę swoją oddała w ręce Boga. Ciało Matki Boskiej Apostołowie złożyli do grobu u podnóża góry Oliwnej. Jeden tylko Apostoł, św. Tomasz nie był wtedy obecny. Przybywszy o kilka dni później, nieutulony w smutku, prosił usilnie o otwarcie grobu, aby przynajmniej po śmierci mógł ujrzeć oblicze Marji. Jego prośbie zadośćuczyniono, lecz po odjęciu kamienia, ujrzano grób próżny, a na miejscu, gdzie leżało święte ciało, były tylko lilje białe i zasłona Najśw. Panny. Apostołowie z tego poznali, że Zbawiciel nie dozwolił, aby ciało Jego Matki uległo zgniliźnie, lecz zabrał je do Nieba.

Lud wiejski uroczystość Wniebowzięcia nazywa *Matką Boską Zielną*, ponieważ w tym dniu są poświęcane różne zioła, kwiaty, owoce i kłosy zboża. Ten zwyczaj jest zachowywany na pamiątkę owych kwiatów, które znaleziono w grobie Marji, — na przypomnienie cnót Najśw. Panny, która w Piśmie Św. bywa do kwiatów przyrównywana, — a także na uproszenie u P. Boga łaski, aby rozliczne zioła, owoce i zboża były pożyteczne dla ludzi i zwierząt.

5. *Narodzenie Najświętszej Marji Panny* 8-go września. Lud wiejski zowie tę uroczystość świętem *Matki Boskiej Siewnej*, z powodu rozpoczynających się wówczas siewów oziminy.

Święcenie ziół i kłosów zbożowych w dzień Wniebowzięcia N. Marji Panny. Lud w Polsce w dzień Wniebowzięcia N. M. P. przynosi do kościoła dla poświęcenia pęki ziół i zboża. Zwyczaj to również prasłowiański. Żywicielką bożą dla Słowian była Bożena albo Żywena, żona Radogosta. Jako bogini płodów ziemskich mogła je na rozkaz męża rozmnażać lub wysuszać w zarodku. Po żniwach składano u stóp jej posągu w kontynach wieniec z kłosów różnego zboża, od czego i uroczystość ta Wieńcem nazwaną została. Kłosiane te wieńce, otaczające posąg Bożeny, świadczyły o wdzięczności większych i mniejszych zagród dla żywicielki—opatrzności i były zarazem prośbą o błogosławieństwo na rok następny. I dzisiaj w niektórych miejscowościach, jak na Podlasiu, lud w wigilję Narodzenia N. M. P. (Siewna) wykrusza owe poświęcone kłosy i miesza je ze zbożem przeznaczonem do siewu, wierząc w obfity plon tego nasienia. Dawna uroczystość Bożeny z biegiem czasu rozpadła się na dwie części: religijną—poświęcenie zboża w kościele w dzień Wniebowzięcia (M. B. Zielna),—i cywilną—obecne Dożynki z wieńcem zbożowym w kształcie korony.

Babie lato. Małe dzieci w rodzinie słowiańskiej wzrastały pod opieką Baby, bogini dobrego wychowania i opiekunki dziatek. Uroczystość jej obchodzono w jesieni. Hasłem do niej były białe, cieniutkie nici pajęczyny, unoszące się podczas ciepłych pogodnych dni w powietrzu. Z włókien tych, jak wierzono, Baba przędzie nici na koszulki dla biednych, opuszczonych dzieci. Po przyjęciu chrześcijaństwa cześć bogini Baby przeszła na Matkę Najświętszą, i Jej legendy ludowe przypisują tę samą czynność. Babę, jako boginię dobrego wychowania, nazywano Złotą Babą, ochmistrzynią niebieską. Nowonarodzonemu dzieciątku wiązano nóżki w imię Złotej Baby, żądając od ojca wykupnego. Między ludem przechował się zwyczaj wiązania solenizanta wstążką w dzień imienin i wiązania powrósłem dziedzica przychodzącego pierwszy raz do żniwiarzy — również dla wykupu. Stąd też zapewne dary imieninowe nazywają się „wiązaniem.“

§ 66. Uroczystości Aniołów.

Na uczczenie Aniołów są postanowione następujące uroczystości kościelne:

1. *Św. Michała Archanioła* 29-go września. Jest on poczytywany za książęcia wszystkich chórów Anielskich. Jako duch opiekuńczy Kościoła objawił się w wielu miejscach świata chrześcijańskiego. Najsławniejszem jest objawienie się na górze Gorgońskiej we Włoszech (*Zjawienie św. Michała* 8-go maja). On to głównie świat cały powoła na sąd ostateczny, jeszcze raz stoczy walkę z Lucyferem, pokona go i na zawsze zamknie w piekle.

2. *Św. Gabrjela Archanioła* 24-go marca. Jest on uważany za zwiastuna wyroków Bożych. Danielowi prorokowi zwiastował czas przyjścia Mesjasza, Zacharjaszowi zapowiedział narodzenie św. Jana Chrzciciela, a Najświętszej Pannie — narodzenie P. Jezusa.

3. *Św. Rafaela Archanioła* 24-go października. Jest on poczytywany za głównego patrona podróżujących. Pismo Św. wspomina o nim w historji młodego Tobjasza.

4. *Św. Aniołów-Stróżów* 2-go października. Ten dzień przypomina, że każdy człowiek ma swego Anioła Stróża, który nad nim czuwa, od złego broni i do żywota wiecznego prowadzi.

§ 67. Uroczystości Świętych Pańskich.

Każdy dzień roku kościelnego jest poświęcony pamiątce jednego lub kilku Świętych, główniejsze jednak uroczystości dla ich uczczenia, które wierni są obowiązani świętować, Kościół takie postanowił:

1. *Św. Szczepana* 26-go grudnia.

2. *Św. Apostołów Piotra i Pawła* 29-go czerwca. Jest to pamiątka męczeńskiej śmierci, którą ci dwaj Apostołowie ponieśli w Rzymie za czasów cesarza Nerona.

Tego dnia w Rzymie odbywa się wspaniała ceremonja. Kościół św. Piotra bogato jest przystrojony, a Papież odprawia uroczyste nabożeństwo i udziela błogosławieństwa *Urbi et Orbi* (miastu i światu całemu).

3. *Wszystkich Świętych* 1-go listopada. Ta uroczystość została ustanowiona z następującego powodu:

W Rzymie znajdowała się świątynia pogańska, poświęcona wszystkim bożkom—*Panteon,* uważana za arcydzieło sztuki. Cesarze rzymscy, przyjąwszy wiarę chrześcijańską, kazali burzyć świątynie pogańskie lub przerabiać na kościoły. Jeden tylko Panteon ocalał w pierwotnej formie, został zamknięty i był przedmiotem ciekawości dla oryginalnej swojej budowy. Jest on w kształcie kolistym, bez okien i dachu, a światło wchodziło do jego wnętrza przez olbrzymi otwór u szczytu kopuły. Kilkakrotnie usiłowano nad owym otworem urządzić dach szklany, ale, rzecz dziwna, za każdym razem niszczyło go uderzenie piorunu. Z tego powodu, jak za pogaństwa, tak i teraz, jest bez nakrycia. Gdy chrystjanizm już się ugruntował, Panteon otworzono i, jak niegdyś był świątynią wszystkich bożków pogańskich, tak potem został zamieniony na kościół wszystkich Świętych Pańskich. Z katakumb rzymskich wyjęto wiele relikwji św. męczenników i umieszczono je w ołtarzach nowej świątyni.

4. *Uroczystość patrona kraju.* U nas, jako główny patron kraju, jest czczony *św. Stanisław Szczepanowski,* męczennik, biskup krakowski, 8 go maja.

Św. Stanisław urodził się we wsi Szczepanówce 1030 roku. Po ukończeniu pierwszych nauk w Gnieźnie, udał się na dalsze wykształcenie do sławnej podówczas akademji paryskiej. Potem zamierzał wstąpić do klasztoru, ale Lambert Zula, ówczesny biskup krakowski, nakłonił go, aby został kapłanem świeckim, a następnie, oceniając jego cnoty, mianował kanonikiem i kaznodzieją katedralnym. Po śmierci Zuli, na usilne żądanie duchowieństwa i ludu, a nawet samego Papieża św. Stanisław, mimo swej woli, musiał przyjąć biskupstwo krakowskie.

Podówczas król Bolesław II, zwany Szczodrym albo Śmiałym, dopuszczał się różnych nadużyć i gorszył poddanych. Znając gwałtowność króla, nikt nie ośmielał się przemówić do jego sumienia; wszyscy tego oczekiwali od świętego Stanisława, który dla swojej powagi i świątobliwości mógł to najłatwiej uczynić. Święty więc udał się do króla, prosił go i zaklinał, aby czynami swojemi nie ściągał na siebie i kraj cały gniewu Bożego. Ale Bolesław z niechęcią odprawił biskupa i postanowił zemścić się na nim. W tym celu wezwał go na sąd o nieprawne posiadanie wsi Piotrowin, kupionej dla kościoła bez świadków od szlachcica Piotra, od trzech lat już zmarłego. Św. Stanisław zobowiązał się dostawić na sąd samego Piotra i rzeczywiście po trzech dniach, spędzonych na modlitwie i poście, wskrzesił zmarłego. Tenże wobec króla i licznego zgromadzenia przyznał słuszność biskupowi, a potem wrócił do grobu. Jednakże Bolesław pomimo tego cudu nie upamiętał się, ale w coraz większe wpadał występki i okrucieństwa. To było powodem, że św. Stanisław rzucił na niego klątwę kościelną.

Po pewnym czasie, gdy św. biskup odprawiał Mszę św. w kościele, zwanym *Na Skałce,* Bolesław tam poszedł ze zbrojnym oddziałem. Gdy żołnierze cudownym sposobem zostali powstrzymani od morderstwa, król wpadł do kościoła, św. biskupa mieczem ugodził w głowę i na miejscu trupem położył, potem kazał porąbać na kawałki i rozrzucić. Szczątki zwłok wydawały z siebie cudowną jasność, wskutek czego z łatwością zostały wynalezione i po złożeniu tak się zrosły, jak gdyby nie były porąbane. Działo się to 1079 roku.

Podanie mówi, że król Bolesław, trapiony ciężkiemi wyrzutami sumienia, odbył pielgrzymkę do Rzymu, tam otrzymał przebaczenie, a potem w klasztorze Benedyktynów w Osjaku, w Karyntji, jako pokutnik życie zakończył.

5. *Uroczystość patrona kościoła.* Oprócz patrona kraju każda parafja obchodzi także uroczystość patrona swojego kościoła. Dla miejscowej parafji jest to dzień solenny, zwany pospolicie *odpustem,* albowiem każdy z przybyłych do kościoła, skoro się wyspowiada i przyjmie Komunję św., może dostąpić odpustu zupełnego. Podczas tego święta nabożeństwa bywają odprawiane bardzo uroczyście z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z procesjami i kazaniami. Oprócz patrona kościoła istnieje jeszcze uroczystość patro-

na parafji i rocznica konsekracji kościoła (dedicatio), która zwykle obchodzi się w jedną z niedziel, wyznaczonych dla wszystkich kościołów w diecezji.

6. *Święta narodowe polskie*:

1) Dnia 15 lipca 1410 r. zwycięstwo pod Grunwaldem.

2) Dnia 10 października 1621 roku zwycięstwo pod Chocimem.

3) Dnia 3 maja 1791 roku konstytucja i święto N. M. P., Królowej Polski.

4) Dnia 11 listopada 1918 r. zmartwychwstanie Polski.

5) Dnia 15 sierpnia 1920 roku Cud nad Wisłą—Zwycięstwo nad bolszewicką Rosją. Uratowanie Polski i całej Europy.

§ 68. Dzień Zaduszny.

Następnego dnia po uroczystości Wszystkich Świętych Kościół obchodzi *Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych*. To ma głębokie znaczenie, albowiem uwydatnia się łączność, która istnieje między kościołem triumfującym, to jest Świętymi w Niebie, Kościołem cierpiącym, t. j. duszami w czyścu, i Kościołem wojującym, t. j. nami na ziemi. Ten dzień zowiemy pospolicie *Zadusznym*, bo w nim modlimy się za dusze wiernych zmarłych. Nabożeństwo kościelne odbywa się w następujący sposób:

Po nieszporach w uroczystość Wszystkich Świętych na środku kościoła ustawia się katafalk z trumną i kapłan odprawia nieszpory żałobne, a potem z ludem odbywa procesję na cmentarz wśród poważnego śpiewu: *Dzień on, dzień gniewu Pańskiego!* W czasie procesji są cztery przystanki, czyli stacje, na których kapłan śpiewa modlitwy za zmarłych biskupów i kapłanów, rodziców i krewnych, powinowatych i dobrodziejów, oraz tych, których ciała na tym cmentarzu spoczywają. Następnie po powrocie do kościoła odbywa się piąta stacja z modlitwą za wszystkich w ogólności wiernych zmarłych. Obrzęd kończy się odśpiewaniem antyfony do Matki Boskiej:

Witaj, Królowo, Matko miłosierdzia, życie, słodkości i nadziejo nasza, witaj! Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy. Do Ciebie wzdychamy, jęcząc i płacząc na tym łez padole. Tedy więc, Orędowniczko nasza, Twoje

miłosierne oczy ku nam zwróć. — I JEZUSA, błogosławiony owoc żywota Twojego, po tem wygnaniu nam okaż. O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Marjo.

W sam dzień Zaduszny rano kapłan odśpiewuje jutrznię za zmarłych, czyli egzekwje, odprawia uroczystą Mszę św. żałobną, niekiedy wygłasza odpowiednie kazanie i wypomina osoby zmarłe, sercu naszemu drogie. Potem naokoło kościoła odbywa procesję, jak w dniu poprzednim, z pięcioma stacjami. Ten obrząd kończy się odśpiewaniem antyfony do Najświętszej Marji Panny: *„Witaj Królowo...“*

W dniu Zadusznym jest zwyczaj oświetlania lampkami mogił i przyozdabiania ich wieńcami. Cmentarz przedstawia wówczas uroczysty i nader rzewny widok; wzywa do modlitwy za zmarłych, oraz przypomina, że i dla nas nadejdzie ta chwila, w której pożegnamy się z tym światem i w mogilnej ziemi spoczniemy.

DODATEK.

Beatyfikacja i Kanonizacja.

Beatyfikacją nazywa się orzeczenie, przez które Papież pozwala, aby pewna osoba, zmarła w opinji świętości, była uważana za błogosławioną i odbierała cześć, należną Świętym, ale z niektóremi ograniczeniami i tylko w pewnej miejscowości, kościele lub zakonie.

Kanonizacją zaś nazywa się uroczyste orzeczenie, przez które Papież ogłasza, że pewna osoba, przedtem już uznana za Błogosławioną, zostaje zaliczona w poczet Świętych i w całym Kościele może odbierać cześć publiczną.

Proces i obrzędy kanonizacyjne. Gdy P. Bóg świętość osoby zmarłej raczy stwierdzić jakim cudem i wieść o tem zacznie się rozchodzić, biskup miejscowy gruntownie wszystko bada, spisuje protokół i odsyła go do Rzymu. Wtedy Papież wyznacza komisję do rozpoczęcia sprawy o beatyfikację. Wyjąwszy wypadki nadzwyczajnej świętości, proces beatyfikacyjny może się rozpocząć dopiero w 50 lat po śmierci *Sługi Bożego.**) W tym procesie idzie głównie o udowodnienie trzech rzeczy: 1) że na zmarłym słudze Bożym i jego pismach nie ciąży najmniejsza skaza pod względem wiary i obyczajów, 2) że w jego życiu były *cnoty heroiczne,* t. j. takie, które objawiają nadzwyczajną doskonałość i 3) że zmarły działał cuda, szczególnie po śmierci.

Do komisji, oprócz osób duchownych, są powołane i osoby świeckie, jako to: znakomici prawnicy, przyrodnicy, lekarze i inni, aby przedewszystkiem gruntownie zbadali cuda, które zdziałał sługa Boży. Tak zwany *postulator,* czyli obrońca sprawy, dokłada starań o zatwierdzenie beatyfikacji, *promotor* zaś *wiary św.* ma obowiązek nie dopuścić do beatyfikacji, jeżeli ona nie wytrzyma najsurowszej krytyki. Gdy wreszcie cuda zostaną tak udowodnione, że już żadna nie zachodzi wątpliwość co do ich prawdziwości, wtedy dopiero Papież orzeka beatyfikację. Odbywa się ona w kościele św. Piotra w obecności Ojca św. i kardynałów. Najpierw bywa czytany akt beatyfikacji, potem obraz nowego Błogosławionego, dotąd zasłonięty na

*) *Sługą Bożym* nazywa się każdy zmarły w opinji świętości, choćby jego beatyfikacja nie była jeszcze rozpoczęta.

ołtarzu, odkrywa się i okadza, następnie jeden z biskupów odprawia uroczystą Mszę św. i na zakończenie śpiewa hymn: „Ciebie, Boga, chwalimy.“ Po południu znowu Ojciec św. przychodzi do kościoła, aby uczcić Błogosławionego.

Jeżeli po beatyfikacji okażą się nowe cuda, Kongregacja ponownie je bada z taką ścisłością, jak przedtem i dopiero wtedy następuje kanonizacja wśród następujących obrzędów:

W dniu, oznaczonym przez Papieża, rano, odbywa się wspaniała procesja z pałacu watykańskiego do kościoła św. Piotra. Wszyscy idą z zapalonemi świecami i niosą jedną albo więcej chorągwi z wyobrażeniem nowego Świętego. Potem do kościoła przybywa Papież i zasiada na tronie. Wtedy jeden z adwokatów duchownych prosi po trzykroć Ojca św. o zaliczenie Błogosławionego do spisu Świętych. Po pierwszej prośbie Papież schodzi z tronu i klęka u jego stopni, a chór śpiewa litanję do WW. Świętych. Po drugiej prośbie Papież również klęka i intonuje hymn do Ducha Św.: *Veni Creator.* Wreszcie po trzeciej prośbie uroczyście ogłasza, że owego Błogosławionego uznaje za Świętego. Następnie śpiewają hymn: *Te, Deum, laudamus,* odsłaniają obraz nowego Świętego, a Papież na jego cześć odprawia uroczystą Mszę św.*).

Tegoż dnia po nieszporach Ojciec św. w towarzystwie kardynałów i licznie zgromadzonego ludu przybywa do kościoła św. Piotra, przystępuje do ołtarza, na którym są złożone relikwje Świętego, modli się do niego, całuje jego obraz i daje zgromadzonym do ucałowania. Gdy wreszcie zmrok wieczorny zapadnie, wspaniała iluminacja jaśnieje w całym Rzymie.

K O N I E C.

---

*) Przed *Ofiarowaniem* trzej kardynałowie składają Papieżowi następujące dary: dwie wielkie woskowe świece z wyobrażeniem Świętego; dwa chleby: jeden pozłacany a drugi posrebrzany i dwie małe baryłki wina, z których jedna jest złota, a druga srebrna. Posłowie zaś narodów, które prosiły o kanonizację, przynoszą trzy klatki: w jednej pozłacanej znajduje się para synogarlic, w drugiej posrebrzanej — para gołębi, a w trzeciej, pięknie pomalowanej — różne ptaszęta. Te dary mają symboliczne znaczenie. *Świece* oznaczają żywą wiarę Świętego; *chleby* — szczodrobliwość ku ubogim; *wino* — miłość ku P. Bogu i bliźniemu; *synogarlice*—niewinność i życie pokutne; *gołębie*—prostotę i niewinność; *różne ptaszęta* — różne cnoty, na skrzydłach których Święty wzniósł się do Nieba.